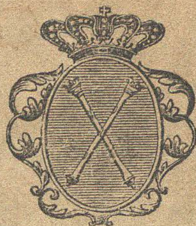
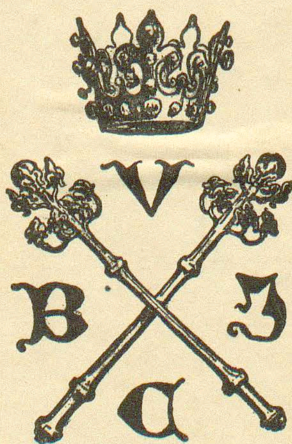


50941
I
Mag. St. Dr.
P





50941
I

Siark. ogoo. 1/ 1798.

2

Nauki przyr. N° 425.

Sierakowski
76.

~~32. VIII. 156.~~

~~XII. 9. 77~~

O
OGRODACH

POSTAĆ OGRODOW

KTÓRA DO DWOCH ZMYSŁÓW

SMAKU W OWOCACH I POWONIENIA W KWIATACH SZCZEGÓLNIEY ŚCIĄGA SIĘ

PRZEZ

WJX. WACŁAWA HRABIĘ SIERAKOWSKIEGO
PROBOSZCZA KATEDRALNEGO KRAKOWSKIEGO

W DWOCH CZĘŚCIACH

WYSTAWIONA

Pracą i Kosztem Autora




BIBLIOTH: UNIV: JAGELLONICAE

w KRAKOWIE 1798.

w Drukarni Szkoły Głowney.

Contra vim Mortis, non est Medicina in hortis.

509441
I

OGRODY

CZĘŚCI I.

ZBIOR RZECZ

ROZDZIAŁ IV.

Ogrodów Zacność.

ROZDZIAŁ V.

O Ogrodzie uważanym iako piękney Sztuce.

ROZDZIAŁ VI.

Cele Ogrodów.

ROZDZIAŁ VII.

Reguły pryncypalne Ogrodów.

ROZDZIAŁ VIII.

Ogrodów konieczna z natury nawet ludzkiey wynikaiąca potrzeba.

ROZDZIAŁ IX.

O Mieyscu na Ogród.

ROZDZIAŁ X.

O Uprawie Ziemi na Ogród.

ROZDZIAŁ XI.

O Porządku Ogrodowym.

ROZDZIAŁ XII.

O Szpalerach Ogrodowych.

ROZDZIAŁ XIII.

O Szykowaniu Drzew i Kartów.

ROZDZIAŁ XIX.

O Konserwie Figowego Drzewa.

ROZDZIAŁ XX.

Dalsze Doświadczenia Ogrodnictwa.

ROZDZIAŁ XXI.

O Warzywach.

ROZDZIAŁ XXII.

Dziwny Rząd Opatrzności.

xxxxxxx

DO

CZYTELNIKA

Gdy Ludziom rownie iak innym zwierzętom dane są od Naywyższego Stworcy pięć Zmysłów, do prowadzenia doczesnego życia wygodnie (lubo nie wszystkie zwierzęta zarowno temiż są obdarzone,) o nich iako o nayniebespieczniejszych dla Ludzi Szlachetną Młodzież przestrzedz, i do używania ich drogę pewną Jey okazać przedsięwziątem;

Lu-

Ludzie albowiem są słabszych daleko zmysłów od zwierząt, iak śledzący naturę Poeta i Filozof wyraża: Nos aper auditu, lynx visu, aranea tactu superat &c; *Atoli że od Opatrzności mocą duszy ubogaceni iesteśmy, i tą od bestyi różniemy się, do zażywania doskonaley tychże zmysłów daleko bardziey obowiązani iesteśmy, powodowani oraz wielkością przeznaczonego nam końca i szlachetnością duszy.*

Wszystkie zmysły są osadzone w głowie: to, iż tam iest mózg od którego te wszystkie zmysły zawisły i swoią tęgość biorą dla duchów ożywiaiących, które się w mózgu dystyluią, to. iż głowa wszystkiemi zarządza członkami,

a prze-

a przeto dusza tam ma wszystkie narzędzia czucia i rozumowania: to nakoniec: iż czoło część głowy naypoważnieysza wszystkim się w obec stawia i naymocniey prezentuie.

Te zmysły nasze, prawdę mówiąc, są zdradliwemi dla nas, zniewalaiąc umysł nasz do nieprawości, są posłami nakłaniaiąc nas do złego, są gwałcicielami naszemi pociągaiąc nas do zguby, są oknami, któremi wszelka zaraza wchodzi; są bramami, któremi sami nasz umysł wykrada się do zakazanych powab. Zmysły, ieżeli pilnie strzeżone nie będą, do niecnoty są łatwą drogą i do grzechu podwoie: przez nie albowiem do nieprawości wstęp mamy, i przez nie do duszy grzech wpływa. (a)

(a) Sensus nisi probè regantur, ad vitium faciles

Ażeby więc szczęśliwość nasza zabespieczona była, nie dosyć iest mieć zmysł ieden strzeżony, ale wszystkie trzymać na wodzy trzeba. Miasto aby nie było dobyte, nie dosyć iednę bramę zamknąć, ale wszystkie zatarasować należy, zabraniaiąc nieprzyiacielowi wniścia, nie dosyć bydź tylko Strażnikiem, ale i bronić potrzeba; Wszelką pilnością strzeż serca twoiego, albowiem z niego życie pochodzi, mówi *Salomon.* (b)

Że

sunt viæ, peccatiquè januæ; per eos enim ad vitia nobis aditus patet, ac per eos in animam influit peccatum.

S. Greg: Naz: Orat. 38.

(b) Omni custodia custodi cor tuum, quia ex ipso vita procedit.

Proverb: C. 4. v. 2.



Że zaś Ogród naydelikatnieyszych zmysłów Smaku i Powonienia *iest przedmiotem, o obydwoch tych zmysłach daiąc Szlachetney Młodzi arcyzbawienne przestrogi, okażę iey wielorakie pożytki z ich rzetelnego opiasania.*

Co do Smaku: Jonatas *Syn Krola* Izraelskiego Saula *sfatygowany bitwą* z Filistynami, *zakosztował z konieczney potrzeby miodu, i to nakoniec go tylko pręcika wziąwszy, cale nie wiedząc o wyroku Oycowskim, zakazuiącym w usta co włożyć* Izraelitom *aż do zniesienia zupełnego* Filistynów, gdy wyraźnie *Saul* zaklął Lud „Przeklęty mąż który skosztuie chleba przed wieczorem poki się nie zemszczę nad nieprzyiaciol-

mi memi, i nie pożywał chleba Lud cały dnia tego; (c) *Atoli iak Pismo S. wspomina, chociaż to z niewiadomości* Jonatas *uczynił, iż Prawa ogłoszonego* Izraelowi *nie dopełnił, narzekał iednak, i ledwie śmierci uszedł* „ Troszkę miodu zakosztowałem á oto umieram (d); *To, co do zmysłu smaku.*

Co zaś tyczę się Powonienia: *Oto Historye o* Wespazyanie *Cesarzu piszą, iż dawszy On Młodzianowi iednemu* zna-

---

(c) Adjuravit autem *Saul* Populum, dicens: Maledictus Vir qui comederit panem usq; ad vesperam, donec ulciscar de inimicis meis. Et non manducavit universus Populus panem. &c.
(d) Paululum mellis gustavi, & ecce morior.
Ibidem: 1. Reg: C. 14. v. 43.

znaczny w swym Państwie Urząd, gdy ten za tę łaskę dziękować mu przyszedł, perfumami i odorami wysmarowany: temi zapachami tak Cesarza obraził, iż mu Urząd natychmiast odebrał; i tak mu zbytek iego na szkodę wyszedł.

Zaiste rzetelna prawda aforyzm starożytny: Optimè olet, qui nihil olet; *Czego i doświadczenie uczy, iż ciała tych bardziey za zwyczay śmierdzą, które za życia są wonnościami napawane.*

Odory przenikaią ciało, a nieprawość upodobania przenika wskroś duszę; dla tego, iak w zmyśle Smaku *tak i* Powonienia, *bydź Człowiek koniecznie wstrzemięźliwym powinien.*

Meleufes *Krol* Tunktow *walcząc o Krolestwo z Synem, gdy z ieńcami był złapany, iż to był Krol perfumami wydany; dla tego mu Syn oba oczy rospalonym żelazem wypalić kazał, aby go tym fortelem na zawsze niesposobnym do panowania uczynił.*

Zaiste z zmysłami Smaku *i* Powonienia, *tak iak z innemi zmysłami arcy ostrożnie postępować trzeba, na wzòr* S. Augustyna, *który siadaiąc do stołu, zwykł był sobie przypominać* „ Tegoś „ mię nauczył BOŻE, ażebym iak lekar„ stwa pokarmów zażywał; Nie obawiam „ ia się potraw nieczystości, ale łakom„ stwa chuci; Wiem: iż *Ezau* niewstrzemięźliwym łaknieniem Szocewicy zdra„ dzony ; Dawid pragnienia niepoha-

„ mowa-

„ mowane w sobie strofował, i Króla „ Zbawiciela naszego Czart nie mięsem, „ ale chlebem kusił. (e)

W tak wielce interessuiącey doczesne i wieczne nasze uszczęśliwienie materyi pisząc, to iest o Ogrodzie, w którym na wszystko złe nasze znayduiemy lekarstwo, procz iedney śmierci zdaniem „ Contra vim mortis &c ; *Pod-*

chle-

(e) Hoc me docuisti Deus, ut quemadmodum medi„ camenta sic alimenta sumpturus accedam ; non „ ego immunditiam obsonii timeo, sed immun„ ditiam cupiditatis. Scio, *Esau* lenticulæ con„ cupiscentia deceptum ; & *David* propter ea „ quæ desideravit, à se ipso reprehensum, & „ Regem nostrum non de carne, sed de pane „ esse tentatum.

S. Aug: Tom: 9. lib: 10. Confess: C. 31.

chlebiam sobie, iż to dzieło z ciekawością Szlachetna Młodzież czytać będzie.

Że zaś cale o obcych Stanowi moiemu, ale nigdy z ludzkością, owszem nayściśleyszy z nią związek maiących rzeczach uwiadomiam Rodaków, nikogo to bynaymniey zadziwiać nie powinno; idę albowiem za zdaniem Seneki „ Zwy„ kłem cudze nawiedzać obozy, to nie „ iak dezerter, lecz iako przeglądacz „ i przeto naypotrzebnieysze dla Ludzkości świątła zyski wyciągam i iaką mogę czynię dla niey usługę. (f)

Niechże

(f) Soleo & ad aliena castra intrare, non tanquam transfuga, sed tanquam Explorator.

Seneca Epi. 2.

Niechże nam tedy w dobrych chęciach Autor natury z którego Rąk te wszystkie dobra i skarby mamy, i bez którego nic, błogosławi. Niedostatkowi zaś iakiemużkolwiek proszę, wybaczcie, albowiem do przekonania się każdemu, iż morze iest słone, nie trzeba wypić całego; dosyć iest wody iego skosztować, iak naucza Sławny Veitenau. (g)

Na tym przestać raczcie, iż to tey wagi materya która godna była że się nią naywyższe Rzeczypospolitych nayslawnieyszych w Świecie Greckiey *i* Rzymskiey *Rządy zatrudniały. Albowiem*

(g) Non totum mare epotandum, ut scias salsum esse.

Veitenau.

wiem iak w Greckiey *tak* Rzymskiey *Rzeczypospolitey Prawa stanowiono względem Drzew sadzenia. Nic bowiem więcey w* Agrykulturze *to iest: w uprawie ziemi nie cenili oni, iak aby drzewa sadzono, czym aż do zazdrości Sąsiadów wzbudzili, tak: iż Prawa stanowić dla Publicznych użytków przymuszonemi byli.* (h) *I tak* Solona *Prawodawcy, (iak* Plutarchus *życie iego piszący, potomności podaie,) było to Prawo:* Ut qui in Agro quodvis plantare vellet, id à vicino quinque pedibus abefse jubebat. *Ktoby zaś drzewo Figowe*

(h) Nihil enim prisci illi in Agricultura tantopere habuerunt, quam ut Arbores plantarent; Propterea Leges censere, propter utilitatem Publicam coacti sunt.

gowe albo Oliwne sadził, to o stóp (zapewne geometrycznych 9, aby te drzewa rozłożystszych korzeni, z Sąsiadów się gruntu nie żywiły sokami, ani mu cieniem szkodziły. Qui vero vel ficum vel oleam pedibus 9. *Innego zaś gatunku krom tych dwoch drzewa, o dwie stopy z daleka od Sąsiada gruntu sadzić można było, iak* Kajus *w Prawach swoich wspomina.* (i)

M. Tullius Cicero *w Prawach swoich które na wzór XII Tablic napisał*

(i) *Cajus* Juris Consultus meminit Legis, ut alias arbores præter has duas a confinio alieni fundi, pedes 2 longe abeſse velit; & idem eſse in actione finium regundorum scribit.

pisał i to postanowił, aby inne drzewa o stop 5 sadzono. (k)

Teodozyusz *młodszy, (iak w Xięgdze Praw* Justyniana *czytamy)* Titulo de Aquæ ductis etiam sanxit:= Ne quis sulcum aquarum illis intra 10 pedes arboribus coarctet &c. *to iest: aby o 10 stop od Publicznych Wodociągów drzewa odsadzone były; które Prawa wypisywać zbyt długoby było, atoli niemi obostrzono miarę stop: na wiele bydź miały od brzegów Wodociągów Domy stawione, Drzewa sadzone &c. i które drzewa nie były w tey mierze aby natych-*

(k) *M.* autem *Tullius* in suis Legibus quas adinstar XII scripsit, similem Legem sanxit: Ut cæteris arboribus pedes 5 servarentur.

tychmiast wykorzenione zostały. Ktoby zaś przeciw temu Prawu wykroczył karany był na 1000 pieniędzy, którey kary połowa szła na Prawodawców, druga połowa do Skarbu Publicznego. (1) W Warronie każdy się doczyta, iż za czasów iego całe Włochy iednym Ogrodem były„ Italia unum Pomerium visa est. Upłynęły z czasem piękności Swiata, którym

(1) Factum est Senatus Consultum propter Aquæductus Providentibus Q. *Ælio Tuberone*, P. *Fabio Maximo*, propter V. f. aquarum quæ in Urbem venirent: cum itinera monumentis & ædificiis occuparentur & arboribus consererentur. Hujus vero in hanc formam de Aquæductis *Julius Fontinus* meminit. Q. F. P. D. E R. J. C. Cum ad reficiendos rivos specusq; perquæ & opera Pnblica corrumpuntur &c. Si quis adversus ea commiserit, in singulas res in

którym z trudnością zaledwie wierzemy i ia ucinam Przedmowę, abym dawnemi dzieiami Czytelnika nie bawił, ale raczey go do pożytecznieyszych prowadził.

---

dena millia damnas esset, quod adversus hoc Senatus Consultum commisisset, pars altera dimidia in Ærarium redigeretur. Deq; ea re judicarent cognoscerentq; Curatores Aquarum.

Curtius Symphro: L. X.



O OGRODACH

CZĘŚĆ PIERWSZA
albo
OPISANIE ICH W POWSZECHNOŚCI

ROZDZIAŁ I.

O Ogrodzie w Powszechności, i Początkach Ogrodów.



Pisząc w tak wielkiey ważney i całą ludzkość interessuiącey materyi, która Swiat cały od

końca

końca do końca zaymuie, iż we wszystkim każdego uwiadomić dla mnostwa uwag nie można; przeto *Quintyliana* trzymam się zdania, który radzi „ *iż* „ *iako naczynia szczupłego otworu nie* „ *przyimuią leiącego się obficie likworu, ale powoluteńku i z cierpliwością w nie puszczaiąc go, napełniaią* „ *się; tak rzecz podzielona na Części* „ *łatwiey przyięta i poymowana bywa,,* (m) Taki więc tey Ogrodnictwa osnowy czynię następuiący podział.

Po:

(m) Ut vascula oris angusti respuunt superfusi humoris copiam, paulatim autem distillando replentur, sic distributa in partes accipiuntur faciliùs.

Quintilianus.

Początki Ogrodów Gustownych:

Ogród nazwisko swoie ciągnie od ogrodzenia ; Ogrod tedy nic innego iest, iak ogrodzony kawał ziemi iakieykolwiek natury, bądź tłustey, bądź piaszczystey, bądź gliniastey, górney, lub płaskiey, wilgotney, lub suchey, &c. iak przypadnie do myśli i sposobności, albo przemyślney wygody Człowieka narodzonego do pracy.

Sztuki wydoskonalenia Ogrodów, szukać nie można tylko w czasach iuż wypolerowanych wieków ; albówiem: czyż pretendować można tey lubey wiadomości od Ludu pierwiastkowego Swiata, przymuszonego natedy poszukiwać i wypracowywać wyżywienie swoie, przez

łowy i błąkaiącego się od mieysca do mieysca po rozległym Swiecie; albo od ludu ustawicznemi woynami zatrudnionego, i albo napastować sąsiadów, albo od ich przemocy bronić się przyniewolonego, albo nakoniec od ludu, który áczkolwiek dobrze swemi włościami zarządzał, siał i zbierał zboża, nie miał atoli gustu.

Ciekawe zaiste to zapytanie: Czemu w *Grecyi* tak sławney i niegdyś mocney Monarchii Sztuka ta Ogrodnictwa nie wygórowała, iak inne Sztuki które pięknemi zowią? *Klima* i położenie mieysca łagodne wyrównywało otwarciu Talentów *Greczynów*, a przecie Ogrodniczey Sztuki nie wydoskonalili.

Czemu zaiste proszę? bo im na naywiększey do tego brakowało sprężynie, to iest: iż oni będąc w Rzeczypospolitey, iey zapaleni duchem kochali wolność, chęć panowania mieli równie, iako pragnienie chwały w Potomności, żądzę nabycia sławy i nadgrody od Oyczyzny &c; Co wszystko unosiło ich, iak w Rzeczypospolitey do wydoskonalenia raczey Krasomowstwa, Poezyi, Muzyki, Snycerki, Architektury i innych Sztuk pięknych, ale nie Ogrodnictwa Sztuki, bo ta koniecznie potrzebowała przeciwnych ułożenia tym, które oni czcili, i któremi uniesieni byli.

Ogrodnictwa Sztuka wyciąga umiarkowania namiętności, swobodnych czasów, miłości pokoiu, bawienia się zaba-

wami rostropnemi, kontentowania przedmiotami dobroczynney natury, delektowania się skutkami prac swoich i owocami; Im się zaś więcey ta Sztuka oddala od owych heroicznych czasów, tym piękniey wzrasta; Dla tego od czasów *Grecyi* zasiągać Nauki i Sztuki o Ogrodnictwie nie można. Z dawnieyszych sami są *Rzymianie*, których mieszkania i Ogrody maią zasławienie. Nabierali oni gustu, iak do wszystkich Sztuk pięknych tak i do Ogrodniczey, w miarę, iak się uspokaiać poczęli; osobliwie ku schyłkowi Rzeczypospolitey, nadęci skarbami z nieprzyiacielskich łupów, zmiękczeni obyczaiami Cudzoziemców, tak się wspaniałością uwiedli, aże do zbytku, iż Pałace nad miarę, domy i budowle nad potrzebę, Ogrodów zagęszczenie, Posągów zaś Woyska stawiali.

Jakie to były Ogrody, Naumańskie, Teatra, Pałace Łaźnie, i inne budowy *Neronów*, *Dyoklecyanów*, *Trajanów*, *Hadryanów* &c, na których dziś gruzach w *Rzymie* naywſpanialsze widzieć się daią budowle, iak *n. p. Kartuzya* Kościoł (*) Forteca *S. Anioła* z grobowca *Hadryana* i t. d, uwiadomia z tych szczątków *Petrarcha* „ *Roma quanta fuit ipsa ruina docet.* „ (n) S. Augustyn tey Stolicy

C 2 Swia-

(*) Kościoł XX. *Kartuzów* w Rzymie z łaźni *Dyoklecyana.*

(n) O Kościele tym OO. *Kartuzów* dość ieſt powidzieć, ço Benedykt XIV zeznał tym OO „ *che Voi avete fatto di ſenile una magnificia Chiesa, e io d' una Chiesa ho fatto ſenile*, tak wielką Bazylikę pod Tytułem *Sœ Mariœ Majoris* kosztownie i wſpaniale wyreſtaurowawszy; Wiedzieć albowiem należy iż z tych szczątków

Swiata to iest *Rzymu* w osobliwszych wspaniałościach przepych zważaiąc, gdzie Wiary S. Stolica z *Antyochii* przeniesiona była, zawołał: (gorące swoie pragnienia nam odkrywaiąc (*Vellem, videre Romam triumphantem, Paulum prædicantem, Christum cum hominibus commorantem*, nierównie ieszcze więcey o tey prawdzie nam wyrażenia zostawił, nim my go sobie w imaginacyi uformować możemy.

ROZ-

Thœrmarum Diocletianarum to iest z łaźni zrobiono składy na siana dawnieyszych czasów, które gdy przez zagrzanie się od siebie wielki pożar uczyniły, i zupełnie wygorzały, pozostałe te gruzy Dwór Rzymski darował OO. *Kartuzyanom*, z których oni tak wielką wspaniałość uczynili mieszkań swoich, i do zadziwienia Kościoła swego.

ROZDZIAŁ II.

Reguły Ogrodów Powszechne.

I. *Wielkość:* Z natury to mamy, która nas tak usposobiła, iż rzeczy małe i ograniczone nie tak nas kontentuią iak wielkie i wspaniałe. Widok rzeczy szczupłych prętko nas nasyca, a daley i nudzi; przeciwnie zaś wielkie nas bawią; i tak patrząc na oparkanione mieysce, to mniey czułości wzbudza, niż gdy się patrzy na Kray cały odkryty. Miłość własna Człowieka i naturalna czyli wrodzona skłonność, zaiste oznacza Człowiekowi koniec przeznaczenia iego; iż iest do wielkości stworzony i wznosząc umysł ku wyższey sferze, gdy myśli, uważa i imaginuie, poznaie natychmiast,

iż

iż stworzony nie iest, do tey na którey zostaie ziemi.

II. *Rozmaitość:* Ta z wielkością zawsze związana, bawić i rozweselać Człowieka nie przestaie; i z przyrodzenia raczey się ludzie nowym niż wielkim, ochotniey przypatruią rzeczom, wrodzoną zaſpokaiaiąc ciekawość, (o) tym bardziey, iż się ta rozmaitość w wielości przedmiotów nie tylko nie zamyka, ale w iedney rzeczy pod różny widok oku wystawiony wielorako się odmienia i rozmaite bierze postaci; I w tym to naywiększa

Ogro-

(o) Adeò naturale eſt magis nova, quam magna mirari.

Seneca de Cometis.

Ogrodnika Sztuka, umieć wszystkich natury darów na swóy awantarz zażyć, i nie mniey w ozdoby iak w pożytki obfitować.

III. *Piękność:* Jest to ostatniego przyozdobienia wszelkiego przedmiotu cecha, która dopiero zadość czyni oku i nasyca go. Ta zaś aby uzupełniona była z dwoch się składa zasad, to iest z *koloru* i *ruchu*.

Co do Koloru: Sama natura wyciąga, aby się Człowiek na iey dzieła nie oboiętnym zapatrywał okiem; i dla tego to Autor natury Naywyższy całą Swiata powierzchnią okrył światłem i kolorami, ażeby wzbudził w Człowieku uczucie ukontentowania i pociągnął go do większey

kszey wdzięczności i głębszey uwagi; gdyby albowiem, wszystko iednego koloru było *n. p.* zielonego, oh iakby nas to nudziło owszem straszyło! Imaginuycie sobie.

Kolory więcey interesuią ludzi, niżeli ciał formy, iak Pismo S. wspomina,, *Zważaycie lilie iak rosną, nie pracuią ani przędą, a powiadam wam; iż ani Salomon w całey chwale i okazałości swoiey tak odziewał się iako iedna z tych.* (p)

Kolor

(p) Considerate lilia quomodo crescant, non laborant neq; nent: dico autem vobis: nec Salomon in omni gloria sua vestiebatur sicut unum ex istis.

Luc: C. 12. v. 27.

Kolor ieſt to powszechny wszy- ſtkich rzeczy nie żyiących ięzyk, zrozumiany we wszystkich stronach Swiata. *Kolor* daie moc wielką rzeczom, nad czułością z którey affekta pochodzą, ani się im Człowiek obroni. Tych to kolorów Ogrodnik do zadziwienia zażywać podług swego talentu może, owszem powinien.

Co do Ruchu: bez tego wszystko zdaie się martwe; dla tego i Malarze ożywiaiąc lanczawty i obrazy swoie, prócz wody rzek, morza, wichrów, batalii &c. swe prace dziwnie pięknie zdobią: to muchą na twarzy, to paiąkiem w kącie, przelotem różnego ptastwa, pędem rozmaitych zwierząt, trzod błąkaniem, padalców czołganiem, motylów nadlatowaniem,

niem, pszczół roiami &c. Zaprawdę nic bardziey Człowieka rozwesela, iak *Ruch*. Piękne iest z istoty swoiey drzewo, pięknieysze, gdy Zefir na niego powiewa; Piękna Statua, pięknieysza gdy ułożona w Akcyą. Doskonały Ogrodnik Elementów mocą i dowcipem, Ruchu w tysiąc sposobów zażyie.

IV. *Miłe i wesołe mieysca położenie:* Te przymioty sekretnieysze maią do uczucia naszego ścieszki: i tak *piękność* kochać się każe, *wesołość* zniewala, te się zaś powaby gruntuią na umiarkowaniu kontentowań oka i ucha we wszystkim, to iest aby zbytku nie było, bo iuż ten obraża; Tak *n. p.* tęcza iest piękna ze swoich kolorów, ale obraża oczy żywością; zdaie się bydź milszą gdy słabieie.

bieie. Muzyka w bliskości głuszy, w oddaleniu wdzięcznieysza; Swiatło Słońca w Południe śliczne, ale nad Zachodem przyiemnieysze, i tak daley &c.

V. *Niespodziewana Nowość:* Ta naturalnie w Człowieku większą czułość sprawuie, wszystkę iego uwagę na swoią stronę przeciągaiąc: albowiem z doświadczenia mamy, iż co się często widzi, powszednieć zwykło; Więc Ogrodnik dowcipu dokładać powinien używaiąc elementów, to położenia, to *Architektury*, to *Muzyki*, to *Hidrauliki*, to *Fortyfikacyi*, to spustów, to wyniesienia, to gęstwy, to płaszczyzn: tego wszystkiego do zamiaru swoiego, ażeby roskoszniey Spektatorów bawił.

ROZ-

ROZDZIAŁ III.

Porownanie Ogrodnictwa z innemi Sztukami.

Sztuka Ogrodnictwa nad inne piękne Sztuki, w tym ma bydź przenoszona.

I. Iż iest ściśley ziednoczona z Naturą nad inne Sztuki, ani iey tak daleko iak inne, odstępuie.

II. Iż nam daie sposób cieszenia się pięknościami, powabami, umizgami (że tak rzekę) i darami Natury rzeczywiście, których tylko inne Sztuki naśladuią po części i przez wyobrażenia.

III. Iż nam za iednym weyźrzeniem wystawia obrazy, które Poezya to iest

wier-

wierszów pisania podchlebnie bawiąca Sztuka, tylko nam następnie wyraża, ani inaczey może.

IV. Iż nam wraża istotnie przedmiotów swych piękność, okazałość, zadziwienie, bez naymnieyszego zatrudnienia i fatygowania naszey imaginacyi i pamięci.

V. Iż nas dłuższym i trwalszym ukontentowaniem i cale nad inne pożytecznieyszym nasyca: iako to niż Posągi, Obrazy, Arkady, albo wſpaniałe Budowy, &c; Albowiem odmiana pory czasu, bieg obłoków i wod, ptasząt śpiewania, zwierząt na zwierzęta następowanie, bestyików od bestyek napastowanie, robactwa samego roie powiększaią

rozmai-

rozmaitości Ogrodu bezprzestannie, i ustawicznie, która umysł człowieka rozwesela, bawi, kontentuie, zastanawia zniewala i pociąga do siebie.

VI. Cieszemy się w lecie z uśmiechaiącey się do nas Natury, a czyż się nie smuciemy, widząc pola po żniwach gołe i opuszczone, iak bardzo rzetelnie Poeta swóy humor wyraził (q)

Szpetne bydlę bez rogów, bez trawy rownina,
Bez latorośli drzewo, na głowie łysina.

Ale

(q) Turpe pecus mutilum, turpis sine gramine Campus.
Et sine fronde frutex, & sine crine Caput.

Ale Ogrod zimą i latem iednostaynie i nie przerwanie bawi, i pasie miłym powietrzem, kwiatami, owocami, widokami, nowaliami i rozmaitością wygody, dowcipnemi Sztukami, przemyślnemi wynalazkami, bo to wszystko w Ogrodzie nayprzyzwoiciey umieszczone bydź może.

ROZ-

ROZDZIAŁ IV.

Ogrodów Zacność.

Jak *Architektura* tak i Ogrody, owszem wszystkie Nauki i Sztuki są znamieniem uczciwości mieszkańców, bo maią wpływ w obyczaie Obywatelskie, co większa o obyczaiach Obywateli i ich pożyciu wszystkich uprzedzaią; albowiem w Ogrodach gust maiący dowodzą: iż go maią we wszystkim dobrym, i przekonywaią rozum ludzki o Szlachetnym swoim pożyciu, Edukacyi i wychowaniu.

Ta Ogrodnictwa Sztuka nie ogranicza się tylko wspomagać naturę, zdobiąc Kraie i Obywatelskie Domy, ale pomnaża i wydoskonala zdania o Bogu, rozwesela umysł, przynosi pociechę, i dopro-

doprowadza do ludzkości; I tak: pięknieyszego Kraiu mieszkańcy, są bez wątpienia grzecznieysi niż Kraiu nędznego.

Postacie Syberytów i *Laponii* nie lubią przychodniów, toż dzicze swoich Ludzi tak ściskaią umysły, iż ich niedołężnemi, upodlonemi i wzgardzonemi czynią: że słusznie nad niemi ubolewać trzeba. W wypolerowanych zaś Kraiach Obywatele przyzwyczaieni szacować ukontentowania przystoyne i godne Człowieka, bawią się w spokoyności i zapominaią o grubiiaństwie, sporach, kłótniach walkach; a czyniąc swych mieszkańców lepszych myśli, większey sposobności, ochoty i talentów, przez rozważanie rozmaitych piękności, wynoszą ich umysły

wysoko i przemyślnieyszemi naturalnie czynią, wrażaiąc w serca ich, rozmaite do dobrego ponęty i użyteczną społeczność, gdyż *ab Ordine decus.*

Żeby zaś wiedzieć iak się różni *Rękodzielnik* Ogrodu od *Architekta*, trzeba zważyć: iż *Architekt* zatrudnia się ozdobą w horyzontalności, Ogrodnik zaś w różności, z którey to odmiany wypada, iż te dwie naymilsze Sztuki, różny maią cel, i różne prawie wyobrażenia: *Architekt* chce za iednym weyźrzeniem kontentować oko przez *Eurytmią*, i zgodne ułożenie wszystkich części: Ogrodnik zaś kontentować oko następnie stara się. *Architekt* powinien zachować regułę, proporcyą, linią w całym Dziele swoim, Ogrodnik zaś przeciwnie:

ukry-

ukrywa swoie piękności, nieregularności z natury wypadłe dochowuie, toż w ozdobach naturze powoduie się, ażeby następnie, dłużey i dziwniey ciekawie zabawiał. *Architekt* mocą Symetryi swego dochodzi końca, Ogrodnik zaś rozmaitością; iak różne maią zamiary, tak i różne do końców swoich drogi.

Natura nam poddaie rozmaitość naywdzięcznieyszych przedmiotów w kłębie, Ogrodnik ią więc i zdobić bez musu i silenia powinien, *Architekt* zaś natury wiernie naśladować obowiązany; Dopiero piękny będzie Ogród, gdy stósownie do natury rozumnie i dowcipnie ułożony będzie.

Mówić można: iż iak gust *Angiel-*

 ski

ski w Ogrodach zbliża się do natury, tak *Francuzki* wysilonemi pięknościami iey się sprzeciwia; i wprawdzie: iak piękność natury nie cierpi sztucznych ozdob i wymuszonych, tak niemi bardzo się często ubliża teyże naturze; i przeto daleko są milsze wspaniałsze i roskosznieysze *Angielskie* nad *Francuzkie* Ogrody.

ROZ-

ROZDZIAŁ V.

O Ogrodzie uważanym iako piękney Sztuce.

Dawno iuż były Ogrody, nim ludziom przyszło do głowy zrobić Sztukę wydoskonalenia onych ; Podobnie, iak dawno były mięszkania i Miasta, nim nastała piękna *Architektury* Sztuka, z czasem to wszystko do doskonałości dochodziło.

Nayprzód szukano z Ogrodu *zdrowia*, (r) dla utwierdzenia i pomnożenia życia, bo bez tego, co po wszystkim, iak doskonale tę prawdę wyłuszczył Wierszopis Polski *Kochanowski*,,

(r) Dum vivimus, vivimus in aura, ut pisces in aqua, plus valet aer purus, quam cibus atque potus. *Axiom: Medic: Galeni.*

Szlachętne zdrowie, nikt się nie dowie
Jako smakuiesz, aż się zepsuiesz,
Tam Człowiek prawie, widzi na iawie,
I sam to powie, iż nic nad zdrowie.

Horacy mocniey zaiste tę prawdę utwierdził:

Si ventri bene, si lateri est pedibusq; tuis, nil
Divitiæ poterunt regales addere majus.

Jeżli brzuch, bok twóy zdrowy i nogi, nic zgoła,
Król ci z swych skarbów przydać droższego nie (zdoła.

Szukano potym *Pożytku*, który wzgląd i teraz iest naypierwszy ani z mody wyidzie, i ten zamyka się w gospodarskich Ogrodach; Ale łącząc z *Pożytkami* ozdoby i przystoyność, zrobiono wielką różnicę Ogrodu *Włoskiego* od *warzynnego*, tak dalece, iż dziś Sztuka Ogrodni-

cza

cza poddana iest: częścią Regułom pięknego gustu: częścią Regułom szczególnieyszym tyczącym się użytków naypierwszego swęgo przeznaczenia; Jak wyraża Poeta:

Naturam pinxisse parum est, nisi picta venuste
Rideat & lætos ostendat splendida vultus.

Wszystkie piękne Sztuki są tylko naśladowaniem natury, Sztuka Ogrodnicza iest sama wrodzona natura, ani iey *Tycyana, Weroneza, Michal-Angela &c.* nayprzednieyszych Malarzy pędzel kiedy dosięże.

ROZ-

ROZDZIAŁ VI.

Cele Ogrodowe.

Cel tedy Ogrodu iest, ażeby z mieysca dzikiego naypięknieysze uczynić. Kto nie wię iak wiele dawni i nowi Poetowie, o roskoszach Ogrodów śpiewali i pisali? Jak Ogrodnictwa zabawy i Filozofowie wychwalali? *Addison* upewnia, iż w guście Ogrodu, mimo tego, iż tam słodkie chwile, słodkie wesele, swobodną wolność, ożywiaiąca aura, miłe powietrze, wdzięczna ochłoda, zapachy wzmacniaiące zdrowie, i zasilenia wszystkich zmysłów, sił pokrzepienie i tuszy, nayduie się nadto i cnota duszy.

Każdey czasu pory inna zabawna

rozrywka, od pracy wytchnienie, upodobanie w tym wszystkim szczególne, dla siebie pięknieysze zachowała natura, które ukontentowanie i ciekawość chwalebna, ieszcze się więcey przez rozszerzenie gustu pomnaża. Prócz rozmaitych scen i różności widoków, owszem przeciwności zgodzenia, iest uspokoienie serca, zapomnienie trosków, oderwanie się od przykrych starań, i przerwanie narażaiących okoliczności, nabycie dobrey myśli, wewnętrzna pociecha, wyniesienie ducha i imaginacyi ku Stworcy swoiemu; Słowem: zabawa Szlachetna, niewinna, cnotliwa, którą sam Oyciec natury zachwala, iak nam poznać daie „*Au-*

gustyn

„ gustyn S. (s) Już między *Grekami* i
„ *Rzymianami*, których wſpomnieć; iest
„ naysławnieyszych Mężów przytoczyć,
„ uważam, którzy odłożywszy wszy-
„ stkie inne starania w te się *Ogrodni-*
„ *ctwa* iedynie zaprzęgli; I tak z *Gre-*
„ *ków* wszystkich Filozofów i Mędrców
„ napadam w Ogrodach, którzy odda-
„ leni od szalonego Prawnictwa w Mie-
„ ście, zamkneli się w ograniczeniach
„ Ogro-

(s) Jam inter *Græcos Romanosq*; (quod illuſtres
„ Viros producere eſt, qui positis aliis curis,
„ soli fuerunt in hac cura. E Græcis quidem
„ reperiò in hortis omnes Philosophos & Sa-
„ pientes, qui remoti ab insano Foro & Urbe,
„ Hortorum se spatiis sepibusq, clauserunt. E
„ Romanis *Tarquinium* Regem video (jam tum
„ prisca Roma) in Hortis molliter ambulan-

„ Ogrodów. Z Rzymian *Tarkwiniu-*
„ *Iza* Króla (w Starożytney tey Stolicy
„ Swiata) widzę po Ogrodzie chodzą-
„ cego w dobrey myśli, i główki ma-
„ ków ścinaiącego! *Katona Censoryu-*
„ *sza* dostrzegam przywiązanego do O-
„ grodnictwa, i o Ogrodach wiele do-
„ sadnie piszącego. *Lukulla* po zwy-
„ cięstwach nad *Mitrydatesem* Królem
„ odniesionych, w tych wirydarzach i
„ kwie-

„ tem, & papaverum capita resecantem. *Ca-*
„ *tonem Censorium* agnosco rei Hortensi dedi-
„ tum, & de ea seriò scribentem, *Lucullum*
„ post Asiaticas contra Mitridatem victorias in
„ viridibus istis & floriferis Ædibus Orientem
„ conspicor, *Diocletianum* Principem olera sua
„ & lactucas ad *Salonem* Purpuræ & omnibus
„ Sceptris præferentem admiror. Sed en dum

„ kwiecistych mięszkaniach bawiącego
„ się postrzegam. *Dyoklecyanowi* Ce-
„ sarzowi swoie sałaty i kapusty w *Sa-
„ lonie* nad Purpury i Berła poważaią-
„ cemu bardziey, dziwię się. Lecz gdy
„ o naysławnieyszych Ogrodnikach wspo-
„ minam, upatruię Ogrodnika, który
„ chociaż iest wyższy nad ludzką postać,
„ suknią iednak nie różni się od ludzi,
„ który nawet rozmawia z Niewiastą

„ zwaną

„ Illustres Hortulanos recito, Hortulanum vi-
„ deo, qui humana quidem specie augustior
„ habitu tamen est ab humano non differente,
„ qui & miscet sermonem cum fæmina quam
„ *Magdalenam* nominant, Quis iste Hortula-
„ nus? Alium vultus, alium vestis loquitur.
„ Ille DEUM, hæc hominem fatetur. &c.

S. Aug.

„ zwaną *Magdalena*. Coż to iest za „ Ogrodnik? Innego Twarz „ innego Suknia oświadcza, tamta Boga, ta Człowieka skazuie. Ten to iest zaiste, „ który przez lat *33*. Ogrody umysłów „ i dusz ludzkich, nasieniem Słowa swoiego Nauki zasiewał, i za to śmierć „ krzyżową poniosł, lecz po trzech dniach „ z zmartwych powstał, i większą Chwałę „ godności otrzymał. „

Koło *Semiramidy* wiszących Ogrodów 1300.000. Ludzi ustawicznie robiło. Ah! naszey duszy Ogrod iak mniey pracowity a daleko pięknieyszy! Tamten koło siebie większey wyciągał pracy, ten świętnieyszą ma okazałość; Albowiem tamten nie miał tylko rozmaitych gatunków drzewa, kwiaty, wody, nasz zaś

tego

tego do siebie przyimuie od którego wszystkie drzewa kwiaty, wody swoy początek maią. O iak daleko i bez porównania większa Sztuka, swey duszy Ogrod urządzić, niż wszelki inny ziemski! Ale ten troskliwości naszey bydź modelem powinien.

Zgoła Ogród nie iest dla czczego upodobania, ale bydź ma mieyscem uspokoienia wszystkich przykrości, osłodzenia frasunków, rozpędzenia trosków, rozproszenia smutków, ukoienia żalów, uśmierzenia namiętności, mieyscem spoczynku od prac, i teatrem naymileyszych Człowieka starań; Bydź powinien sceną rozważania natury darów, ucieczką Filozofii, Czci Przedwieczney Mądrości.

Ogrodnik ażeby był doskonałym, umieć iest winien *Rysunek*, aby stósowne do *Architektury* dawał Deſsenie, *Malarkę* aby ugadzał kolory, iak się podług natury na lanczawtach wykonywa. Bydź ma *Filozof*, aby nie błądził w swych wnioskach wszelkiego rodzaiu, gatunku, kolorów, kwiatów, owoców &c; Bydź ma *Astronom* aby nie chybiał czasów, chwili, Swiatła Słońca i Xiężyca, dni i godziny pory.

ROZDZIAŁ VII.

Reguły Pryncypalne Ogrodów.

1mo. Przedmioty Ogrodu też same są, co i pola, więc Ogrodnik dbały, tak ie urządzić iest obowiązany, ażeby patrzących imaginacyą żywiey wzbudzały, i tak ie uszykować, aby szczególnieysze czyniąc wyobrażenia, zupełnie odmienił postać mieysca dzikiego; i ta iest pierwsza Reguła.

2do. Wzruszaiąc żywsze przez zmysły w ludziach obrazy, winien iest Ogrodnik rozsądnie kombinować Sztuczne ozdoby, i iak nayprzyzwoiciey ie z dobrym gustem układać; raczey ie na widok nie stawiać, niż co nie do rzeczy prezentować; ta iest Reguła wtóra.

Te dwie Reguły iako dwa strumienia, z iednego źrzodła wypływaią, i ieden zawsze w równi obok drugiego płynie.

Pomniy więc Ogrodniku zacny piękność i sposobność które ci mieysce podaie, kształtnie zażywać, a nie zapominay Sztuki; która ie do gustu wynosi.

Każdy zaś partykularny gatunek partykularne nadarza Reguły do zachowania się w Ogrodzie.

Zakładaiąc Ogród, na wiele względów rzeczy rozdzielać można, iak przeciwnie: wiele różnych w iedno zbierać i kleić; atoli wszystko w gust dobry wprawuiąc i w rzetelne dobro, a zawsze

w celu przyniesienia Ludziom zabawy, ukontentowania, uciechy, a zatym sił pokrzepienia i zdrowia.

Czas łożony na kosztowanie ſpokoyności wieyskiey, i ukontentówaniu Ogrodu, zdaie się mieć przewagę w prawdziwey trwałości życia ludzkiego, iako znać z tysiącznych przykładów Potomności zostawionych, z których te nadmieniam.

Jmć *P. Plaucyusz* Konsul Rzymski wyłączył z życia swego lata, które w Urzędach Publicznych, Oyczyźnie służąc, tak w Cywilnych iak w Woyskowych przepędził, i ośmdziesiątletny Starzec osądził, iż nie żył więcey, iak lat 9, które w Wiosce swoiey strawił, iako

tego dowódzi Grobowiec który się ieszcze nayduie za dni naszych w *Tywoli* pod *Rzymem.* (t)

P. Similius Minister W. który więcey żył dla Cesarza niż dla siebie, na swoim Nadgrobku wyryć to rozkazał ,, *Hic jacet Similius vetulus Septennis.*

(t) Le temps emploje a gouter la tranqvillité & les plaisirs des champs, parut, même importatant, aut point dé s' en servir pour mesure la veritable duré de la vie. Le Consul *M: Plautius* retranchoit de la sienne vit, toutes les année' de ses Charges considerables, dant l' Etat, & à l' Armée, & ne comptoit avoir vecu, que les ans, qu' il avoir paſses à sa-Maison de Campagne, ainsi que le prouve l' Enſcription de son Monument, conservé jusque à præsent, prés de *Tivoli.*

M: Hirsch-feld la Section de Jardins.

ROZDZIAŁ VIII.

Ogrodów konieczna z Natury nawet ludzkiey wynikaiąca potrzeba.

W Społeczności ludzkiey dzielą się rzeczy, na rzeczy *koinecznej potrzeby*, na rzeczy *pożyteczne*, i na rzeczy *zbyteczne*. Czyż z tego nayoczywistszego rzeczy działu iaśnieysza nad nie nie wypada prawda? iż dwie pierwsze służą Człowiekowi, trzecia bez wymówki Bliźniemu.

Konieczney potrzeby rzeczy, są, bez których się Człowiek obeyść nie może, aże z siebie Człowiek nie iest, Naywyższa tedy Istność ludzi przez ludzi wszelkiemi potrzebami opatrować zwykła, tak dalece: iż gdyby złość ludzka mię-

miedzy nami mieysca nie miała (która się przez grzech po całym Świecie rozlała) niezawodnie nikomuby na niczem brakowało; Albowiem Bóg wszystko w mierze, liczbie i wadze od wieków postanowił, i nic daremnego na Swiecie nie masz, (u) owszem we wszystkie dostatki opływaiąc, calebyśmy potrzeb nie znali, i z tego Swiata Rządowi naszemu powierzonego od Naywyższego Oyca a Twórcy wszech rzeczy, na nayroskosznieysze przeyście do szczęśliwey Wieczności Oyczyzny ła-

twiey

(u) Nihil in terra sine causa fit omnia in mensura & numero & pondere disposuit Deus ab æterno.

Job. 5. 6. Sap. 11. 21.

łatwiey zasłużylibyśmy. Tak to we wszystkich rzeczach Boskiego rozrządzenia naymiłościwsza ku nam ludziom wydaie się Opatrzność, która nie tylko wszystkim, lecz i szczególniey we wszystko wgląda, ale nad to: wszystkiemu iest wewnętrzna. (w)

Ludzie winni są do tego swoie starania pierwsze obrócić, co im natura przedstawia, i czym ona naypierwey zatrudniać się zwykła. Właśnie nasza praca stąd zaczyna się, gdzie natura od pracy

prze-

(w) Ita in rebus omnibus Divinæ gubernationis amabilissima elucet Providentia quæ non solum præest rebus, sed interest, imo inest.
Lochn: Bibl. Man: Tom. I.

przestała. Spolną z nią działania pracy powinność mamy; i iako ona usilna była i wszystko dla nas zrobiła, na wzór kochaiącey Matki, my naszey powinności i obowiązków z podobnąż usilnością dopełniać mamy. Będąc złożeni z ciała i duszy, nad ciało gdy dusza zacnieysza, chce i wyciąga przyzwoitego też dla siebie od natury mięszkania, w którym by tu osadzona bawiła. (x)

Dała

(x) Nam, cum animo conſtemus & corpore animus aptum sibi domicilium a natura vult exſtrui, quod occupet; Idcirco natura primam corpori curam exhibet, animo tunc nondum præsenti non poteſt. At nos incipere debemus ubi natura desiit, divisam operam cum illa habemus, ut sicut illa sedula fuit, fecitquè quod debuit, inſtar fidiſsimæ nutricis, ita nec nos desimus muneri noſtro. Corpus illa aptavit ani-

Dała nam natura ciała iak i wszystkie dla nas uformowała rzeczy; my umysł formować obowiązani iesteśmy, ażeby wszystkim iak naylepiey i naydogodniey dusza nasza rozrządzała, gdyż ona nad wszystko godnieysza, i Twórca Naywyższy poddał iey władzy wszystko co iest pod Słońcem.

---

mo, nos animum aptemus, ut rectè præsit corpori. Dignior est animus, cui serviatur qui imperet, qui colatur. Nam & ab Ipso naturæ Conditore, homini datus est tanquam Rector. Venit ille ad corpus nudus ab ornamentis omnibus, & suppetias a nobis expostulat, ut ad immortalitatem sublimem illam & beatam crescat, & ornetur. Immortalitas nobis cum Cerere curanda, seu lacte sit opus, seu igne; sive animus eruditione nutriendus, sive exercendus pietate.

Drex: Lib: III. de cult. corpor.

Wchodzi dusza do ciała ze wszystkich ozdob ogołocona, i ratunku od nas we wszystkich potrzebach wyciąga, ażeby do szczęśliwey kiedyś dostała się Wieczności przyozdobiona; Więc staranie nasze koniecznie rozciągać się powinno i na doczesne potrzeby i na Wieczność, czy mleka, czy ognia potrzeba, czy umysł nasz karmić nauką, czy pobożnością ćwiczyć, abyśmy ciała nasze nie zmazane lub przynaymniey oczyszczone, dusze zaś ozdobione BOGU oddali, z któregośmy ie Rąk odebrali.

Dowiodłszy, potrzeby rzęczy z natury, wyłuszczam pożytki.

Umiarkowane żądze ludzkie na trzy właściwe rozciągaią się konary, a te są:

ażeby

ażeby szukać tego co *zdobi*, tego co *kontentuie*, i tego co *przystoi*; Albowiem, *quod non decet, non licet.*

1mo. Pracować więc potrzeba w dniach życia naszego na *ozdoby*, bo te są cechą uczciwości na iakie kto w ograniczeniu stanu swoiego zdobyć się może; Ażeby było w całym obeyściu własnym, iak dawne przysłowie polskie niesie *chociaż ubogo, ale chędogo.*

2do. Pracować potrzeba na *ukontentowanie*, bo to naygruntownieysze, które rodzi się z pracy i z doświadczenia powszechnego; to tylko Człowieka trzyma się, co zapracowane iest.

3tio. Pracować potrzeba na to co

przy-

przystoi, bo to właśnie Człowieka rozumem obdarzonego wyraża.

Chcąc tedy w życiu naszym bydź Człowiekiem doskonałym, do BOGA i do ludzi, pracować usilnie potrzeba na wzór mrówek, o których pisze Drexelli *Formicæ omnes laboriosæ, nullæ otiosæ, ubiq; fervet opus*; A z takiey pracy wypływa przystoyność z którey rodzi się ozdoba, a za nią idzie niechybne ukontentowanie; czym staie się Człowiek i ludziom wdzięcznieyszym. Boć wprawdzie gdy próżnowanie karmiemy, niewiadomość rozmnażamy, zasilamy błędy, i głupstwu daiemy przyczynę. (y)

Od

(y) Ita: dum alimus desidiam, fovemus ignorantiam. *Drex.*

Od uczciwey pracy ani wytchnąć kiedy należy, bo ta rodzi bogactwa &c. iak koło fortuny skazuie &c. Kto zaś iest goły i pracować na chleb nie chce, ani kiedy przyidzie do niego. Jak zapewnia *Marcialis* swego Przyiaciela *Æmiliana* na twardość i nieużytość fortuny załącego mu się.

Pauper eris semper, si pauper es Æmiliane.
Dantur opes nullis nunc, nisi divitibus.

Ale i S. *Jan Chryzostom* uczy nas, iż mimo doczesnych pożytków praca nas do wielkich przyprowadza zasług (z), gdy

(z) Nam adjectio laborum incrementum est meritorum.

S. Chrisost. Epist. ad Stagiritanum.

gdy nie z musu ale z chęci czyni Człowieka Boskiemu wyrokowi na ludzi wydanemu po upadku w Raju, *In sudore vultus tui vesceris pane*: powolnym, i posłusznym; I tak to pracuiący serce Oycowskie BOGA zyskuią.

Owszem z większey pracy większe wynikaią pożytki, ani się trudnością odrażać należy, bo nie masz na Swiecie czegoby nie przekonała praca: zaś nayszpetnieysza i nayżałośnieysza iest strata (ieżeli dokładnie zważysz) która się przez niedbalstwo przytrafia; albowiem wielka część życia upływa źle czyniącym, większa nic nie czyniącym, cała zaś co innego czyniącym. (a) Dla tego wszel-

(a) Turpissima jactura est, quæ per negligentiam

wszelkie pożytki nasze bydź uczciwością mierzone powinny, iak naucza Krassomówca Rzymski,, uczciwością więc bydź prowadzone powinny pożytki, i to tak: ażeby te dwa słowa *Uczciwość* i *Pożytek* chociaż bydź różne zdaią się, w rzeczy samey iednak, aby iedno brzmienie miały. (b)

Wytchnąć nakoniec wypada zbytki. *Zbytek* iest to nie pohamowana żądza

venit, & si volueris attendere: magna vitæ pars elabitur, malè agentibus, maxima nihil agentibus, tota aliud agentibus.

Drex.

(b) Honeſtate igitur eſt dirigenda utilitas, & quidem sic, ut hæc duo verba inter se diſcrepare, re tamen unum sonare videantur.

Cicer. de Sap. Lib: III. de Offic.

dza nabywania rzeczy, rozumowi sprzeciwiaiąca się, przez którą się z ażardem bez dostrzegania błędu i końca, wszystko ku swemu nie ku Boskiemu ciągnie upodobaniu.

Tak hoyności Boskiey Opatrzności, nadobficie wszystkie nam życia potrzeby nadaiącey, przez zbytki na złe używać, est naywiększey kary godna nieprawość; Co-kolwiek więc mamy nad potrzeby, na dobre używać winniśmy; z tego niewzruszonego fundamentu rozumu, wynika nie zaprzeczona prawda: iż wielka iest niewola z wielkiey fortuny (c) którą dzie-

lić

(c) Magna servitus eſt ex magna fortuna.
Senc: de Consol. ad Polibium.

którą dzielić się z bliźniemi, obowiązek mamy: Zbytki albowiem wszelkie, które z powodu zbytecznego maiątku zazwyczay pochodzą, są nayglownieysze nieprzyiacioły nasze, którzy powoli: ze czci, sławy, honoru, rzeczy, maiątku, zdrowia, z życia nakoniec i zbawienia ludzi wyzuwaią, i niewolnikami ich swoiemi czynią; któż kiedy był większym i potężnieyszym nieprzyiacielem komu, iak są zbytki Człeku? zbytkuiąc w rzeczach zatapiaią się w roskoszach, bez których się potym obeyść nie mogą; Więc służą roskoszom, i używaią ich; i złe swoie (co iest dopełnieniem nieszczęścia) kochaią i giną. (d)

Zbyt-

(d) Quis hoſtis in quemquam tam contumeliosus fuit, quam in quosdam voluptates suæ sunt?

Zbytkuiący wymawiać się zwykli modą, ale nierozumną, powszechnym zwyczaiem, ale niegodziwym, sławą ale źle wziętą, reputacyą czyli poważeniem, ale źle zrozumianym; przeto cudzego oka są niewolnikami, iż są głuchemi na Prawdy, które im Nauczyciele Duchowni ogłaszaią „ *Non est vitii vituperari, sed vituperanda facere.*

Zaiste zbyteczne rzeczy nie czynią Człowieka bogatym, ale zatrudnionym,

 owszem

---

voluptatibus suis itaq; se mergunt, quibus in consuetudinem adductis carere non posſunt. Serviunt itaque voluptatibus, non fruuntur; & mala sua (quod malorum ultimum eſt) amant. *Senec: Ep. 39. p. 136. T. 2.*

owszem tak upodlaią: i z Człowieka nie pana, ale swego sługę i stroża robią.

Upodobanie w rzeczach ziemskich nie iest godne Człowieka zacności, tylko tyle, ile na dobro bliźnich zażyte bydź może.

Maiątki wielkie wielu nędzy niewypowiedzianych przyczyną były; z nędzy się przez zbyteczne rzeczy nie wychodzi, ale nędza owszem na większą się zamienia. Nie zbytkiż to malować twarze, a długów nie wypłacać? poszusno ieździć, a Dziesięciny Kościołom uymować, z stanu swego obowiązków nie pełnić, a czas na próżnych zabawach

prze-

przepędzać, i tym podobne zbytki, których wyliczać iest próżna, bo ie sumnienie, serce, rozum każdego strofuie. (e)

(e) Sæpè sine hoste patimur hostilia & cladis causas (si alia deficiunt) nimia sibi felicitas invenit, invadit temperatissimos morbus, validissimos phtysis, innocentissimos pæna, secretissimos tumultus.

Seneca.

ROZDZIAŁ IX.

O Mieyscu na Ogrod.

Co dla Malarza płótno, na którym ma swoiey Sztuki ozdobnie rozciągać Obrazy, to iest dla Ogrodnika *Mieysce.*

Któż zaprzeczy, iż bydź powinno wolne od wszelkich przywar? lecz owszem bydź ma zdrowe, na pięknym i wabiącym położeniu, ku słońcu wydane, na ziemi zyzney, i mieć wodę blisko dla konieczney wygody; a co naywiększa mieć powinno naturalną piękność, która zagrzewa Ogrodnika do pracy, stoiąc mu za model, do którego on się stosować iest winien, owszem rozrządzeniem swoim przewyższyć onę i milszą

uczy-

uczynić; albowiem im więcey ma ſposobności mieysce i materyałów, tym mnieyszą w wykonaniu właściwych piękności czyni Ogrodnikowi zawadę, pięknemi prospektami bardziey mu ieszcze pomaga, które to Sztuk Mayster Ogrodnik potrochu oczom Spektatorów odkrywać przez różne rzeczy ułożenia powinien. Gdzie obowiązany iest zrobić mieysce dzikie, melancholiczne, ſpokoyne, oddalone, do uwagi i zastanowienia, do rozmyślania &c. proſpektów dalekich i uśmiechaiących się odkrycie, nie byłożby temu przeznaczeniu dogodne? wszakże iak robiąc przeciwnie: byłoby nie do rzeczy. Ale tak dogadzać mieyscu powinien, iżby się Ogrod do mieysca i otaczaiących go widoków stosował, nie

one do niego; ażeby wszystko z natury wypadało, i ieden charakter piękności i dogodności prezentowało.

Mieć ieszcze powinno mieysce obszerność swoię, ażeby ozdoby Ogrodowe nie razem wpadały w oko, któreby widok mięszać mogły, ale ażeby po sobie gustownie następowały, różność odmian sprawowały, iedne z drugich pięknym związkiem wypływały, i każdego dłużey i ciekawiey bawiąc ślicznіey rozrywały.

Równe położenie na Włoski Ogrod, nie iest naylepsze, bo wiele wyciąga pracy i kosztu do uformowania w nim powabnych odmian, dla tego takie mieysce obrać należy, któreby przy równinie to spadki to wyniesienia miało; których

rych rozsądny Ogrodnik doskonale użyć ku ozdobie potrafi.

Równe mieysce może się wprawdzie zdobić kwiatami, szpalerami, drzewami, altanami, co wszystko rozrywa i bawi; atoli z natury nie równe mieysce do żywszych imaginacyi toruie ſposobność. W takim to mieyscu pięknieysze proſpekta, większa wolność, rôżność przedmiotów, wody żywiey formuią fontanny, kaskady &c. i wszystko w większey żywości i składnieyszym poruszeniu.

Im się wyżey wychodzi, więcey się oko widokami pasie, rozlegleyszy widzi się horyzont, więcey ogląda się Nieba; gdy w równi ieden widok zakrywa drugi, bez poruszenia mieysc rozmaitości; Od-

mienność Człowieka zadziwia, chociaż wszystko niewzruszenie stoi, i właśnie do agitacyi przez ciekawość widzenia słodko przynagla.

Im się zaś niżey stępnie, światło gaśnie, rozmaitość się kryie, horyzont się skraca, tylko się bliższe rzeczy widzą.

Nierówność położenia mieysca, dziwnie ożywia naturę, bez tegoby wszystkie wody w ieziorach ſpokoyne zostawały, anibyśmy widzieli igraiących strumieni, roskosznych potoków, przedziwnie miłych w guście swoim ſontan, &c. anibyśmy słyszeli szmyru wod płynących, ani ogromnych kaskad spadaiących szumu &c.

Natu-

Natura łącząc nierówne mieysca z równemi, podaie nam niewyczerpane źrzodła swoich wdzięków, bez których rozważenia Ogrodnik nie ma się ani uniżać, ani wznosić z czymkolwiek, żeby na hazard nie robił, ale aby zawsze raczey naturze pomagał.

Nie na papierze ale na gruncie robić Ogrodnikowi należy właściwie, a zawsze stosować się do natury ; Tak robiąc byłoby więcey pięknych Ogrodów i rozmaitszych, a zdaleko mnieyszą pracą i wydatkiem, niż zwyczaynie bywa, chcąc ieden drugiego służebniczo kopiować.

Otwierać widoki albo ie zamykać, wprowadzać iasność albo cienie, weso-

łość,

łość albo posępność, wszystko to stosownie do natury mieysca ma wykonać Ogrodnik, ale nie gwałtować natury, ani się wysilać z kosztem i pracą daremnie. Nieużyte więc mieysca niech raczey Malarzowi do kopiowania zostawia, ażeby przeciw naturze nie robił; Dla tego w obraniu mieysca bydź przezorny koniecznie powinien na wszystkie Ogrodu ozdoby, wygody i potrzeby.

Wielu iest Ogrodników którzy plantuiąc Ogrod z mieysca ruszaią, co tam położyła natura nie zważaiąc: iżby prędzey i szczęśliwiey swego końca dopięli, nie we wszystkim odmieniaiąc naturę, tylko iey Sztuką cokolwiek pomogłszy; bo częstokroć nowo plantowane drzewa, nie tak się łatwo przyimuią, wysychaią

nim swey doskonałości doydą, i przeto nie widząc pomyślności swoiey roboty, gust odmieniaią albo tracą tak dalece: iż Ogrod zupełnie gubią.

Trafia się: iż co na pierwszy rzut oka niepotrzebne zdaie się, dokładniey zważywszy, wielce potrzebnym i wygodnym staie się; Bywa, iż drzewo kilkudziesiątletnie ozdobne, które sama natura wypiękrzyła, nieuważnie dla iakiegoś, gdyby ieszcze szczepiku, wytną z niemałą mieysca szkodą, & *his similia &c.* Jabym ciągu drzew na pół wybutwiałych nie wycinał, raczeybym w ich cieniu *æremitorium* wybudował, skąd uwaga naypierwsza Człowiekowi sławiłaby się, iak nic trwałego na Swiecie, gdy tym czasem na tych starożytnych drze-

drzewach ubolewaiącym głosem odzywał by się puszczyk: Nic bez potrzeby Ogrodnik gubić nie powinien. (f)

Ogrod iakiżkolwiek on będzie, gdy iest stósowny do mieysca, silić go w regularną figurę nie trzeba *n. p.* żeby był koniecznie kwadratowy, albo w inney podobney formie regularney; bo takie Ogrody które się kończą na iakim widoku opuszczonym, są daleko milsze, niż ogrodzone murami lub kanałami, których ograniczenie zaraz wpada w oczy; gdyż się i większy wydaie, i więcey ukontentowa-

(f) Xiąże d'Antin *w Paryżu* ściąć rozkoszne drzewo kazał, dla kaprysu Ludwika XIV. wszedł też u Ludu za przypowieść, iż był podłym podchlebcą Monarchy.

towania przynosi, tchnąc nieiaką postacią wolności; zeszczuplony zaś widok acz naymileyszego Ogrodu nas razi, ani imaginacyi wyższych rodzi; Krótko mówiąc, im więcey upatruie się różności, perspektywy z różnych mieysc położenia rozmaicie pomnożoney, tem oko które sama mieysca rozległość cieszy, nieiako duszę ożywia i rozprzestrzenia; dla tego to hoynością od wylaney z dobrodzieystwy na nas Natury tak popsowani iesteśmy, iż otwartego gustu potrzebuiemy Ogrodników, aby nam te, i takie dawał pociechy, bez iakich się obeyść nie możemy.

Las, Łąka, Rzeka, albo Jeziora, są to naymileysze Ogrodów granice, bo mimo tego, iż są w sobie same nam miłe,

wię-

więcey zastanawiaią oko, gdzie w nich i koło nich ma coś więcey uważać, kończące się zaś na murach, parkanach albo płotach Ogrody, (rzetelnie mówiąc) fantazyą naszę upodlaią.

Niemniey uważać się powinno położenie, którego szczęśliwość na tym zależy, aby było od złych wiatrów ochronione i słońca zadosyć miało.

Naygorsze są wiatry północne, bo ze wszystkich Ogrody ogołacaią nadziei, zwłaszcza gdy na kwiat padaią; Ale i południowe czasem robactwo przynoszą.

Broni się zaś od nich albo murem, albo parkanem albo gaiem iakim, o któryby się ich impet rozrywał, albo wzgór-

kiem

kiem ktoryby ie wstrzymywał; Ale iak unikać trzeba szkodliwych wiatrów, tak szukać trzeba dobrodzieystw słońca, aby ile można był na Południe, gdy zaś takowego mieysca wybrać nie można, tedy lepiey brać się z Ogrodem ku Wschodowi niżeli ku Zachodowi.

Na Południe więc trzeba sadzić wszystkie trwalsze drzewa, które nie rychley dochodzą. Na Wschod wszystkie delikatnieysze, bo prędzey dostawaią i pięknieyszego koloru nabywaią. Na Zachod można wszelkie, lecz na Północ naylepsze dzikie Szpalery, albowiem i na naydłuższe dni stamtąd zimne wywiewy.

Mury koło Ogrodów wiele dobrego są przyczyną, osobliwiey przez odbia-

biianie słonecznych promieni rozgrzewaiąc aurę i koło nich sadzone drzewa i rośliny. Chronić się trzeba od kretów, myszy, ziemnych piesków, które iak się rozmnożą ciężko wygubić.

Ale to wszystko pamiętać trzeba, iż się mówi, co do wyboru Ogrodów, i naysposobnieyszego na nie mieysca.

ROZ-

ROZDZIAŁ X.

O Uprawie Ziemi na Ogród.

Ażeby Ogród pożyteczny założyć nie Architekta ale Ogrodnika formalnego radzić się potrzeba, bo symetrya bawi, ale pożytek wspomaga. I aby się Ogród mogł pożytecznym nazwać, mieć nieuchronnie te powinien przymioty i własności. *1mo.* Aby w nim była dobra ziemia. *2do.* Położenie przyiazne. *3tio.* Aby był dobrze podzielony. *4to.* Miał wygodę wody. *5to.* I wyborne drzewa. Jeżeli na którey z tych potrzebie brakować mu będzie, Ogrodu pożytecznego spodziewać się nie można.

Co się tycze ziemi, ta zazwyczay iest troiakiego gatunku.

1. Piaszczysta. 2. Gliniásta. 3. Rędzina.

Piaszczysta ponieważ iest z cząstek okrągłych, spoić się doskonale nie mogących, tylko między niemi zostawuiąca pory, takowa ziemia iak łatwa iest do przyięcia wody, oleju, soli, ognia, powietrza, i wszystkich soków, tak ie też łatwo utraca; skąd wypada iż praca koło takiego gruntu piaszczystego, nie iest pożyteczna.

Przeciwnie ziemia *gliniasta* iż się składa z podługowatych cząstek, łatwo się spaia i iednoczy, taka ſposobna iest przyimować wszystkie soki, ale nie puszcza w siebie wody, powietrza i ciepła, drzew korzenia z ciężkością ią przenikaią, skąd iasna iest: iż i do uprawy iest ciężka.

Rędzina zaś to iest dobra ziemia która z oboyga uczestnikuie: z piasku ruchawość, z gliny miąszość i utwierdzenie. Taka iak łatwo napaia się soków, tak ich nie tak prętko pozbywa, drzew korzenia z łatwością w nię wchodzą, i dla konserwy swoiey zadość wilgoci nayduią. Gatunek tey ziemi znać, albo z chwastów iakie wydaie, albo z roboty cięzkiey albo lekkiey. Ale iż i naylepszy grunt gdy zaniedbany odradzą się i płonieie, Ogrodnicy poprawiać zwykli, te takie gruntu defekta rozmaitemi nawozami, któremi go pożytecznym czynią.

Grunta gliniaste nawożą gnoiem końskim który krom tego iż iest lekki, iest i gorący.

Grunta piaszczyste nawożą gnoiem bydlynym który iest i cięższy i tłuścieyszy.

Temi sposobami rozrzedzaią iedne, skupiaią drugie.

Ale biorący gruntowniey rzeczy Ogrodnicy, tak zwykli robić: Wybieraią dół spory w sposobnym mieyscu aż do calcu, w ten dopiero razem zmięszaną ziemię, piaszczystą gliniastą i tłustą w dół walą, i daią czas długi, aby się dobrże poprzechodziły, i z sobą się w iedno skleiły, iakoby z kilku gatunków mąki iedno ciasto robią. Słońce, wiatry, mroz, śniegi, dżdże, i ustawiczne powietrza różnego wianie tę wydoskonali. Tak dopiero uprawną, przez kraty druciane presianą ziemię rozwozić gdzie

trze-

trzeba, należy ale wprzód na małym wziąwszy doświadczenie, swoie czynić uwagi i dostrzeżenia, ażeby dobrego gruntu zbyteczną starannością nie zepsuć, bo się i to trafia.

W czym zachować potrzeba. *1mo.* Ażeby ta ziemia ulegała się przynaymniey rok. *2do.* Aby ią na trzy lub cztery stopy przynaymniey nakładać ażeby nie wyginęły ogrodowizny i szczepy, dostaiąc się w nieużyte grunta, któreby im soku dodawać nie mogły. W kwaterach robić należy wyższe lub niższe zagony, dla spławów wody.

ROZDZIAŁ XI.

O Porządku Ogrodowym.

Co się tycze podziału gruntu, ten regularny bydź powinien, mieć na wstępie ulicę szeroką w śrzodku, gdzie się inne przecinaią ulice, tudzież ozdobę iakową *n. p.* Fontannę, Posąg, Bassen czyli naczynie z wodą, albo Altannę &c.

Koło samych murów potrzebne są rabaty do sadzenia tych roślin, które mniey słońca a więcey wilgoci i cienia wymagaią.

Mury zaś regularnie w kwadrat lub w cerkiel, alboli w inną figurę ciągnąć się maią, w których ugodzeniu większy niż iest w samey rzeczy, Ogród wydać się może.

Wody wygoda naypotrzebnieysza do skrapiania i ożywiania krzewin wszystkich, wiedząc iż studzienna iest twarda a nawet szkodliwa, w kadziach onę preparować trzeba, do podlewania nią, ażeby pierwey zamiękła.

Rzeczna woda naylepsza, bo przez swoię ustawiczną płynność unosi różne z sobą sole, i inne wpływy powietrza, wielce ratuiące wszystkie ogrodowizny.

Równie woda z sadzawek, które się robią z różnych ścieków deszczowych, iest bardzo dobra, ponieważ na dnie swoim osadza szlam z różnych zgnilizn i tłuszczów, które są właśnie do tego służące zdatnie, i raz wraz miękienią.

Drzewka bydź powinny wyborne, dla tego kto te mieć żąda, nie od biegusów zawodnich, ale po znaiomości ma ie nabywać, i te w Szkołkę na to umyślnie wybraną ma ie osadzać; i tam ie normalnie pielęgnować, do przesadzania i nadsadzania w mieyscach w Ogrodzie gdzieby gatuuki wyginęły przez iaki przypadek lub starość, a zawsze raz ustanowiony porządek w Ogrodzie utrzymywać, i ten sam gatunek na zeszłych mieyscach wysadzać i stawiać.

Jak się zaś odległo drzewka od siebie sadzić powinny?

Szpalery niskie rzadko się sadzić od siebie maią, a to dla tego, ażeby się korzenia rozrastały bez zmięszania, i aby

miały potrzebną wygodę i wolność wszerz, gdy im się zabrania wyrastać wzwyż aby na strony rość mogły.

Wyższe zaś Szpalery sadzą się gęściey, a między nie, niższe krzewy *n. p.* Wina &c. ażeby cała ściana owocami okryta była.

Zwyczaynie: ziemia iest która decyduie odległość tę drzewek. Jeżeli ziemia iest dobra a mur niski, gruszki, brzoskwinie sadzone bydź maią od siebie na stop 9, lecz brzoskwinie i morele gęściey się rozrastaiąc sadzone bydź maią na odległości od siebie stop 12.

Jeżeli zaś iest grunt nie buyny, o trzy stopy bliżey się siebie sadzą, tak

ażeby brzoskwinie nie daley iak na stop 6, morele iak na stop 9 sadzone w odległości od siebie były; Albowiem w buynym gruncie rozrastaiąc się drzewo w konary, na których nikczemny zwykł bywać owoc, te zaś latorośli cienkie niosące owoce usychaią i giną; Żeby się tedy gałęzie nie mięszały, i iedna na drugą nie zachodziły, obcinać ie trzeba, i krótko trzymać, dopiero te nowe gałązki, maiąc się gdzie rozszerzać, lepsze bez wątpienia wydadzą owoce. W gruncie zaś miernym że się tak rozrastać nie mogą drzewka, trzeba ie gęściey koniecznie sadzić.

ROZDZIAŁ XII.

O Szpalerach Ogrodowych.

Szpalery w ulicach Ogrodu sadzone bydź mogą iak się podoba gęsto, bo maią wolność na wszystkie strony rozrastać się na koło, wszerż wzdłuż i na wysokość.

Sadząc zaś w Szpalery drzewka przy murach, zrobić należy rów wciąż na stop 6 szeroki, a na stop 3 głęboki. Na Szpalery zaś w śrzodku Ogrodu robi się rów na stop 8 szeroki i tyleż stop głęboki, a to żeby się korzenia nie wikłały z sobą, ale iak naywygodniey leżały. Te zaś rowy ziemią przez rok odleżałą naylepiey iest zasypować.

Jak

Jak drzewa przez korzenia ciągną ożywiaiące soki, humory, sole, tłuszcze, które są iakoby mlekiem dla drzewek; tak podobnie przez liście ciągną żywność swoię z powietrza dla gałęzi; iako to delikatnieysze wywiewy, sole, zapachy &c. ktorych iest powietrze pełne. Stąd wypada: aby przesadząiąc drzewka, iak korzeni drobnych, tak i liści, część znaczną im zostawiać, aby tamte do pnia, te do gałęzi, osłabionemu drzewku chumorów ożywiaiących go dostarczały, osobliwiey też w nocy.

Gdy się zaś drzewko do przesadzania z ziemi wyrwie z korzeniem bez swoiey (iak nazywaią Ogrodnicy) brody czyli kłaków, tedy osadzaiąc go w ziemię w mieysce wyznaczone, z góry ob-

ciąć

ciąć mu wszystkie liście trzeba iak nayniżey, aby tak wierzch, iak spód, osłabiony swoy pień podsycał, iżby się mogł prędzey rozrosnąć od spodu.

Osadzać należy drzewka w samę ziemię, bez okładania ich nawozem, boby ten przeszkodził spoieniu się korzonków z ziemią, a tym samym karmie, którą one z ziemi ciągną, i bydźby mogło iżby się przez to korzenia zgnoiły; ale obsypane korzenia z góry ziemią taką iak się wyżey dopiero rzekło, obłożyć nawozem można, a naylepiey trocinami rogów od grzebieniarzy. Gnóy zaś którym się z wierzchu przysypuią drzewek korzenia, na cal ziemią przysypać należy, aby gnóy w Ogrodzie czyich nie obrażał oczu.

Czas przesadzania zaczyna się od Listopada i trwa aż do Marca *inclusive*. W tłustych gruntach i w zimie robić można, lecz w słabych śpieszyć się z tą robotą trzeba, iżby się przez ciepłe powietrze utwierdzić korzenia mogły, iakie w porze Jesienney ieszcze bywać zwykło.

Nieużyteczne drzewo, często przesadzeniem, owocowym staie się, albowiem uiąwszy mu wielości korzeni, przez które pień tylko naywięcey karmił się, przesadzone w latorośli owocowe raczey wytryśnie.

Prześwidrować pień na wylot, często pomaga do rodzenia owoców.

Koło przesadzonych drzewek trzeba dobrze na koło udeptać ziemię dla

spo-

spoienia iey z korzeniami; a gdy się to robi na Wiosnę, trzeba ie podeptawszy popodlewać; robiąc zaś pod Zimę, chwila sama wyręczy z tey pracy Ogrodnika.

Że Szpalery są celną Ogrodów ozdobą, mówić się tu będzie o drzewach, tak o dzikich, iako i tych które czynią Ogrodów potrzebę, naywięcey z Cudzych Krajów sprowadzanych, nie pogardzaiąc Krajowemi, boby to był błądnie odpuszczony. A iakiebyśmy mieli Ogrody, gdyby *Włosi* ze stron Wschodnich nie byli sprowadzili drzew różnych, z których udziału my korzystamy? i dobrze się w naszym Klimacie udaią i znoszą ciężkość ostrości powietrza naszego; przynaymniey gdy są lepiey opatrzone. Jedne Szpalery są z drzew dzi-

kich

kich nierodzaynych tylko dla piękności i ozdoby mieysc różnych, i dla wspaniałego widoku dróg, ulic, dziedzińców, placów, gróbel &c. które natura przeznaczyła do czynienia nam cienia, do spoczynków, dla ochłody do robienia z nich altan, grott, mogił, grobowców, &c. z których iedne pięknością swoią Człowieka weselą, inne opuszczonemi to konarami, to liściami iakoby w melancholią wprowadzaią, i dla skromności swoiey zdaią się mieć sympatyą ze smutkiem, zgoła w uważaiącym onych skład, piękność i rozmaite własności, rozmaite wzbudzaią affekta; I tych się tu Regestr przyłącza.

DRZE-

DRZEWA LEŚNE SZPALEROWE OKAZAŁE.

Dąb.	*Sosna.*
Jasion.	*Modrzew.*
Buk.	*Jodła.*
Klon.	*Cis.*
Grab.	*Brzost.*
Iwa.	*Smrek.*
Wiąz.	*Hordowik.*
Jawor.	*Rokicina.*
Kasztan.	*Choina.*
Lipa.	*Akacya.*
Brzoza.	*Złoto-Wierzba.*
Jarzębina.	*Osika. Wierzba.*
Orzech.	*Cyprys.*
Dereń.	*Jałowiec.*
Topola.	*Limb.*
Olsza.	*Czemeryszka.*
Łoży.	*Czereśnia.*

Te drzewa należą do piękności, bo maią wſpaniałość i powagę, temi się zwykły zdobić przystępy, ulice, gaie, pagorki, okolice Kościołów, Pałaców, Domów i paradne widoki. Z tych ułożona linia wpaia wyobrażenie młodości, siły, i odwagi i gdy oko tych drzew wysokość mierzy, duch się Człowieka podnosi, do wyższych wyobrażeń, gdy się ich ogromności dziwi, wznosi oko ku Niebu, i iakoby Dusza nowych sił nabywaiąc, z większą się podnosi nad poziome rzeczy łatwością.

DRZEWA RODZAYNE SZPALEROWE.

Jabłonie.	*Czereśnie.*
Grusze.	*Brzoskwinie.*
Wiśnie.	*Morele.*
Trześnie.	*Sliwy.*

Pia-

Pigwy.
Morwy.
Mespoły.
Derenie.
Orzechy.
Maliny.
Berberys
Agrest.
Porzecki.
Ligustr.
Leszczyna.
Włoska Kalina.
Bez.

Te wszystkie różnych rodzaiów i gatunków,

Maliny, Angrest, Pożyczki, ktorych na Szpalery nie doradzam, to iż się bardzo rozkrzewiaią, to iż obcinane skąpo owoców daią, ale mimo tych uwag, piękne czynią Szpalery i w rozmaite formy strzyżone bydź mogą.

ROZDZIAŁ XIII.

O Szykowaniu Drzew i Karłów.

Ogrodnik w drzewach ma uważać. 1. Kształt słupa. 2. Naturę gałęzi i liści, 3. Kwiat. 4. Owoce ; A że niewszystkie drzewa te maią przymioty, dla tego są podzielone na Klaſsy.

Kształt słupa zależy, aby był prosty, wysoki, skóry gładkiey. Drzewa takie przez się piękne, zalecenie ieszcze maią iż sporo rosną.

Natura sama Ogrodnikowi poddaie mieysca, drzewa w równinach otwartych, nawet kwiaty i wody, ſposobnie szykować powinien, maiąc zawsze baczność na naturę i przeznaczenie Ogrodu

Re-

Reguły szczególne postrzeże, gdy się o każdey z tych w szczególności mówić będzie iako o kunsztownych ozdobach Ogrodów.

Inne drzewa maią liście rożnych kolorow z natury, wierzchem i spodem rożne, aż w iesieni kolor odmieniaią. Te drzewa właśnie są do wyboru uczynienia w Ogrodach nayślicznieyszych odmian, rozmaitych przeyścia, i nadspodziewanności.

Są ieszcze drzewa, które gdy wszystko ziemia zamyka i z ozdob ogałaca, te iednak zieloność swoią w brew mrozów w śrzod Zimy konserwuią; tak nas szczodrobliwa natura opatrzyła abyśmy i w tę naypożnieyszą porę bez ukontentowania nie byli *i n. p.* są te.

Sosny, Kaliny, Laury, Jałowiec Bukszpan, Cis, Jodły, Choina, Smereczyna, Sawina Józefkowe drzewo &c. w Oranżeniach zachowane *Myrth, Granat, Muskata, Genestry, Laur, Pomarańcze, Cytryny, Cedraty, Cyprysy, Korale.*

Wszelkich drzew kwiatu piękność zależy na *kolorze i zapachu*. Te dwa przymioty czynią drzewa miłemi i przyiemnemi. Widok swoy naywięcey na Wiosnę i w Lecie okazuią.

Wprawdzie drzewa rodzayne bardziey podobaią się niż leśne a to dla piękności słodyczy i wdzięcznego smaku owoców swoich.

Drzewa niektóre leśne z pięknością się swych kwiatów popisuią, ale nadziei

owo-

owoców nie czynią. W południowych Kraiach, iako to Indyi Afryki, Ameryki, drzewa maią i dziwne kwiaty i są wielkiego zapachu, ale w naszych zimnych północnych stronach aniby się przyięły, nie żeby swey dopiero doyźrzałości pory doścignąć mogły. Mówmyż więc tylko o własnych Kraiu naszego, albo iuż z Klimatem naszym oswoionych drzewach, któremi to dla ich piękności, wszystkie mieysca uweselane bydźby powinny; nie dopieroż temi, które są poświęcone zabawie.

Piękność zewnętrzna Owoców, co ie miłemi czyni, iest ich *figura* a bardziey ieszcze *kolor*. Owoce ładaiakich kolorów, albo spłowiałych na drzewach nie czynią pięknego widoku; przeciwnie

wdzię-

wdzięcznych kolorów Owoce, które to iakoby z pod liści na nas wyglądaią, o iak ciągną do siebie i oczy i ręce nasze! zdaią się czułość naszą łechtać. BOG nieprzebrany w Skarbach swoich, tak dla wygody i pociechy Człowieka ubogacił Naturę, iż nieskończone zawsze mnostwo wydaie rozlicznych Owoców (g).

Brzoskwinie Morele Migdały kwitną prędko, po nich następuią Wiśnie, Trześnie

(g) Kartuzya w Paryżu szczyci się w Ogrodach swoich Jabłek przednich gatunkami 39. tyleż gatunkami Sliwek, Brzoskwin gatunkami 40, Gruszek przednich gatunkami 100. a przecię tak bogata Kartuzya ieszcze nie ma wszystkich gatunków takowych Owoców.

Jak opisuie.

śnie, Czereśnie, Jabłka, Gruszki, Szliwy w swoich czasach, iedne po drugich pokazuiąc się.

Karły rożnią się od Drzew, iż z ziemi więcey pni puszczaią, na koło się szeroko rozrastaią, i są o wiele niższe od innych drzew; Zawsze godne mieysca w naywſpanialszych Ogrodach, które wielce zdobią. Służą one naywięcey do czynienia różności gaiów, do roſpinania na ścianach i murach, do przystraiania na koło gabinetów, do formowania przechodów ulic, dla dania cienia w mieyscach odpoczywania, do zdobienia kwater i do ożywienia widoku w porze Wiosny, Lata i Jesieni.

Jedne są dla smacznych owoców,

inne dla pięknych kwiatów i zapachów. Dzikie nawet karły chociaż nie maią owoców, atoli z fruktowemi mięszane miły czynią widok, dla formy swoiey; Z tego gatunku są roże wielorakich gatunków, Berberys, Ligustr, Belweder, Tykwy różnych kolorów i figur. *Campanelle* w Prusiech na Nogacie od Wisły sadzą, iako Gdańszczanie broniąc Żuław od wod, wylewów po wałach umyślnie sypanych, sadzą drzewa wierzbowe, korzeniami do gory, a gałęziami w ziemię, i krom tego, że tężey utrzymaią groble sypane, cieszą się bardzo gęstemi po nich szpalerami, co i interessowi i oku dziwnie dogadza.

Sama natura nam skazuie co czynić, iako i potrzeba, daiąc w tym przykłady, poka-

pokazuie nam i drzewa i karły, to oddzielne, to w kupie w różnych sposobach, to w mnieyszey, to w większey liczbie; Z drzew zebranych pokazuie nam gaie, lasy, bory, knieie, puszcze, z karłów skupionych gaiki, krzewy, krzaki, i tym nas uczy, iak ie mamy sztucznie szykować, dodaiąc w obfitości materyałów, toż sama wzorem się staie i tę w nas wmawia naśladowania iey rozrywkę.

Że drzewo osadzone więcey ściąga uwagi do swoich niepospolitych piękności, dla tego Ogrodnik w takich mieyscach kłaść nie będzie, tylko szczególnieysze i osobliwsze drzewa, tudzież mieć będzie oko, raczey na formę czyli postać, gałęzistość, roskrzewienie i buynośc

ność drzewa, niż na piękność kwiatu, który trwa nie długo.

Odsaczać wspaniałe drzewa z wielu przyczyn można, to dla zastanowienia oka, to dla złączenia mieysc różnych, to dla rozdzielenia innych, to dla przerwania krzywey liniy, to dla zasłonienia czego z umysłu, to dla ułożenia placu okrągłego obsadzenia niemi wody albo altany zrobienia, bo tak odsaczone dziwnie piękną okazuią postać. Karłów zaś odsaczać nie należy, bo że małe wspaniałości nie uczynią, zawsze małe i małe: tylko razem uszykowane piękną oczom zabawę sprawuią i szacunku nie nabywaią tylko razem złączone.

Krzewy: Jest to gatunek drzewiny

który

który z siebie nie wiele znaczy, ale w złączeniu z innemi, równie iak w potrzebie, godzien iest starania i uwagi.

Maią one rozmaite liście i kwiaty dla których piękności rozmaicie też i w różne sposoby bydź użyte mogą.

Wydaią się one bardzo pięknie na wzgórkach, równie iak na równinach, dla przecięcia prostych liniy, byle ie układać porządnie.

Kwiatami swoiemi i owocami iagod ściągaią one całe mnogie familie ptasząt, i przez to zaraz wielkie i naymileysze czynią ludziom ukontentowanie, mimo którego przynoszą ozdoby; Z kwiatów ich wychodzący zapach iest przy-

czyną robienia z nich, pawilonów, rytyrad, dzikich promenad, i mieysć spoczynku, który aż nadto wiele iest chwytaiący, przy świergotaniu ustawicznym tam się weselących, bawiących, i biesiadujących powietrznych mieszkańców.

Krzaki: Rożnią się te od krzewiny, chociaż oboie są mnieyszego rodzaiu; iż krzewy są układane w iakimsiś porządku, krzaki zaś naturalną cieszą się wolnością, gdzie nie gdzie iednak przeplecione wielkim drzewem, atoli bez wszelkiego starania, i zupełnie zaniedbane, iakoby przypadkiem, samey natury pieczy zostawione; i lubo przez nie bydź może wycięta ulica, lecz to nie dla spaceru i przechadzki, iak raczey dla przerwy dzikości, albo dla szczegulno-

gulności oka; ta albowiem nie iednostayność między urządzonemi polami podług sposobności natury, wydaie się na oko, owszem część iakaś dziczyzny prawdziwie umysł zabawia i zastanawia; których to krzaków widoki naywłaściwiey na mieyscach nie uprawionych nad wod spadkami i cale opuszczonemi zostawione bywaią.

Czynią tę niepospolitą okazałość do malowania na nayprzednieysze lanczafty, ile że są związane z wszelkiego gatunku polowaniami zapalonych myśliwców i na ptaki i na zwierza.

Drzew bukiety. Drzewà gdy przewyższaią liczbę 30, formuią iuż bukiet, ale potrzeba iżby te były iednego ga-

tunku.

tunku. Takie bukiety że wielką czynią Ogrodu w guście Angielskim ozdobę, przeto niektóre uwagi tu się przytaczaią.

Tych drzew bukiety albo są odsaczone albo związane; iak odsaczone mniey ściągaią na siebie uwagi, iak zaś są złączone, nie równie są większego szacunku. Bukiet nayminiey się składa z dwoch drzew, które tak bydź złączone maią, iżby się iednym bydź zdawały, dla tego podwoynego rodzaiu drzewa tak się nie ułozą.

Jodły: Drzewa pospolite, iż w koronę nie rosną bukietu z nich zrobić nie można, ale milszy oczom widok sprawuią wciąż wysadzone w linią prostą rozciągle.

Sztuka w produktach natury im się więcey odkrywa, tym nuduieysza iest, przeto tak dogadzać trzeba we wszystkim iżby się bydź wszystko naturalnym zdało, Słowem: ta służy reguła którą w Architekturze przepisał P. Michal-Angeli: *L' Arte: che tutto fai, nullati scopri.* Sztuko, która wszystko czynisz, nie bądź postrzeżona.

Swiat zdobić potrzeba, ale to tak, aby Sztuka od naturalnego nas nie odrywała ukontentowania, ale go raczey pomnażała, z którego powodu w Ogrodach nie regularnosć więcey zważana bydź ma, niżeli w lasach, bo szczupłość mieysca mniey wygadza odmianom, ale te odmiany wykonane właściwie iak należy, bardziey uderzaią w

oczy; tak bukiet uformowany w kwadrat, nie iest naturalny, bo Natura nie robiąc cerklem, zazwyczay dłuższe niż szersze wydaie bukiety.

Podobnież: i na kopcu bukiet wysadzić, mniey naturalny się bydź widzi, iak gdy drzewa spuszczaią się i ku dolinie, dla tego szkrupulatney regularności unikać trzeba, chcąc się do natury przybliżać, która iak z niechcenia ale wszystko doskonale czyni.

Gdy się kilka stawia bukietów, z różnych bydź mogą drzew uformowane, byle całość Ogrodu, iednę zgodność prezentowała. Te bukiety bydź maią przegradzane równiną i wodą, które dziwnie wody zdobiąc, nad niemi się wzaie-

mnie ślicznieysze wydaią, a z każdey strony inny oczom miły zawsze widok przynosząc do kopiowania Malarzom bydź ułożone zdaią się; co niewypowiedzianie bawi. Sama odmiana słupa, liści, figury drzew tak rozmaitych, nieskończenie rozrywa umysł, różne charakterem swoim w ludziach wzbudzaiąc czucia i affekta, szlachetności, wſpaniałości, wolności, wesołości, smutku, i iakie który bukiet zwykł wzniecać czułości, podług nich ma bydź ułożony.

Gaie. Gay śrzodkuie między bukietem a lasem, bukiety złączone formuią postać gaiu, więc lasu cecha iest wielkość, gaiu zaś piękność.

W gaiu tedy drzewa bydź maią ró-

żnie sadzone, to w kupie to rozsaczone, ażeby nic silonego nie było, to iest przeciw naturze, iak wewnątrz tak i w granicach, krótko mówiąc: ażeby tak wchodzące iak zachodzące słońce w różne ie sposoby w igraniu wiatrow przeszywać mogło. A że promenada w gaiach naymilsza, tak dalece: iż regularne Ogrody często zostawiaią się na czas posępny dla gaiu, potrzeba więc wyciąga aby gay na wszystkie strony był do przechodzenia łatwy; gdzie ptasząt świergotania, cień, umiarkowane słońca światło i Xiężyca, szmyr wody, zieloność ulic, zapach różnych roślin, więcey zadość czynią ludzkości, nad sztuczne piaskami, cegiełkami, węglami, skrzelami gipsami &c; w kolory wysypywane ulice i kwatery.

Gay wspaniały formuie się z drzew wysokich, prostych, ogromnych, gęstego liścia i rozłożystych gałęzi, ażeby iak sklepienie w górze formowały.

Gay szlachetny formuie się z drzew mnieyszych, pięknych i lekkiego liścia.

Gay smutny formuie się z drzew okrytych gałęziami obwisłemi, gęstemi, ciemność robiącemi i imaginacyą: *n. p.* grobowca iakowego, urny z popiołami piramidy, mogiły &c.

Gay ukontentowania formuie się z drzew kibitnych, gałęzistych, liściem okrytych, z wietrzykiem igraiących, nie gęsto sadzonych, przeyścia wolne wszędzie otwieraiących i grunt na którym stoią nie zarosły maiących.

Gay ciekawości, czyli iak go zowią pospolicie Romansowy, formuie się z drzew nayładnieyszych wszelkiego rodzaiu i gatunku, rozmaitych liści, kwiatów i kolorów, które ieszcze większą wzbudzaią ciekawość.

Niech to będzie dosyć dla okazania gaiow charakteru iaki kto sobie chce uformować dla satysfakcyi swoiey, bo i w formowaniu iak wszelkich rozrywek, zabaw i zatrudnienia, gustu &c. tak i tych, cecha się Człowieka doskonale lub niedoskonale myślącego wyiawia.

Wolno iest w gaiach czynić różne drzew mięszaniny, ale te gdy nie maią właściwego swego charakteru, bardziey

las niżeli gay oznaczaią ; Dla tego gay bydź powinien zawsze udecydowanego charakteru, i jakoby swoiego stępla ; albowiem stawiać pyszne altanny, drzew rozmaitość w mieyscu które puszczą oznacza byłoby nie przyzwoita.

O Lasach: Prócz tego iż się lasy od gaiów różnią rościągłością swoią (iak się wyżey rzekło,) różnią się ieszcze iż w nich drzewa dobrane bydź nie powinny, ale raczey zaniedbane, mierne, grunt w nich zarosły, gatunków ordynaryinych ; gdy gaie ręki ludzkiey pracą być maią z drzew wybranych lub dobranych.

Lasy: i te maią swoie przymilenia, przez swych drzew rozmaitość, figurę, wysokość, rozkrzewienie, gęstość, odmianę liści i kwiatów, mnostwo krzew

pod

pod niemi rosnących, onychże młodzież, place ukryte i odkryte, na przemiany cień i światło; co zważaiące oko weseli.

Miły na weyźrzenie iest las, gdy się po pagórkach rościąga, albo porowno nad wodami, łąkami.

Szlachetny, gdy się wynosi nad wsie i okolice.

Zuchwały, gdy nad mieyscami niedostępnemi, nad urwiskami i nad skałami krzewi się.

Romansowy to iest godny zastanowienia, gdy z ieziora początek bierze, gdy skały okrywa stoiące albo wiszące, które wody oblewaią szumiące, albo z nich wypływaią kaskady z tartasem.

Wspaniały, gdy na łańcuchu gór osadzony iak na tronie, chmury widzi pod siebie podchodzące. Cóż to w nich odmiany ?; Wprawdzie tych natury piękności który iest ięzyk, które pioro, coby ie godnie wyraziło?

Łąka w równinie nie tak iest wdzięczna i powabna, iako w śrzód lasu; zboża nie tak przyiemne na otwartych niwach, iak gdy ie cień lasu zasiąga; Słońca promienie przez mnogość drzew łamiące się, indziey ginące w gęstwinie, ściany z drzew w różnych położeniach stawiaiące się, iakoby Człowieka w ſpokoyność wprawiaiące, gdy w nowym oka odwrocie tu łąka, tu niwa, tu pastwisko, tu chałupa, tu karczma, tu rzeka, tu Pałac, tu Miasto, iezioro lub morze

w oko wpada, dziwnie ożywiaią i budzą zmysły wszystkie i naturę. O iak to lube widoków odmiany i coraz więcey interessuiące Człowieka!

Większością i rozległością swoią, iż lasy przewyższaią gaie, więcey też w nich do uważania i postrzeżenia nayduie się, bo co w małym mieyscu Człowiek rozumny Gospodarz Swiata robi, to w obszerności lasów zrobiła natura, iż każdey niemal oddzielności, z położenia mieysca swoy własny dała charakter. Dowcipny Ogrodnik zważaiący pilnie odmiany natury, będzie miał okazyą, i potrafi wyrabiać naypięknieysze (że tak rzekę) przemawiaiące do Człowieka, owszem więcey wmawiaiące się samochcąc rozkoszy; Potrafi niespodzianie ułożyć rozle-

głość zamkniętą, noc przy iasności, ponurość przy rozweseleniu, smutek przy zadziwieniu, wesołość przy zadumieniu, i takie skutki w sercu ludzkim sprawiać, które rozerwać go są zdolne, aż do zapomnienia swey biedy.

Tą rozmaitością w lasach, natura uwodzi, opisać dostatecznie nie można ukontentowania, które las przynosi będący nad ieziorem, rzeką lub morzem o Wschodzie i Zachodzie słońca. Co za kolory, co za ſpokoyność ſprzeciwiaiących się sobie widoków w osobliwszey zgodzie?

Co raz w górę podnoszący się las, wſpaniałe wystawia teatrum różności swoich, który w niskorównym położeniu

niu znudziłby! Któż nie pozna? iż w równi silona drzew piękność, iak we Francuskich zazwyczay Ogrodach, bardziey przykrą się staie, albowiem różność zawsze więcey niż iednostayność oczy ludzkie delektuie.

Z rozmaitości położenia swego, las zdolny iest wszystkie ogarnąć pieszczoty, zacząwszy to iest od trunny, rozwalin, pustek, ułomków &c, aż do naywſpanialszych Pałaców i Kościołów, które wszystkie tam nayprzyzwoitsze mieysca dla siebie wynaleść mogą. Piękny Pałac pod lasem czyż nie iest ſpokoynego mieszkania obrazem?

Knieie: Knieia nic innego iest iak las, to iest zebranie i skupienie różnych

drzew ogromnych, ale się różni od lasu, iż w lesie są drzewa pięknieysze i regularniey rosnące, tudzież na weyźrzenie ozdobnieysze; w Kniei zaś drzewa nie kształtne, poutrącane, obrosłe, krzywych dosyć, mało pięknych, między niemi wiele krzewów, rośli, wykrotów, a tym mniey placu równego, grunt zaś tak garbaty, iż on sam dzikość oznacza, i to to iest mieszkanie ptastwa i zwierza. Ale Człowieka przez samę swoię zaciszą, ciemnotę, głębokość, nierządność, w różne wprawia uroienia, zwłaszcza gdy się w nich nayduią przykre spadki, urwiska, progi, wąwozy, potoki, przez które wody z chałasem się toczą, i te chociaż tak nieforemne dziwnie zaostrzaią widoki.

Sztuka nawet i przez lasy czyni wspaniałe

niałe przeyścia, i roskoszne ulice, ale w kniei chcieć dać taką, wprawdzie uderzenie oka zastanowiłoby każdego, lecz knieia zawsze knieią nie przerwanieby do swego końca dążyła, i owszemby ta silona Sztuka tęschniceby sprawowała, a czyżby w dzikiey garbatey kniei bydź mogła długa tak piękna ulica?

Zaiste każdy rozerwawszy oko za natury powodem iść raczey obiera, który dłuższe ukontentowanie czyni, niż w tamto wpatrywać się, co razem nasyca.

Ulica sztucznie formowana w kniei wprawdzie bawi, lecz gdyby się długo ciągnąć miała, nie iest naturalna, i gdyby takich bydź tam miało więcy, byłyby *attentatum* przeciw naturze. Lecz

i takie ulice ciągłe bydźby nie powinny bez zamiaru szczegulnieyszego (gdyby komu koszt łożyć na nie przywidziało się) to iest bez ważney przyczyny, iako to dla odkrycia prospektu na Pałac, albo na okazałość interesuiącą, albo na perspektywę morza, albo dla inney rozmaite wystawuiącey widoki, ale to zawsze przeważaiącey Fabryki Piękności, lub Rękodzieła iakiego, niespodziewanie napadaiącego na oko; które powiększaią zadziwienia, gór, dolin, wod, iezior, horyzontu rozległość, Wsi, Zamków, Pałaców, Miast, toż wiszących lasów, które się gubią w obłokach.

Ogrodnik tedy doskonały, te roskosznie pieszczące Widoki, będzie umiał podsuwać oku stopniami; iż gdy iedne

Spe-

Spektator iakoby zuie, i onych pasie się uwagą, na inne mimo wszelkiego spodziewania napadnie. Zgoła trzeba ażeby utrzymywał w umyśle każdego spokoyność z wzruszeniem, miłe wyrażenie z żywością, ukontentowanie z pociechą, zastanowienie z zadziwieniem.

Takie więc wykonywaiąc zabawy, czyż nie ma całey usilności rozumu dokładać Ogrodnik? Który zaiste gdyby się tak zachował iak iego powołanie i destynacya każe, na wzórby Raju mieysce sobie powierzone wypracował. Owo zgoła: Ogrodnik ma sobie to pierwey na duszy wyryć, co ma na gruncie powoli do skutku przyprowadzić.

Bory. Należą do tego rodzaiu i Bory które swe powaby maią i rozmaitość ukontentowania, to przez gęste cienie, czyniące ochłodę, to przez gołoborza odkrywaiące obłoki i zastanawiaiące widoki, to przez postać drzew okazałych, to przez prezentowanie różnych naturalnych bukietow i krzewin, to przez odwinienie łąk i kwiatów które wyziewaią rozliczne zapachy, to przez przelot wszelakich ptasząt, przebieg różnych zwierząt, to przez widzenie dziwnych wężów, robactwa, motylów &c. które żyiące stworzenia z równą ciekawością patrzą się na przeieżdżaiących albo przechodzących, iak są i od nich widziane: te na wierzchołkach drzew w gęstwinie spoczywaiące śpiewaniem swoim echo

na koło wzbudzaią, przez co się samotność borów zamienia w mieysce od tylu zwierzątek nie przeliczonych rodzaiów zamieszkane, które tam oddychać i tchnąć zdaią się samą wolnością i miłością.

Te niewinne roskoszy, czyż nie wpaiąią w serce uważaiącego Człowieka, Obrazu nayłaskawszego Stworcy? Całą tam okolica wyraża pokoy, i zdaie się sama w sobie cieszyć się nayspokoyniey.

Szczęśliwy kto w tey zaciszy schronieniu między kwiatami wdzięcznemi, strumykami płynnemi, słowików odgłosie &c: umie swey na dobre używać wolności!

Na tak miłym ustroniu Człowiek w

siebie

siebie wchodzi, myśli mu szlachetnych przybywa, wdzięcznością się ku Autorowi Natury unosi; z łatwością przypomina przeszłe, z większą zdolnością myśli o przyszłym.

Nigdzieby przyzwoiciey (chcąc prawdę zeznać) grobom stać nie było, iak w podobnych mieyscach, nie w Miastach, nie w murach aby trupy gniły, i zdrowe ieszcze żyiących zarażały ciała.

Jakieby to w całym Kraiu ozdoby! iakieby w przemiiaiących te Bory, sentymenta, uczucia, i tkliwość czyniły!

Czyżby nie właściwiey Dziedzicowi w swoiego dziedzictwa mogile, na grob Familii usposobioney spoczywać, niż w

obcych sklepach? Pewnieby tam okazałą pamiątką więcey się ludowi przypominał do pobożnych westchnienia i modlitw, niż w piwnicę skryty, a nadewszystkoby od Kościołów, Domów modlitwy, próżna ciekawość nadgrobków czasem śmiesznych czytania, odciągniona była, takie widoki zaiste żywieyby serca tykały, i goręt szey za umarłe modlitwy, Bogaby samego za świadka miały.

Puszcze. Puszczy z żadnym drzew położeniem bratać nie należy, te albowiem są w mieyscach piaszczystych, nie użytecznych zupełnie i cale dzikich, gdzie płyną potoki wód zarażonych, od padalców i wężów, gdzie wilki ze swemi się kryią łowami, i koleią tam się schraniaią, mocnieyszych się zwierza ryku

ku obawiaiąc; gdzie marsowata natura żałobą wszystko okrywa, gdzie drapieżnych bestyi siedliska, gdzie ustawiczna pamroka, i głos ludzki cale nie słyszany, któryby ię ożywiał: tam tylko posępność strach i okropność panuie, i tam to natura samym tylko naysroższym bestyom wyznaczyła mieszkanie.

A któżby z temi bestyami mógł społem zamięszkać, gdyby ich czuwaiąca nad wszystkim stworzeniem Opatrzność w takie dzicze nie usunęła? Zawołać słusznie słowy Dawida z uwielbieniem Jey należy: *Omnia in Sapientia fecisti. Ps. 103. v. 24.*

W tak niepoiętey odmianie fantazyi Natury, czyż mało ma zręczny Ogrodnik

dnik wybierać do bawienia, zasmucenia, rozweselenia i do zadziwienia wszelkiego Człowieka?

Odmiana drzew tak niosących owoce, iako i dzikich, w ich postaci, liściach, wielkości, rozłożystości, kibitney wysmukłości, gęstości albo rzadkości gałęzi, lekkości, w kwiatach &c. w samey nawet zieloności i ruchawości, co za niewypowiedziane wdzięczne oczom ludzkim czyni widoki? a gdy ieszcze do tego z obcych stron rozległego Swiata przyswoią się drzewa, rośliny, krzewy, kwiaty, frukta &c. Co za pieszczoty! wraz rozsądnie mięszane, ustawione, uszykowane, iakiegoż oczom patrzących nie wystawią obrazu?

Da-

Dawnemi czasy cieniem się tylko drzew kontentowano, których nie używano do Ogrodów. A cóż po Ogrodzie bez cienia? z czasem gust się naprawił, ale wiedzieć gdzie im mieysce w Ogrodzie wyznaczyć potrzeba; przykryć niemi kwatery legumin lub kwiatów, wprawdzie zaszkodzą swym cieniem, ale na ustroniu podług ſposobności naturalnego położenia za co bydź w Ogrodach nie maią? nad wodami, nad przerwami, ażeby gromady i stada ptasząt przelatuiące, bawiące się widzieć, śpiewaiące słyszeć, w swych czasach ie załowić &c. chyba nieuważny z tych się wygod i upodobanie ogołaca.

Malarz tworząc lanczawty wszak pięknieysze rzeczy wybiera, Ogrodnik zaś w

Sztu-

Sztuce swoiey i nieforemne rozrządzeniem swoim i gustem wybornym, zdobiące i powabne czyni; Nawet gdzie iakich kolorów drzewa, kwiaty, &c. ma sadzić, równie iak Malarz uważać powinien.

I dzikie drzewa różne przyimuią figury i obcinać się daią, ale wiedzieć należy: iż w Ogrodach drzewa w różne obcinane figury, szpalery regularne, drzewa silone do czynienia cienia, formuiące Arkady, ściany, sklepienia, Altanny &c, i co tylko gwałt przynosi naturze, a nieskończoney Ogrodnikom dodaie pracy, tyle tylko bydź zażywane powinny, ile inne sztuczne ozdoby; iako to Statuy, Posągi, Swinksi, monstra, zwierza &c. ile wyciąga rozumna przyczyna, zgoła nie

nie bez racyi. Albowiem nad potrzebę rzeczy obciążaiące Ogrod iak te zdaią się bydź raczey do przedaży sklepem, dobrze urządzonym; tak tamte iednostaynością swoią nudzą, wilgoci wieie trzymaią, i przeciwią się Naturze, Ogrod zaś Naturze pomagać, nie onę głuszyć powinien; który iest naywięcey do rozrywki, dobrey myśli, cienia i ochłody zyskania uformowany.

W iakim był guście Ogrod Rayski w którym Ewę zwiodł czart przeklęty pięknie opisał *Milton*, w takim bydź maią i wszystkie inne, to iest mniey sztuczne, a tym więcey naturze podobne.

Proszę zważać po lanczawtach w w których się bez porownania bardziey

zanied-

zaniedbane dzieła natury podobaią, niż wysadzone Sztuką iednostayności Ogrody, boć to nie zbita prawda iż *varietas delectat.*

Labirynth: Sztuka drzew z Abrysu wysadzenie nie pospolita, do Ogrodnika należy. W dawnych wiekach te łabirynthi bywały do błądzenia dla rozrywki, ale coż? bywaly one z ulic ciemnych, z drzew wysokich sadzone, Statuami Olbrzymskiemi, albo monstrami czyli dziwotworami w kątach, i w różnych załamkach stroione &c. Zdaie mi się: iż w Człowieku więcey strachu, boiaźni i prawdziwego zatrudnienia z obawy pomnażały, niżeli wesoło bawiły; dla tego rodzay ten Labiryntów zabawy, bydź powinien w tym sposobie, ażeby łabirynthy

thy były iasne, nie zbyteczne, to iest nie nadto rozciągłe, na ustroniu, i zdobione raczey ptastwa świergotaniem niż poczwarami.

Oranżerye, ponieważ tylko są dla drzew delikatnieyszych, które się nie zgadzaią z ostrością powietrza naszego, iako to: *Cytryny*, *Pomarańcze*, *Daktele*, *Cedraty*, *Ananasy*, *Figi Rayskie* &c. lepiey się bez nich obeyść, a raczey swoie Kraiowe dobre owocowe drzewa, mieć w lepszey staranności, niż Cudzoziemskie w *Oranżeryi*, które iak gdyby w Szpitalu, zawsze i bezprzestannie opatrywać trzeba.

ROZDZIAŁ XIV.

O Potrzebach Ogrodów koniecznych.

Nim się mówić będzie o Ogrodach wpród mówić należytość wyciąga o potrzebach Ogrodu, które czynią go użytecznieyszym daleko, konserwuiąc to wszystko co się w nim tylko rodzić może.

Ogrod procz Włoskiego dla zabawy więcey i dla okazałości, bydź powinien inny iak po polsku zowią *warzynny*, cale od pierwszego oddzielny.

Trafia się że mury czyli ogrodzenie Ogrodów nie wystarczaią, ażeby na nich rozpinać drzewka które tego właśnie wyciągaią; albowiem Owoce z trudnością u nas dostawaiące się nie same tylko

tylko potrzebuią aby rozpinane były w Szpalery, *n. p.* Brzoskwinie nie rozpinane nie nabywaią ani większości, ani koloru tak miłego, Gruszki zaś iako to *Krystyanki*, *baby*, *bery &c.* i inne gatunki są tak wielkie, iż się nie mogą utrzymać na swoiey gałązce, będąc na polu otwartym, za lada wiatrem opadaią; Podobnież innych wiele rodzaiów Owoców, iako to: *Wiśnie*, *Sliwy pierwotne*, *Czereśnie*, nie pokażą dobroci swoiey wrodzoney im, tylko w Szpalery rozpięte.

Dla tego potrzebny iest oddzielny Ogród, w iakążkolwiek on bądź figurę (wszak bydź powinien dla pożytku nie dla oka) a to dla rezerwy czyli wygody, i ten aby był wystawiony na Południe lub przynaymniey na Wschod, i cokolwiek

kolwiek aby był ukośny, to iest nachylony; na takim dopiero placu stawiaią się czy parkaniki, czy mocne murki na 7 albo na 8 stop wysokie, co i do profpektu wiele bardzo służy, ani siebie blisko, iżby sobie cieniem nie szkodziły; ani od siebie daleko, iżby się tam nie zatrzymywało gorąco; te powinny bydź daszkami pokryte i ściąganemi matami, ażeby pokrzyżowane na nich drzewka, były ile można ochronione od szronów, mrozów i gradów. Tym fposobem można bydź pewnym o Owocach nawet w te lata, kiedy gdzie indziey iest nieurodzay na nie, lub przepadaią.

Potrzebny iest ieszcze koniecznie Ogród maiący swoie osobliwe nazwisko *Sad*, w którego to ogrodzeniu, na wolnym

nym powietrzu są rozsadzone drzewa Owocowe wszelkiego rodzaiu.

Sad z natury swoiey iest przeznaczony na drzewa wielkie które się sadzić zwykły pod Niebem. Miewaią one delikatne Owoce, i często smacznieysze niż rozpinane drzewka w Szpalery; Czy to dla tego iż ie na koło świeże zewsząd owiewa powietrze, i więcey im soli udzieła; Czy iż wierzchołki onych nie będąc nigdy obcinane, więcey ciągną przez liścia rosy, soków, do ożywienia gałęzi swoich i pnia, przez co prawdziwie więcey nabywa dobroci; Cożkolwiek bądź często smacznieysze daleko obfitsze i wybornieysze nad inne. Ale żeby te cieniem swoim szkodziły wszelkiey Ogrodowiznie, dla tego odsyłaią się do przy

zwo-

zwoitszego sobie, i wygodnieyszego mieysca, to iest do Sadów.

Jest ieszcze wiele gatunków osobliwie gruszek, iako to cukrowe, *dule, werdaki, kapuśnice, baby &c.* które się dla delikatney miękości i soczystości swoiey w ustach rospływaią, te w Sadach bydź sadzone powinny, gdzie pod sobą ziemię trawą suto okrytą nayduią, a gdyby w Szpalery rospinane bydź miały, pewnieby żywość, delikatność i przyiemność sobie wrodzoną straciły.

Do Sadu należą i inne drzewa, które dla mierności swoiey nie są podległe wiatrom.

Jabłka wszelkich gatunków lepiey się

w polu

w polu sadzone, niż w Szpalery rozpięte udaią; morwy czarne, białe, orzechy włoskie także w Sadach mieć mieysce powinny; Słowem wszelkiego rodzaiu gatunku i czasu pory, z Sadu mieć zawsze można naysmacznieysze Owoce.

Jak we wszystkich Kunsztach, Sztukach i Naukach tak i w Ogrodach naypotrzebnieysza iest Szkoła dla nieprzerwanego wzrostu i pomnożenia onychże, w którey się pielęgnuią wszystkie Plant to iest drzewek tak owocowych iak nie owocowych, ale pięknością swoią zaleconych rodzaie i gatunki, przeznaczone następować na mieysca drzewek, przez różne chwili przypadki, starość, albo inne od gadzin przygody zniszczone albo uszkodzone.

Drzewka sieią się i wychodzą albo z pestek owoców, albo z czubków wychodzących z nasienia; z pestek często się lepiey udaią, niż z delikatnych pniów które czasem dziczeią i potrzebuią zaszczepienia w nie gryffów, częścią sadzą się pnie leśne, oderwane od drzew owocowych leśnych, częścią sadzą się basztardy, ale te naylepiey w faierki sadzić, a to ażeby były pod ręką do przesadzania, oraz pewnieysze. Jest tedy nieuchronną potrzebą mieć i Szkołę.

Na Szkołę tę Ogrodniczą grunt powinien bydź obrany, *nie chudy nie płonny*, boby tam pielęgnować i edukować się maiących pierwiastków siły słabe i mdłe były; *nie buyny* znowu aby z niego też pierwiastki w podleyszy grunt przesadzane

ne w czasie potrzeby nie były, coby im wielce szkodziło; ale bydź ma grunt dobry lecz mierny, iżby (iak zawsze drzewko w przesadzaniu słabieie) w lepszy grunt przeniesione były, dla odzyskania wprędce sił nadwerężonych w przeniesieniu go z mieysca na mieysce.

Poki zaś te pierwiastkowe Planty są w Szkole, muszą podpadać surowemu rządowi, i tak sadzą się nayprzod o stop 3 od siebie w szeregu daleko, (drobnieysze atoli sadzić się mogą gęściey, aby profitować z mieysca) potym trzeba ie przenosić w szereg drzewek rośleyszych, gdzie na wolnym powietrzu osadzone, tęgości, siły i wigoru nabywaią; gdyby tedy na podleyszą ziemię osadzane były, zapewne słabiałyby,

alboby cale zniszczały, nakoniec iak one same, tak i ziemię koło nich czysto trzeba trzymać, ażeby lulkami i różnemi chwaściskami nie były zagłuszone, i w ciągnieniu potrzebnych im soków zubożone, albo pokrzywdzone.

Tu się pokazuie Rząd Człowieka nad poddanemi sobie Żywiołami, aby ich pod wagę rostropnie utrzymywał, ku ich wygodzie a pożytkowi w czasie i ukontentowaniu swoiemu, pielęgnuiąc ie ze starannością, aby młodocianym drzewkom nie szkodził, ale miał ie w pieczy rostropney dokładaiąc ochędostwa, dozoru i pilności.

ROZ-

ROZDZIAŁ XV.

O Szczepieniu.

Wszystkie czynności i prace Ogrodników są szacowne i kontentuiące równie iak zabawne i rzetelne gospodarskie, ale pięknieysze i weselsze są te: *Szczepienie* i *Kastrowanie* to iest drzew obcinanie.

Szczepienia Sztuka iest zmyślnieysza, łatwieysza, i wprawdzie dziwnieysza.

Kastrowanie zaś iest bardziey fatyguiąca, ale na tey się zasadza cała Ogrodnika doskonałość.

Szczepienia sposób iest dziewięcioraki, które dosyć iest poznać bez wda-

wania się w opisanie innych mnieyszych i szczególnieyszych (lubo potrzebnych) obserwacyi, których to dostrzeżenia doświadczeniem nabywaią się.

Porządnie Ogrod zasadziwszy, aby różność drzew i kwiatow zmysły smaku i powonienia weseliły i oko nasycały trzeba szczepić koniecznie, bo takie drzewa są prędsze do pożytku, i okazalsze niż z pestek wypielęgnowane. Szczepić ie zaś zawsze beſpieczniey w Jesieni niż na Wiosnę, albowiem natura do iednego się przyłożywszy, lepsze wyprowadza skutki, niż gdy dwoygu dogadzać przymuszona, naturalniey iż słabiey skutkuie; I tak na Wiosnę rozdzielaiąc ona moc i obfitość soków swoich, tak na korzenia iak na latorośle i owoce, zaiste dzielnie

robić

robić nie może, ale się każdey potrzebie tylko po trochu udziela; gdy w Jesieni liście z drzew opada, latorośle się ku Zimie zamykaią, ani soków przyimuią.

Natura więc całą soków swoich moc, w same ſpuszcza drzew korzenia, i czyni ie mocnieyszemi, buynieyszemi na Wiosnę w liście, gałęzie i pięknieysze owoce. Jle można uważać, trzeba ubywaiącego Xiężyca do tego drzewek szczepienia, bo na przybywaiącym Xiężycu szczepić drzewo mocno też rośnie, dla wpływów tego Płanety; na ubywaiącym zaś szczepiąc, nie tak będzie buyne w gałęzie, ale zawsze będzie trwalsze i mocnieysze; a zatym i takie będą owo-

ce. Szczepienia tedy sposoby są te. (h) Co *Wirgiliusz* dobrze wierszem wyraził.

1. *Szczepienie gwałtowne* to iest przez moc, tak się czyni. Trzeba nayprzód tego drzewka w które się ma szczepić, aż do pnia uciąć koronę, czyli wszystkie gałęzie iak nayrówniey, i pień ten rościąć Ogrodniczym nożem na pół mocą toporzyska, w którą szparę aby się nie zwarła, aż do zakończenia szczepienia; klinkiem bądź żelaznym bądź z drzewa suchego drewnianym rozdziawioną trzymać; dopiero w nię wybraną lepszego

(h) Nam quæ seminibus jactis se sustulit Arbos
Tanta venit, seris factura Nepotibus umbram,
Pomaque degenerant succos oblita priores.

pszego gatunku wszczepić latorośl, czyli iak Ogrodnicy nazywaią *zraz* albo *flanc* któryby miał naymniey trzy pączki, to iest guziki do wypuszczania pożytecznych gałęzi; Koniec latorośli w pień szczepiącey się, na obie strony scyzorykiem oberznąć potrzeba gładziuteńko aż do rdzenia i przyciąć ostro z obu stron naymniey na cal, aż poki ma bydź osadzony, i uważać trzeba na układaniu, ażeby skóra latorośli, ze skórą pnia zeszła się iak naydoskonaley w iedno. Na tym rzecz cała szczepienia w ſpoieniu, które wciela iedno w drugie.

Ta skóreczka składa się z różnych bardzo drobnych sieci, czyli sitowia, te się zazwyczay z natury swoiey na Wiosnę nadymaią i od drzewa odstaią, nową kó-

rą

rą co rok drzewo okrywaiąc na koło, tak iż w drzewach ściętych po tych się korach zgrubiałych drzewom lata rachuią, ale to w wielkich drzewach.

Przeto iż tak w pniu iak w latorośli te sitowia są przecięte równo, zależy aby oczka ich równo się też zeszły i przez udzielanie wilgoci i soków iednym się ciałem stały, które sitowia ieżeliby się z sobą nie ziednoczyły, nadaremne szczepienie, ani się tak z drzewkiem do siebie nadadzą, iakoby ciało z twardszą od siebie kością, *simillima similium ratio*.

Tak doskonale zaszczepioną latorośl owinąć iak naylepiey trzeba skóreczką drzewa czyli łykiem, aby tam i wiatr

doyść

doyść nie potrafił, potym maścią Ogrodniczą obłożyć, która się robi z wosku żołtego żywicy i piasku grubego w ryńce; Nakoniec szmatą owiązać, chroniąc zadane drzewkom rany od wilgoci, albo sucha.

I ten iest pierwszy sposób szczepienia naypospolitszy.

2. *Szczepienie w krzyż.* Jest: gdy się pień na krzyż rozcina, ale to szczepienie do grubszych drzew służy, w które szpary cztery latorośli zaszczepić można, ale z tą punktualnością iak się wyżey rzekło, ażeby się iak naydoskonaley kory i sitowia oboyga zeszły; W grubszy pień mozna i więcey wszczepić, aby gdy która latorośl chybi i nie przyimie się, inne się wcieliły.

Ten iest drngi sposób pierwszemu podobny.

3. Szczepienie przez rościęcie. Robi się tak: Zamiast wszczepić latorośl w szparę, albo za skórę pnia, trzeba skórę pnia nożem trochę głębiey rościąć, aż do samego drzewa, i doskonale ochędożywszy rościęcie, włożyć w nie latorośl, aby się zatopiła cale, i aby się latoroślą rościęcie wypełniło; tym ſposobem spaiaią się kory, i wilgoci sobie i soków ożywiaiących użyczaią.

I ten iest trzeci sposób szczepienia przez rościęcie.

Jeszcze i tego zażywaią ſposobu: Drzewo grubszey kory i wilgoć w siebie

znacznie ciągnące, iak są Wiśniowe Trześniowe Czereśniowe &c. chcą tak szczepić: miec trzeba kołek z drzewa suchego gotowy, i ten wbić między drzewo a korę, nie naruszywszy kory bynaymniey, dopiero mieysce kołkiem uczynione ochędożywszy flanc w to mieysce włożyć, i ta Operacya zowie się kożuchowanie. W drzewa zaś delikatnieyszey kory, które więcey maią wilgoci w mięsie niż w korze, drzewo się rościna i flanc zakłada.

Do takich robot trzeba latorośli nayczerstwieyszych, od południowey strony wybieranych i z wielu pączkami; trzeba aby były dwuletnie, bo młodsze owocówby tak rychło nie wydały, i aby były grubości palca małego.

Zaciąć ie nalezy do rdzenia samego nie naruszywszy go, i tak spoić aby rdzeń do rdzenia, kóra do kóry przystała i dobrą ziemią oblepiwszy owiązać.

Flance do tey roboty bydź powinny bräne na schodzeniu Xiężyca, i to na 10 dni pierwey i takie mieć trzeba w schowaniu aby ich nie doszło powietrze, ponieważ zaraz cięte gdyby się wsadziło, powietrze, przez które się drzewa nabrzmiewaią albo folguią, byłoby im przeszkodą do zrośnienia się, trzebaź im dni kilka wytrzymać, aby się w sobie wyburzyły, przez takowe szczepienie owoce i prędsze i obfitsze będą.

Tych się wspomnionych szczepienia sposobów używa na Wiosnę to iest w

Mar-

Marcu i Kwietniu gdy drzewa od rozwiiaiącey się Natury soków nabywaią.

4. *Szczepić w piszczałkę.* W Maju trzeba wziąść dwie gałązki, iednę leśną drugą ogrodową, uważaiąc aby iedney grubości były, obydwie na swoich pieńkach równiuteńko uciąć należy, dopiero ogrodowa gałązka obżyna się na koło delikatnie, i zzuwa się z niey skórka iak piszczałeczka ostróżnie, której długość ma bydź koniecznie takowa, iżby na sobie miała ze dwa guziki czyli pączki; podobnież zzuwa się skórka i z leśney gałązki, na którey iż drzewce wilgotnieysze, nadziewa się zaraz piszczałeczka zdięta z Ogrodowey gałązki; tak odziana ta gałązka dzika, iednoczy się z korą iak własną, którey wierzch trzeba oblepić

zaraz gliną, albo resztuiące drzewce, drobno postrzępiwszy na koło pozaginać.

Otoż tak się to szczepi w piszczałkę. Naylepiey się tak udaią kasztany i figi.

5. *Szczepi się ieszcze* albo właściwiey iak Ogrodnicy zowią okulizuie tak: Odeymuie się od wybranego drzewa kora w figurze troygrańca podłużniego, lecz taka aby na niey był poczynaiący się pączek fruktowy; którą korę odeymuiąc, pod pączkiem głębiey scyzorykiem zaiąć potrzeba, ażeby ten pączek dla pewności z drzazgą odebrać; bo w tym to pączku nadzieia cała przyszłego drzewa zostaie, niedoskonale go zaś ódiąwszy, próżnaby była robota.

Ten ſposob lepiey się udaie w drzewach rodzących owoc z pestkami, niżeli w innych.

Bie-

Bierze się tedy ta kora za koniuszek w usta, ale tak aby iey ślina nie doszła, boby sokowi szkodziła bez wątpienia; w pniu się zaś dzikim kora rozcina w literę T w naygładszym mieyscu, i odwiia się na obie strony scyzorykiem delikatnie, ażeby włożyć tę szczepić się maiącą korę, którą aż do spodu rozcięcia gładko wprowadzić potrzeba, potym te skórki przywinąć do siebie, tak ażeby pączek na wierzchu został odkryty. I zowie się ten sposób okulizowanie.

Inni zaś robią tak: iż przyłożywszy do pieńka ięzyczek z pączkiem dobrego drzewa, takiż sam ięzyczek na pniu wyżynaią, odiąwszy dopiero dziką korę, tę na iey mieysce obsadzaią, równaią, spaiaią. Co się równie dobrze i pomyślnie udaie.

 Obwi-

Obwiiaią zaś te Okulizowania kłakami raczey, niżeli niciami, ażeby z większą łatwością grubieć i rozrastać się mogło drzeweczko, albowiem niciami ściśnione gwałtby cierpiało i uschło, kłaki zaś maiąc sprężystość, w proporcyą mężnienia drzewka rozciągaią się wolność drzewku zostawiaiąc.

Mogą się te ięzyczki dla pewnieyszego utrzymania owocu z obu stron zakładać, czyli okulizować *per modum provisionis.*

6. Szczepi się ieszcze oko płaczące. To robić się zwykło w lecie, iż w ten czas wszystkie i wszelkie drzewa, maią w sobie obfitość soków, przeto drzewko dzikie czyli leśne na 4 lub 5 palców

wyżey nad mieysce okulizowania obciąć z gałązek potrzeba, ażeby sok zalał to oko, zostawia się zaś nad okiem tylo pieńka, aby znowu oka, sok nie zalał, lecz ażeby i wyższe pompie ożywiał: będąc w Ogrodnika mocy i pilności uciąć kiedy i poki będzie wyciągała potrzeba dzikości.

I to iest szczepić w oko płaczące.

Wiedzieć należy iż Szczep zawsze iest lepszy i niezawodnieyszy, gdy iest szczepiony nisko i bliżey ziemi, to dla ciągnienia większą siłą wilgoci i mocy, iako przeciw wiatrom wszelkim i trąceniu od zwierząt, tudzież mniey nabiera z cierpkości pnia w którym zaszczepiony.

Jeźli Szczep pierwszego zaraz roku

lub drugiego zakwitnie, kwiat pierwotny z niego oberwać należy, i tę pierwszą cierpliwości uczynić ofiarę, która się sowicie w dalszym czasie nadgrodzi, aby się drzewko nie wysilało ieszcze słabiuchne, przez coby potym mniey owoców dawało.

Z Wiosny gnoiem ie krowim smarować, wiele im pomaga, a ieżeli ieszcze do gnoiu przymięszasz żołci wołowey, lub soku z piołunu od ogryzania koz i zaiąców beſpieczne będą.

7. *Szczepi się także w Oko śpiące.* Tak czynić, iest to czynić tę Operacyą w Miesiącach Sierpniu i Wrześniu gdy drzewa iuż pierwszego wigoru nie maią, przeto oko iak uśpione zostawia się, ani

się pieńka gałęzie obcinaią a że na Wiosnę, gdy drzewko soków nowych nabierać będzie.

I to się zowie inokulizowanie oka śpiącego, u wszystkich Ogrodników.

8. Szczepi się ieszcze w Sąsiedztwie takowym sposobem: Obcinaią się gałązki pieńka upodobanego i bliskiego drzewka owocowego dobrego gatunku, wierzchołek zacięty iak należy, w niego wszczepia się, nie odeymuiąc iey od pnia własnego, to wszczepienie obłożyć Ogrodniczą maścią i pilnie owiązać należy; potym dopiero iak miarkować można, iż się zrosły obu drzewek kory, wtedy odciąć trzeba wszczepioną latorośl od pieńka swoiego, aby sokami podsycona, na nowym pieńku wzrastała; tey latorośli

gałąz-

gałązki obcinaią się, ażeby nowe z pieńka nowego rozkrzewiały się buyniey.

Ale tego ſposobu szczepienia naywięcey się zażywa do drzewek w wazonach, czyli faierkach osadzonych, iż wygodniey iest, zbliżyć ie albo odsunąć, iak skoro tego potrzeba wyciąga.

To Szczepienie robi się ieszcze troiako, coraz innym ſposobem i tak.

1. Albo się przytyka drzewko do drzewka swoią gładkością z boku przyrznięte.

2. Albo się iedno drzewko na drugie osadza.

3. Albo nakoniec wierzch z wierzchem się ſpaia.

Zgó-

Zgoła: byle się sitowie kory drzewka owocowego, z korą drzewka dzikiego należycie spoiło i pory do porów się nadały, w iakikolwiek sposób iednoczą się, zawsze iest dobrze; i częściey się lepiey nad inne szczepienia sposoby udaią.

Albowiem w innych Szczepienia ſposobach, ieden pieniek dostarcza ożywiaiących soków, w tych zaś dwa się pieńki przykładaią sokami, iak na macoszyne dziecie, a zatym łatwiey i prędzey drzewko nasycaią, rozrastaią, iż prędzey wydaie żądane owoce.

Do Szczepienia naylepsze latorośli dwuletnie, bo są mocnieysze i w lepszym młodey czerstwości swoiey wigorze.

Tu

Tu trzeba niemal za sekret w Ogrodnictwie wyiawić naszym ſposób szczepienia osobliwszy zawisł, iakiego zażywaią Anglicy i iuż Niemcy, a iest ten. *Szczepią oni w korzeń,* bo tu ieszcze tego ſposobu nie znaią nasi, który tak się robi:

Bierze się nayprzod korzeń z brodą całkowitą drzewka tego gatunku w iakie chcę szczepić, te korzenia obciąwszy, w każdy potym latorośl nową wszczepić; iednym którymkolwiek wzwyż opisanych ſposobem. I gdy iest drzewko znaczny i obfity wigor maiące, nie szkodzi uciąć mu i maciczny korzeń, bo z tego razem wyiść może 20 albo 30 pierwiastek.

Doświadczyćby tego ſposobu koniecznie

cznie potrzeba, boby się szczepiąc latorośl w sam śrzodek, gdzie drzewko ma macicę nayprędzey udać powinno; to iż im się niżey zaszczepia, mniey cierpkości z pnia drzewka nabieraią, to iż są beſpiecznieysze od wszelkich przygod, to iż prędzey owoce wydaią iak się wyżey uważało, to nakoniec innych używaiąc szczepienia ſposobów, wiele drzewek schnie, nie prawdaż tysiąc doświadczeniami ustawicznemi stwierdzona? tudzież pracy Ogrodników dużo się traci, a zawsze ze wszystkich długo oczekiwać trzeba pociechy.

Szczepić można tym ſposobem latorośl w pień tegoż samego drzewa w korzeń, gałąź w gałąź, a owoce z doświadczenia większe, delikatnieysze i smacznieysze będą.

Bawiący się Szczepieniem ma i to wiedzieć, iż pierwsza skura drzewa zowie się łubem, druga skora miazgą i ta bywa albo zielona albo biała. Na starym drzewie rozdarta łuba wzdłuż, czyni drzewo urodzaynieyszym, bo tym rozdarciem bierze w siebie potrzebną wilgoć, poprzecznie zaś łuby rozdarcie szkodziłoby mu, boby się w nim wszystkie sitowia i rodowita przędza iego przerwała, któremi w drzewach wszystkie soki idą w górę.

Doskonałość Ogrodnika nie na tym zawisła, aby umiał we wszystkie ſposoby szczepić, bo to Czeladź wyćwiczona potrafi ; ale raczey na tym aby wiedział: iakie ſlance w iakiego gatunku pieńki zaszczepiać. I o tym krótko, nà przykład.

Gru-

Gruszki zazwyczay szczepią się, w pnie dzikich leśnych gruszek, zwłaszcza które stać maią w Sadach na wolnym polu &c: lecz trzeba upatrywać aby pień był mocny i wigor maiący, iżby korzenia zagłębiał, dla ochrony i tęgości od przypadków drzewa; szczegulniey zaś od sucha.

Ale Gruszki sadzić się maiące (gdyby kto zechciał) w Szpalery, albo do rozpinania, szczepić ie trzeba w pigwy, których się korzenia więcey rozszerzaią niż zagłębiaią i zaiste smacznieysze maią owoce, niż te które są na leśnych pniach gruszkowych szczepione.

Jabłka szczepią się zazwyczay w pnie dzikich iabłoni leśnych, Jabłoń leśna idą-

ca

ca z nasienia, bardzo iest nie rychła, ale tym mocnieysza, wigor większy mamaiąca i pnia pięknieyszego.

Jabłoń leśna nie z nasienia, prędko ma owoc, iest i trwała i nisko rozrasta się, dla tego na Szpalery dogodna.

Jabłonie i na miernie dobrey ziemi, rodzą piękne owoce, co zaś dla gruszek lepszego gruntu potrzeba, aby więcey soczystości miały.

Wiśnie, Trześnie, Czereśnie i tym podobne iagody, szczepić trzeba na leśnych tegoż gatunku pniach; Szczepią zaś się przed S. Janem.

Śliwy wszełkiego gatunku na dzikich tegoż gatunku pniach szczepić się zwykły, czyli wyszłych z nasienia, czyli z korzenia.

Brzoskwinie i Morole szczepią się w Sliwy lub w Migdały naylepiey, bo migdałowe korzenia głęboko zapuszczaią się w ziemię, gdy śliwowe tylko horyzontalnie rozszerzaią się.

Brzoskwinie więc i Morele w migdałowe pnie szczepione, trzeba sadzić na grnncie suchym lecz ciepłym, gdzieby pewnie zginęły szczepione w pnie śliwowe. Przeciwnie zaś szczepione w pnie śliwowe, sadzić się maią w mieyscach wilgotnych, gdzieby szczepione w pnie migdałowe poginęły.

Wiedzieć należy: iż Brzoskwinie z drzewa na wolności będącego są smacznieysze, niż z drzew w Szpalery rozpiętych, ale gdy Szpalerowe iest na Południe

dnie albo na Wschod wydane, Szpalerowe maią kolor pięknieyszy, i obficiey rodzą.

Te chociaż proste Ogrodnictwa Reguły, wiele dziwnych iednak skutkow do zadziwienia przynoszą podług staranności swoiego dozorcy.

Nie nazywam ia tu Cudem wykonać, aby jodła wydała jabłka, dąb drzewo kasztanowe, wiąz drzewo gruszkowe, jagody płot bukszpanówy &c: *his similia.* Ale raczey te dziwy zowię monstrami natury, albo bękartami, albowiem te drzewa i planty, nie będąc iednego gatunku, cokolwiek z ich zmięszania pochodzi, wszystko iest silone, i nie iest tylko czcza nowość, czyli kaprys; Tak to właśnie iedno do drugiego służy, iak Arabeski,

albo

albo Muzyka do Kościoła co oboie sensu nie ma, i cierpkie czyni owoce, iak szczepy w drzewa odrodne szczepione.

Ani tych nazywam cudem, których to ciekawość z różnych doświadczeń dziwnych nawynaydowała rzeczy, iako to: na iednym pniu mieć wielu gatunków owoce, śliwy z migdałów, jagody z obcych całe jagod.

Ale co mię zadziwia, iest: iż naturę dzikiego drzewa, tak przeistoczyć można, iż nie tylko wszystkie wydaie dobre i smaczne owoce, ale ieszcze się w lepsze nad owocowe z natury drzewa zamienia.

Ach czyż tu przypomnieć sobie nie można naystosowniey w tym Natury dzie-

le co mówi S. Ewangelia: *Majus erit gaudium super uno pœnitente quam super 99 justos. Lucæ c. 15. v. 7.*

Niech to będzie mimoiazdem, BOG Autor Natury przez naturalne rzeczy nam się w dziwnych skutkach poznawać oczywiście daie. Co za pociecha widzieć Człowieka który w Ogrodzie nieużyteczne, zapomniane i dzikie drzewa, na użyteczne przerabia! Czyż nie iest ten Ogrodnik Prawodawcą rostropnym, gdy takie Naturze przepisuie Prawa? i dzikość w naypowabnieysze, w naymilsze i w naypoważnieysze przeistacza zabawy.

Tu on okazuie swoy rząd despotyczny nad poddanemi swey władzy, iż nie mogą gdzie indziey swych latorośli wypuszczać, ani liści, tylko tam iść muszą, gdzie on im skazuie.

ROZDZIAŁ XVI.

O Obcinaniu Drzew Ogrodowych.

Od scyzoryka szczepić pomagaiącego, zabieraymy się do czegoś ważnieyszego, co bawić zwykło delektuiących się w tey Ogrodnictwa Sztuce, to iest do obcinania drzewiny.

Tego się Kunsztu Człowiek nie nauczy tylko przez doświadczenie, przez praktykę dopiero wyiawią się potrzeby i sposoby, które się i szukaiącemu nie odkrywaią. Atoli tu opiszmy początki, ponieważ na tych gruntuie się doświadczenie.

Owocowe drzewa są troiakiego gatunku.

1. Jedne są z drzew swobodnie rosnących.

2. Drugie z drzew Karłowych, silonych przez Sztukę.

3. Trzecie z drzew w Szpalery rospinanych.

Drzewa wolno i swobodnie rosnące nie obcinaią się, chyba tylko w początkach, dla dania im pięknieyszey formy i układu na zawsze.

Pewna iest iż owoce z drzew wolno i swobodnie rosnących, są smacznieysze nad Szpalerowe które się dostawaią odbiciem promieni słonecznych od muru.

Z tym wszystkim owoce Szpalerowe, maią inne nad tę zaletę; bo Szpalerowe lubo nie w smaku ni w wielości doydą owoców z drzew swobodnie ro-

sną-

snących; atoli Szpalerowe są większe, pięknieyszych kolorów i trwalsze.

Równaiąc tedy korzyści owoców Szpalerowych, z owocami drzew swobodnych; zaiste Szpalerowe więcey cenić i szacować należy, ile że te porządnie rospinane i oku zadość czynią, symetryi dogadzaią, i wirydarze dziwnie ślicznie ozdobią.

Co się tycze Karłów, piękność onych zależy, aby niskiego pnia były, okrągło, lub w inną figurę pięknie obcięte, aby były gałęzi gęstych, miary proporcyonalney, która 6 lub 7 stop przewyższać nie powinna.

Karłom daie się wolność wszerż rozrastać się ale nie wzwyż; pilnować ich

atoli należy aby swoim Sąsiadom, to iest innym ogrodowiznom cieniem swoim krzywdy nie czyniły. Takie więc zaraz obcinać trzeba z góry, aby pień nie wynosił się wiele nad ziemię; przez to się czyni: iż wszystkie soki gruntu idą w pączki od ſpodu, a potym w gałęzie, z których rozmaite figury wyrabiać do upodobania można, to iest: w piramidy ciągłe, w piętra przerywane, okrągłe, kątowe, &c. a zawsze tak w iednym iak we wszystkich ſposobach, pełne dobrych owoców.

Szpalerowe podobnież albo nisko trzymać się, albo w górę wyrastać mogą przez obcinania Sztukę i pilność. Ale trzeba aby te w wachlarz gustownie roſpinane były, iżby mieysc prożnych, gołych,

łych, między niemi nie było, iżby konar za konar nie zachodził, lecz tylko aby w proporcyonalnych obrębach, utrzymywane zawsze były; nie nisko, nie wysoko, nie rzadko, nie gęsto, ale do zupełnego zadość uczynienia ciekawe kontentowały oko. To się zaś miarkuie równością podawania soków; tak więc gałęzie obcinać potrzeba, iżby raczey gęsto wiązane były, albo i dwie razom, niż próżne mieysca zostawiać.

Że zaś rozpinanie Szpalerów mniey się czyni dla ozdoby, iak raczey dla pożytku u dobrych Gospodarzy, aby większe i pięknieysze wydawało owoce, dla tego w obcinaniu ostróżnie zachować się należy.

Z pnia

Z pnia zawsze gałąź wyrasta prosto ku Niebu, i zawsze taż dla wolnieyszego powietrza iest grubsza i wyższa nad pobocznie, tey tedy zawsze ochraniać potrzeba, z boków zaś wyrastaiące mdleysze, nie tak okazałe, krzywe i pośledznieysze, a często dzikie które zowią Ogrodnicy wilkami, iż soki owocom potrzebne kradną, to iest fałszywe gałęzie te trzeba obcinać.

Gałęzie grubsze zowią się konary, bo są drzewka drzewcem, i w nich zawięzuią się oka delikatnieysze, zaś gałązki zowią się latorośle owocowe, bo na tych zazwyczay bywaią pączki, iak kwiatów i owoców zawiązki.

Oka i *Pączki* są wielkiey różnicy.

Oko

Oko iest guzik zawieraiący w sobie zawiązek liści i gałązek. Pączek zaś większy znacznie od oka i okrągleyszy w sobie, zachowuie w sobie zawiązki kwiatów i owoców. Ktoż się tu nie zadziwi naymędrszemu a naymisternieyszemu Natury działaniu!

Uciąć gałązkę iąką poboczną z latoroślą owocową, ta zarośnie w konar drzewa, i zamiast wydania owoców, sili się w oka.

Ale zostawuiąc latorośli pięknieysze, sok się rozchodzi i udziela w liście, gdzie się trawiąc wraca czyścieyszy i sposobnieyszy wniść i wpoić się w naymnieysze pory pączków owocowych; Albowiem wilgoci, humory, soki z pnia idące,

suną

suną się po gałęziach, i owocow nie czynią, aż dopiero gdy strawione na dół powracaią, tam wysmażone, przefiltrowane i wydystyllowane, a zatym udelikatnione, i dla tego to owoce nad wszystko smacznieysze i roskosznieysze. I tak:

1. Gdy na konarach nie masz liści (co bywa przez różne przypadki) przepada owoc.

2. Gdy się drzewu w konary rozrastać pozwala i w liścia, bez obcinania ich owoce są smacznieysze.

3. Gdy soki w liściach strawione wracaią, idą w owoce tak iuż udelikacone, że nie karmi gałęzi dzwigaiących owoce, ale same tylko syci owoce; i dla tego to te gałązki podaiące nam frukta, w krótkich latach ſpadaią.

To,

To wprawdzie iest rozumowanie i dosyć iasne, ale ia nie Ogrodnik ze Sztuki. Atoli znać to i z owoców, które gdy się rychley dostawaią na drzewie, bywaią robaczne.

Wielość soków bui drzewo w konary gałęzie ale nie w owoce, więc to naypewnieysza iż w liściach dopiero mocą powietrza wytrawione soki, żywią owoce.

Industrya i przemysł Ogrodnika ta cała: ażeby nie pożyteczne gałęzie obcinał, rostropność zaś ażeby soki wracaiące i ożywiaiące dobrym gałązkom użytecznemi czynił. Dla tego ma się znać doskonale na gałązkach użytecznych, od złych i niepożytecznych cale.

Nie-

Niepożyteczne są te wszystkie gałęzie, które rosną gdzie indziey, iak z mieysc obciętych w ostatnim okrzesywaniu.

Niepożyteczne są równie te, które wychodzą zaraz z pnia. Ochraniać i tych nie trzeba które rosną ze starego konaru; ani tych które rosną z konaru młodszego, ale nie regularnie, to iest: które są znacznie grubsze od ſpodu, a cieniuchne ku swoiemu wierzchołkowi.

Wszystkie te są daremne, odcinać ie trzeba, krom wtedy gdyby były potrzebne do zasłonienia w Szpalerze mieysca próżnego, albo gdyby się z nich owoców ſpodziewać można więcey, niż z tych co regularnie i pięknie zdaią się rosnąć.

Nie

Nie dosyć iest umieć rozeznawać gałęzie owocu od drzewa czczego, i od fałszywych gałązek które się obcinać powinny, ale nadto zapewnić się należy o pożyteczney od niepożyteczney gałęzi. Co się uznaie z natury guzików, pączków, koloru, kory i wigoru latorośli.

Latorośle cienkie z pączkami grubemi oddalonemi znaczniey od siebie, zowią się czcze i obcinać ie trzeba. Latorośle zaś okazalsze, dłuższe i proste, z okami cieńszemi, oddalone od siebie, które Ogrodnicy łakomemi zowią iż wiele soku w siebie biorą i te odcinaią się.

Ale gałęzie z okami iak pączkami okrągłemi, napęczniałemi, zdrowe, czerstwe, koloru żywego, pełne wigoru i dobrego gatunku, te zostawiaią się tylko.

W obcinaniu trzy rzeczy Ogrodnik uważać iest winien:

1. Na Symetryą. 2. Na Ekonomią. *3.* Na przewidzenie potrzeby.

Na Symetryą: aby dogodził ciekawemu oku; Na Ekonomią: aby soki ożywiaiące drzewo, dobrze urządził; Na Przeyźrzenie: aby oszczędzał tych gałęzi, których potrzebować będzie i z nich oczekiwać pożytku.

Że z naywiększą pilnością obcinane drzewa, niekiedy z iedney tylko strony owoc wydaią, a z drugiey nie, ile że po obcięciu iedney gałęzi, czasem dwie wychodzą, i gdy się z iedney strony znaczniey rozkrzewia, dla tego krócey się po tey stronie obcina, która nie przy-

nosi

nosi owoców, albo ie zaraz w źrzodle korzenia odciąć należy.

Wiedzieć albowiem trzeba, iż mnogość gałęzi, prawie zawsze pochodzi od tłustości korzeni, przeto z tey strony korzeni samych uiąć potrzeba wyciąga; tak niedostarczanie obfitości soku osłabi drzewo, i tam napędzi wytrawione soki, gdzie rodzayne będą gałęzie, ktore to przez obfitość wilgoci i nagłe dosyłanie soków, albo grubości humorów, czystemu dobremu i wytrawionemu sokowi przeszkadzały.

Ani iest inny sposób pożytecznemi i owocowemi uczynić gałęzie, iak podcięciem korzeni i uwolnieniem drzewa przez ten sposób od grubych humorów,

ale to z ostróznością czynić potrzeba, iak *Teofrastes* przestrzega. (i)

Te wiedząc początki, doświadczenie reszty wyćwiczy ciekawie pilnego Ogrodnika, ale konieczna iest aby w tym się chciał doskonalić zawsze, bo iak rzetelna prawda niesie: *Ars longa vita brevis,* ma się nie tylko tym obcinaniem na Wiosnę ale i w Zimie, gdy czas pogodny na przechadzkę zaprasza, zatrudnić; ma iść do Szpalerów, a zawsze naydzie co obciąć niepotrzebnego i zbytecznego.

Czas obcinania czyli kastrowania z nie-

(i) Stultum est amittere radices quas habemus, ut acquiramus novas. *Theofrastus.*

niektóremi drzewkami, zwykł się przedłużać aż do czasu, gdy nabieraią na Wiosnę soków, co się zachowuie z temi które się bardzo rozrastaią w gałęzie; te albowiem przerzedzaiąc zmnieyszeniem i ubraniem gałęzi gdy iuż powzrastały pompie, czynią się więcey owocowemi.

To się czyni z brzoskwiniami i morelami którym obcinanie gałęzi odwlec się może aż do wypuszczenia kwiatu; albowiem iakby im dla mrozów srogości obcinanie szkodziło, iż są delikatne drzewa; tak na Wiosnę obcinaiąc ie gdy kwiat wydadzą, zabespieczaią się owoce; te zaś gałęzie wszystkie na upatrzonego obcinaiąc, które cierpieć się zdawaią, albo gdy i inne iakie zbyteczne rośliny wydaią.

Inne wszystkie drzewa naypewniey się i naybeſpieczniey na końcu Jesieni obcina, lecz w dużych Ogrodach całą Zimę tę robotę prowadzić można; wszystko albowiem doskonaley się zrobi, co się wygodnie i ostróżnie robi, szczególniey też w tey Ogrodnictwa Sztuce, w którey zabawnych robot do Wiosny odwłoczyć nie narękę; w tey albowiem czasu porze innych robot potrzebnieyszych i prac istotnieyszych więcey na Ogrodnika uastępuie, z których to prac mnogości do iakieyby się pierwey udać (gdy mianowicie skąpo o robotnika) cale trudna bez straty i uszczerbku maiątku zdecydować.

Mówią Ogrodnicy z nałogu, iż źle w Zimie obcinać drzewa, aby im mroz bar-

bardziey nie szkodził; ale w tym maią egoizmu przyczynę, bo pod tę porę czasu więcey im samym zimno dokucza niż drzewom, dla tego do łagodnieyszey chwili, to iest Wiosny tę odkładaią robotę; ale z tysiącznych doświadczeń Ogrodnikow naydoskonalszych w swey Sztuce, a na swoy pożytek nie na Pana pracuiących dowiedziono iest, iż nie tylko obcinanie drzew w zimie nie szkodzi, ale owszem im do wydania obfitszych owoców pomaga.

To za Regułę zostawili *Mr de la Quintinie*, e il *Mr Normando* Ogrodnicy sławni za czasów Ludwika XIV w Wersalu.

Piękne Sztuki tę szczegulność maią,

iż krytyce podpadaią nawet i od cnoty; Kto się niemi z ukontentowania bawi *Theoryą* onych napisać może ale doyść zupełney w nich pociechy nie można tylko temu, kto ie ma w doświadczeniu; Więc doświadczać iest koniecznością tak tym co mogą, iak nierównie bardziey tym którzy powinni, to iest Gospodarzom i Folwarki maiącym Panom.

Do tego mieć trzeba nóż Ogrodniczy na końcu zakrzywiony, a gdzieby ten gałęzi zachwycić nie mógł, mieć trzeba ręczną Ogrodniczą piłkę.

A gdyby się kiedy trafił przypadek zacięcia w rękę żelazem, wiedzieć macie: iż pompie tych gałęzi obcinanych przyłożyć, krzew zastanawiaią, i im młodsze są pompie tym skutecznieysze.

Natu-

Natury to dobroczynney dzieło, iż przez co Człowiek nieostróżnie bywa raniony, przez to bywa i uzdrowiony; podobnie iak bąbel od komara uczyniony, rozgniecieniem na nim komara bywa uleczony, tak i od pszczoły iadu, ciało iey rostarciem na mieyscu leczy się &c.

Dosyć iest dla Panów znać się na Ogrodnictwa Sztuce, bez zatrudnienia się robotą, a to aby swoich Ogrodników oświecać mogli, a czasem i nauczyć, iżby od nich dobrze służeni byli.

ROZDZIAŁ XVII.

O Owocach Ogrodów i Konserwie onych.

Ogrod nayprzód wydaie nam Jagody naydelikatnieysze, iako to: poziomki, truskawki, agresty, porzeczki, trześnie, wiśnie, czereśnie &c. z nadeyściem Wiosny, i codziennie nam ich dostarcza; lubo te nie długo nam służą, ale po nich następuią trwalsze, daley trwałe do tego punktu, iż gdy ziemia zmarzła i mrozami zamknięta, nie wydaie więcey owoców, atoli mamy owoce które dopiero w zimie dostawaią, albo w tę się czasu porę rodzą.

Ktoż tu nie wyzna iż cały Okrąg Roku iest dla nas uwieńczony kwiatami

i owo-

i owocami? Kwiaty wprawdzie na iakowyś czas ustaią i przerwy doznaią, ale owoce (co lepsza) nam służą bez przerwy nieustannie.

Tych chcieć Regestr opisać i one wyliczyć, a komu pod słońcem przyszło do głowy? i ia go opuszczam.

Ale raczey o konserwie owoców i tego wszystkiego co Ogrod wydaie namienię, abyśmy one konserwuiąc lepiey, tychże zawsze z wdzięcznością BOGU od nas powinną zażywali.

Pierwsza Konserwa dla zachowania przez zimę owoców aby i nowych doczekały iest, w którym całe natęża się staranie, dłużey iak tylko można czerstwe zachowywać owoce; To mówię o wszystkich co się o iabłkach wyrazi.

Iż owoce iedne po drugich z czasu ſpadkiem dostawaią się, któż nie wie? i lubo iest wiele sekretów i doświadczeń konserwowania ich, ten iednak o którym wſpomnę iest naylepszy, i naymniey zatrudniaiący:

W owocach z drzew zebranych zostaią zawsze cząsteczki powietrza, w których siła oporna zwykła swe skutki czynić; ieżeli tedy wewnętrzne powietrze iest w nich uciśnione przez powietrze otaczaiące ie, wewnętrzne wiele działać musi, i ieżeli nie ma kommunikacyi z wewnętrznym, iest bardzo słabe i przyniewolone moc swoią wywierać w owocu wnętrzności, z sokami więc owocu mięsza się i słodycz wrodzoną soków owocu mięszaiąc z ostrością swoią, w owocu

miárku-

miarkuie smak naywyśmienitszy; lecz czas ten minąwszy, psuie owoc tak dalece: iż się nie zda tylko bydź wyrzuconym.

Dla tego aby pomoc Naturze zawsze bezprzestannie działaiącey i swe Prawa zachowuiącey ściśle; iż iedne po drugich ustawicznie dościgaią owoce w swoich momentach; trzeba więc aby owoce tam położone były, gdzie zewnętrzne powietrze nie dochodzi, ile z doświadczenia wiedząc, że iako ie powietrze wewnętrzne przyprowadza do prędszego dostawania się, tak równie i do prędszego zepsucia.

Skąd wypada aby ta konserwą miała mury grube i nie była pod dachem, tylko gdzieby

by owoce przeziębnąć nie mogły, albo głęboko w ziemi gdzieby wilgoci *nie* nabierały. Ale w sklepie horyzontalnie postawionym, oknami na Południe, z matami ſpuszczanemi konserwowane bydź maią; Owoce zaś bydź maią ułożone na stolnicach połogich, aby za iednym rzutem oka dostrzedz można zepsowane do wyrzucenia. Żeby zaś przez okrągłość przyrodzoną sobie nie staczały się, i tak się prędko nie psuły przez dotykanie się iednego od drugiego, podkłada im się słoma poſpolicie albo siano; ale że słoma smak ich psować, siano zaś w cieniu wilgocią ie napawać zwykło, przeto naylepszy iest konserwy ſposób, zbierać mech z drzew, i ten wysuszywszy na Słońcu, drobniuchno posiekáć, i dopiero

tak

tak posiekany pod owoce podkładać, na nim i miękko leżeć i wygniotłszy sobie mieysca staczać się nie będą, ani się siebie dotykać, i smak rodowity będą bez odmiany chować.

Zawiiaią inni wszelkie owoce w papiery, w bibuły &c: i rozwieszaią na ścianach, lecz co to za zatrudnienie! przy Papierni mieszkaćby potrzeba, maczaią inni każdy owoc w wosku, co za zmuda w robocie!

Druga Konserwa, dla zachowania legumin czyli jarzyn, nie mniey użyteczna nad pierwszą; Ta bydź ma na formę piwnicy, sklepiona, tak na gorąca iak i na zimę dobrze zamykana. W takiey dobrze się zachowuią wszystkie jarzyny

rzyny w piasku, rosną i bieleią ale i szampiony to iest na wzór leśnych, domowe grzyby, bardzo smaczne do wszelkich przypraw; te się formuią raz wedle razu rok cały, z gnoiu z wieprzowym nawozem zmięszanego i dobrze uprawioney ziemi.

Ta Konserwa zwać się może bespiecznie zimowym Ogrodem, bo osobliwie iesienne zbiory długo konserwuie.

Trzecia Konserwa iest Oranżerya, która przy wielkich Ogrodach ma właśnie mieysce. W tey się całą Zimę pięknie zachowuią Cytryny, Figi, Ananasy, Małogranaty &c: kwiaty i owoce wszelakie którym zimno szkodzi, a w Oranżeryi bydź i Trapauze mogą.

Ta bydź ma oknami na Południe obrócona, które w czasie słodkiego powietrza, otwierane dla wzięcia świeżego powietrza bydź powinny; z piecem dla rozgrzania aury w ostrzeysze chwile, piec zaś bydź ma albo kryty we śrzodku grzeiący lufftami, albo na koło po podściany sklepiony, także gdzie nie gdzie z lufftami; ściany bydź powinny grube, aby owoce nie przemarzały, z cegły aby wilgoci nie trzymały, dobrze wytynkowane, aby się promienie Słońca o nie odbiiały; Zgoła starać się trzeba aby zawsze ile można w niey było iednostayne ciepło.

Służy zaś naywięcey na nowalie tak owoców iak kwiatów, które z iey

łaski mieć można Miesiącem pierwey przed czasem i tak się w niey ſprawiaią, iż i frukta smacznieysze i kwiaty wdzięcznieyszych kolorów pokazuią się.

ROZDZIAŁ XVIII.

O Konserwie Cytryn, Pomarańczy &c.

Tak widząc w Kraiu naszym zagęszczone Oranżerye, mówić o nich przyciśniony potrzebą, mówić ieszcze rzeczą słuszną zdaie mi się, o konserwie Cytryn, Pomarańczy, Cedratów &c.

Ten rodzay drzewa doskonale konserwowany, iak nad wszystkie inne iest twardszy tak i trwalszy; a co osobliwsza: iż wiekami ma zawsze podobaiącą się oczom zieloność.

Drzewo tego gatunku zawsze się młodym pokazuie i przynosi kwiaty, chociażby lat 200 miało.

W Wersalu było takie Cytrynowe

drze-

drzewo zwane *il grand Borbone*, które blisko 300 lat trwało.

To drzewo Cytrynowe wzięte było łupem wraz z innemi ruchomościami Xiążęcia *Burbona* w Roku 1523, było to drzewo naypięknieysze które natedy miała *Francya*, i pod ów czas liczono temu drzewu lat 60 albo 70, dołożcież więc lat 210 a uznacie iż miało blisko lat 300.

W Pałacu Królów Francuzkich zwanym *Fontembleau*, iest i innych wiele podobnych które iuż od panowania Franciszka I. były drzewa wielkie grube i okazałe. (k)

(k) Questa fu depredata, insieme con i altri mobili del Comte-Stabile di Borbone, nel anno 1523 era allera un delli alberi piu speziosi che

Osobliwsze to drzewo nie mniey dla takiey trwałości, iak dla nieustanney zieloności, a więcey ieszcze dla ustawicznych naypięknieyszych kwiatów i swoich owoców; Zaiste mówić można o tego gatunku drzewach bez exageracyi to iest zbytkowania w słowach, iż w nich są zebrane i wszystkich części roku wdzięki i wiekow dary.

Te drzewa zakonserwowane wygodnie w Oranżeryach, w Marcu zasiano

prędko

fosſero in Francia, e si ſtima ch' egli aveſse, à quel tempo do 60. v 70 anni. Ora giungete vene 210 e vedete se non s' accoſta a trecento. Mand Villa di Fontanablo se ne trovan molti altri, ehe erano di gia alberi belli e groſsi fin al tempo di FRANCISCO I.

Mr Hirſch-feld. Section de Jardins.

prędko się rozmnażaią i sporo rosną, tak: iż ie w drugim roku szczepić bespiecznie można.

Iż ten drzew gatunek iest do nas przybyły ze stron południowych, dla tego taką im ziemię i tey dobroci robić potrzeba, iaką w swych rodowitych Kraiach maią; Więc robi się dla nich ziemia tak:

Wziąść trzeba ziemi dwa lata odleżałey z nawozem kozim, i trzecią część ziemi tłustey z fossy, lub bagniska gdzie konopie moczą; taką umięszawszy ziemię, trzeba przygotować naczynie tak obszerne, iak drzewa korona; gdy zaś się rozrasta co znać z więdnieiących liści, trzeba ie w insze przesadzić naczy-

nio,

nie, bo znać iż ta ziemia nie iest dosyć do dania mu potrzebney żywności; W ośm lat i to raz ostatni przesadza się ieszcze w większe naczynie, przy uskutecznieniu punktualnym tego z nim obchodzenia się drzewo będzie zawsze co raz pięknieyszym.

Naczynia te bydź maią z naytwardszego drzewa, czy w ściany kwadratowe, czy w dęgi okrągłe, i przynaymniey na cal grube; wypokostowane bydź powinny kilka razy i zewnątrz i wewnątrz: zewnątrz aby od wilgotnych chwil nie gniły: wewnątrz od podlewania drzewa częstego.

Deski albo dęgi bydź powinny z antabami żelaznemi zdolnemi dla ła-

twieyszego ich przenoszenia, lub wyimowania, do chędożenia ziemi z paskustw, i do obcinania korzeni w potrzebie bez mocowania drzewa, zwłaszcza gdy go przypada z naczynia w inne naczynie przełożyć.

Nim się tedy wkładać będzie drzewo w naczynie, trzeba wprzód w ſpodzie dziur kilka wywierciec dla przechodu wody, potym na dnie wysypać rumem i skorup glinianych kawałkami; bez tych ostróżności i naczynieby zgniło, i drzewoby od zimney wilgoci cierpiąc, konserwowaćby się długo nie mogło.

Dopiero sypie się ziemia tak iak się rzekło przygotowana i na ſpod i na strony,

ny, dół tylko zostawiaiąc na korzenie, w ten dopiero dół z własną swoią ziemią wkłada się drzewo, iak nayprościey i przygotowaną obsypuie się na koło którą mocno ubić trzeba pnckią do tego zrobioną, a to dla tego iżby wiatr drzewka nie wzruszył, i korzenie doskonale obsypane aby się iak naylepiey ſpoiły z ziemią.

Tu uważać trzeba w osadzeniu drzewa, aby wierzchy korzeni horyzontalnie z wierzchem naczynia były ułożone, albowiem sam ciężar drzewka i moc korzeni która nieustannie działa w ſpodzie, powoli, powoli ſpuści drzewko do ſprawiedliwey miary; inaczey zaś utopiłoby się drzewko głęboko coby mu nie zdrowo było.

Figury temu drzew rodzaiowi różne dawać można, ſpodowi horyzóntalnie rozrastać się pozwalaiąc, piękność tego drzewa naywięcey zależy na symetryi gałęzi.

Obcinanie tego drzew gatunku od innych różni się cale, albowiem w innych ochrania się gałęzi cienkich, byleby były zdrowe i wigor maiące ażeby mieć więcey owoców ; w obcinaniu zaś drzew Cytrynowych i Pomarańczowych wszelkiego gatunku te się wyrzyna, ażeby w śrzodku ramifikacyi swoiey próżne zostawały mieysca, ile można.

Obcinać trzeba także gałęzie które ku ziemi rosną, a tym bárdziey te które opadaią z liści ; Co się temu drzew rodzaio-

dzaiowi ze słabości trafia; dla tego gdy grad lub wicher, albo iaka słabość lub przypadek połamie gałęzie i symetryą roskoszney figury tego drzewa popsuie i powichrzy, zaraz uważać należy które są zdrowe i ocalone w śrzodku korony; inne zaś cierpiące obcinać aż póty skąd się można spodziewać znowu nowych pompia, nowych gałęzi i na nowo świeżego liściami okrycia, ażeby do pierwszey swoiey formy drzewo wróciło.

Te drzewa nie są wolne od słabości, a z tych naywiększa iest wdanie się robactwa i zimno którego nie znoszą.

Jak się tylko postrzeże że liść żołknieie, natychmiast w cień ie wnosić trzeba, i nie trzymać ich na Słońcu

przez dzień iak 2 lub 3 godziny aby się nie siliły, albo co pewnieysza: zayźrzeć w korzenia, skąd naywięcey złego pochodzi, i tam co potrzeba wyciąga wykonać, czy nowey ziemi dosypać, czy tylko wychędożyć z paskustwa, czy korzeni przyciąć, czy z robactwa ogarnąć, czy co zbytecznego odiąć &c.

Robactwo czyni plamy na liściu, tak zaś są maleńkie w początkach, iż ich doyźrzeć nie można, chwytaią się liści, albo ich ogonków całą wysysaiąc wilgoć bez ucięcia liści. Te robaczki w czasie pokrywa twarda skorupa, pod którą się mnożą, tak dalece: iż wiele iest tych skorup, tyle iest gniazd oddzielnych; zdiąć zaś tę skorupkę wszystkie się rozbiegną nowe formować siedliska, pod sobą czarną rozszerzaią plamę.

Temu od tego robactwa zabiega się tak: ochędożywszy liście, ocierać ie i całą gałąź, płótnem zmaczanym w octcie mocnym, albo zmaczaną szmatą w wodzie słoney, ale czasem się i to nie udaie; więc naylepiey podług tego „ *principiis obsta sero medicina paratur, nam mala post longas invaluere moras*. iak nayochędożniey zaraz od początków trzymać te drzewka, albo gdy się pokażą zaraz wycinaniem gubić.

Przeciw zaś zimnu które temu drzewa rodzaiowi wielce szkodzi Oranżerya i dbałość Ogrodnika zaradzi, aby zawsze był ieden ciepła stopień utrzymywany, wnosić te drzewka do Oranżeryi należy w Miesiącu Pazdzierniku. Tam w mroźne chwile naymileysza iest bawić

się

się Człowiekowi, i dla powabu który się tam widzieć daie rownie z owoców iak z kwiatów, tam czas łożony krótkim się bydź zdaie.

ROZ-

ROZDZIAŁ XIX.

O Konserwie Figowego Drzewa.

Figi z wielką łatwością konserwować się daią, a cale są godne iak naypilnieyszey konserwy, ile że się w naszym Kraiu dość dobrze udaią. To drzewo rośnie nie tylko sporo ale i prędko, owoc iego delikatnieyszy nad inne; co większa: iż dwa razy na rok owoc wydaie, z siebie zaś iest dość ozdobne. Tak wielkie i zalecaiące maiąc przymioty, czyż go zaniedbać można, i o nim nic cale nie wspomnieć? maiąc staranie o inne drzew rodzaie nie tak uprzymiotowane.

Figi bardzo się prędko rozmnażaią, i w

i w krótkim czasie owoc przynoszą. Nay-lepsze są fig latorośle tych, które rosną na Wschod albo Południe Słońca, i te sadzić można tak na Wiosnę iak na Jesień; tak się zaś z łatwością sadzą: Wiersz latorośli zakopać w ziemię i gdy się przyimie odciąć go od macicy; i iuż masz nowe drzewko, tak się właśnie iak z winami robi. *Inaczey znowu:*

Gałązkę figową przewlec przez fa-ierkę, to iest przez iey dno dziurawe, tę napełnić dobrą ziemią, zaraz będzie wypuszczać korzonki, które gdy wypu-ści, w krótkim ią czasie uciąć trzeba i ślicznie rość będzie; Ani iey szczepić wyciąga potrzeba, gdy ten rodzay owo-ców iest przedziwnego z siebie samych smaku.

Ktoby sobie zaś w rok życzył owocu, trzeba starego figowego drzewa gałązki, i tę odrzeć na koło ze skorki między pompiami na palec przynaymniey szerokości, i to odarte zagłębić w ziemi przynaymniey na 5 palców w naczyniu, toż dopiero okryć przygotowaną ziemią, i gdy wypuści korzonki, uciąć trzeba tak spód drzewka co pod wazonem wystaie iak wierzch co od macicy zbywa; lecz gdy rozrasta się w gałęzie i konary, przesadzić ie należy do Figarni na nie umyślnie ſporządzoney na wolne powietrze, aby iuż sobie daley z wolnością rosło w niey od przykrych wiatrów i zimna zachowane.

W Szpaler się żadną miarą to drzewo ułożyć nie da, iuż dla korzeni iuż dla

kona.

konarów bardzo rozrastaiących się; ale ani się da strzyc, ani obcinać w tak piękne formy, iak innym drzewom zazwyczay daią się.

Obcinanie figowych drzew ma swoie szczególnieysze reguły.

1. Do formy ich regularney obcinać nie można, ale o to mnieysza, byleby do równości na stronach obcięte były, to dosyć i tym się kontentować przystoi. Liść ich bardzo piękny ale rozrzucaiący się wszelką naydokładnieyszą figurę psuie.

2. Gałęzie z pompiami płaskiemi, fałszywemi i czczemi obcinać należy, rodzayne zaś z pompiami okrągłemi zostawiać, które są zawsze blisko siebie.

Aże na większych gałęziach bywaią

owoce, dla tego przeciwnie iak w innych drzewach, mnieysze gałązki obcinać potrzeba; gdyż na większych gałęziach zaraz bez poprzedzaiącego kwiatu wyrastaią owoce; i w tym to drzewo to szczególnieysze, iż w pączku owoc zawiera, bez oznaczenia go kwiatem; gdyż w swoiego pączka zawinięciu sitowie, proszki i ikrę zamyka i tym od wszystkich drzew owocowych zupełnie różni się.

Ten Który poddał powszechney Regule i iednostayney wszystko stworzenie, wyłącza z pod niey co chce, gdy Mu się podoba, ani mniey do przynoszenia owoców dodaie cnoty gdy wyłącza z pod Prawideł powszechnych, iak gdy ie zachowywać ściśle wyznacza.

Na niektórych drzewach figowych zowiących się *san-pieri*, w czasie Wiosny okazuie się kwiat ſpodem, nadzieia przyszłych owoców w Kraiach ciepłych, te zaś tam wydaią owoc w Jesieni, które ieżeli nie doścignią i w przyszłym roku owocu nie wydadzą to szczegulnieysza; aczkolwiek całą Zimę kwiat czerstwy maią. Jednym się kontentować, kwiatem albo owocem, ale sądzę z większą częścią Ludu iż daleko lepiey w dogadzaniu drzewkom owocowym podwoić pracy a cieszyć się owocem, niż kwiatek powąchać.

Obcinaiąc młode gałęzie trzeba długo zostawiać starsze co grubsze, aby więcey było owoców. Na Wiosnę zaś obcinać trzeba piiawki które od ſpodu

pnia

pnia wychodzą, i znowu na rozsadzanie onychże gdzie indziey zdadzą się.

Obcinaią się także obumarłe wyrostki i latoroslki młodziuchne tudzież nowe gałęzie, nie zostawiaiąc ich więcey iak an 2 albo $1\frac{1}{2}$ stod·A.

Figi będą prędzey: gdy pieprzu, gnoiu gołębiego, i oleiu przymięszanego dodasz do drzewa korzeni. Gdy pieprzem z oleiem zmięszanym wychodzące owoce, iak się zapalaią posmaruiesz prędzey doydą; gdy gałązkom wierzchołki oberwiesz, kiedy się drzewo rozwiiać zacznie, tym się nawet umacnia drzewo.

W Kwietniu trzeba wierzchołki wszy-

stkim

stkim konarom przycinać, tak nowym iak starym, ażeby kły wypuszczały podwoyne, co przyśpiesza i mnoży owoce na rok następuiący; albowiem gdzie się zawiążą nowe liście, tam nastąpią pod niemi owoce.

Trzeba ie także na Wiosnę mocno podlewać, przynaymniey co tydzień, ani się na deszcze ſpuszczać, które dla ogromności liścia swoiego, do pnia nie dochodzą, tak iż zaledwie czasem drzewo tylko samo ochłodzić są zdolne.

W Czerwcu zaś Lipcu i Sierpniu codziennie podlewać należy; dla tego wygoda i potrzeba wyciąga, ażeby blisko Figarni była woda, wodę tę i trąbą do Figarni podawać ieszcze iest składniey. Za

Za dawnych czasów miano ten przesąd iż się *sub Zona torrida* to iest w gorących Kraiach, tylko delikatnieysze rodzić mogły owoce, ale gdy teraz Swiat widzi, iż i w połnocnych stronach rodzą się Pomarańcze, Cytryny, Ananasy, Figi &c: nie można nie przyznać iż iest dobroczynna Natura, i co się nie dzieie łagodnością klimatu, to iest mieysca położeniem, tego przemysł i praca ludzka dochodzi.

Artaxerxes dla fig roskosznych aby ie swemi zbierał rękami woynę wydał Rzymianom. Francuzi dla win dobrych niegdyś przeszli do Włoch, którzy teraz u siebie przednieysze maią. Jak Historye Krajowe piszą. (1) Q

(1) Wiadomo z *Wirgiliusza Virg. Genes. Georg.* 2.

ROZDZIAŁ XX.

Doświadczenie dalsze Ogrodnictwa.

Złożywszy tedy to fałszywe mniemanie Kraie ubożące, gdy zbieramy owoce, o których nazwiskach zaledwie Przodkowie nasi słyszeli, pracuymy na wszystkie pomaga-

---

Iż woyny *Greków* z *Persami* w *Persyi*, *Armenii*, *Medyi*, sprowadziły do *Europy* Morele i Brzoskwinie.

Wiadomo z Historyi Pliniusza: *Plin: Histo: Natur: Lib: 15. Sect: 30. Hard.* iż Rzymianie woiuiąc pod *Lukullem* na czarnym morzu od *Cerazontu* sprowadzili Wiśnie i inne Jagody w *Rzymie* nie znane ieszcze na owe czasy.

Wiadomo iż inne Xiążęta z *Krucyaty* wracaiąc, przywieźli wielu gatunków Śliwy, iako to: Damasceny, Węgierki, Mirabulony &c.

magaiąc życzliwey Naturze; to uprawianiem Ziemi, to pilnością w pielęgnowaniu i obcinaniu drzewek, to utrzymywaniem rządnym Oranżeryi, Figarni, w nich zaś matów pieców i innych potrzeb &c. i domysłów wyszukiwaniem, a doydziemy nieochybnie, iż Ziemia przez się płonna wydawać nam będzie obfitość, a czas czasówi zyski ku wygodzie i po-

---

Francuzi na Figi, Oliwy i Wino churmem po Polsku wyrażaiąc obławą na *Włochy* napadli, Alpy przykre prześli i dostali, czego żądali, których uniesienie *Pliniusz San. Hist. Natur. Lib: 12. Secti: 2. exkuzował*, zostawiwszy w potomne wieki w naysławnieyszych swych dziełach takową wymowkę. *Hæc vel bello quæsiisse, venia sit.* Wybaczył impetowi dla Szlachetnych powodów i za złe im tego nie poczytał.

ciesze naszey nieustannie podawać będzie i całą Powszechność naszą przez usilną i dokładną pracę uszczęśliwi.

Ale gdy mamy co robić, róbmyż iuż dobrze i koło wybornych gatunków, aby nam się prace sowicie nadgradzały i do podwoienia usilnieyszych starania zagrzały. Prawdziwa Filozofia iest ugruntowana na rozumney Ekonomii, ta to iest cnota która nam czyni życie spokoyne, nas nowościami bawi, mile zatrudnia, społeczeństwa uczy, czyni pożytecznemi bliźnim i daie dopełniać powinności naszych.

Wprawdzie: na coż się zda rozumować o Niebieskich Swer obrotach, albo o biegu Ziemi &c: a nie uczyć

się

się iak w domu na chleb pracować. (m) Albowiem iak *M: Varro* wspomina „ żadney Ziemi tak nieużytey nie masz, z któreyby praca i przemysł korzystać nie mogły, nie inaczey iak ze lwow nayśroższych ze wszystkiego Zwierza, korzystała *Cybele*, którą Boginią lwami ieżdżącą zmyślili Greccy Poetowie, á to nie dla inney przyczyny, iak tylko aby ludzie naśladowali Bogów w cnotach które im w swey *Mityologii* baieczney przypisywali, końcem zachęcenia i przyuczenia do pracy.

(m) *Nam ut ait M. Varro*, nulla terra adeo immitis est, quæ non possit Cultura ac Industria domari, non aliter quam leones, inter Animalia ipsi ferocissimi mansvefiunt. *Cybelæ* subditi *którą Boginią lwami ieżdżącą zmyślili Greccy Poetowie.*

Ludwik XIV Krol Francuski Dobrodzieystwy obdarzaiąc Ogrodników *Mr. le Notre* & *Mr. de la Quintinie*, którzy przez chęć podobania się Monarsze swemu, tąk Ogrodnictwa Sztukę wynieśli, iż Ogrod *Wersalski* nie tylko dla Francyi ale dla całey Europy stał się Nauki Ogrodnictwa Szkołą i nie zawodną Regułą.

Gdy prywatny Dobrodziey znaiącego się na Ogrodnictwa Sztuce zachęca do różnych doświadczeń, te zazwyczay przypisuią się Maystrowi; ale gdy Monarcha talentem się wyższym opiekuie, Monarcha słusznie nazywa się Maystrem, dla tego Ludwikowi XIV przyznać należy, iż On naypierwszy stał się wyna-

leżcą Reguł Ogrodnictwa i gustu. (n) Uszczęśliwił BOG czasy tego Monarchy, iż mu dodał tych dwoch nieporównanych Mężów P.P: *la Quintinie* i *le Notre*, z których pierwszy okazał Ogrody iak bydź maią wielce pożyteczne, drugi: iak mile, wspaniale i zabawnie zdobione, których zacność *Encyklopedya* dość iaśnie Potomności przesyła w wysławieniu które im daie.

Ogro-

(n) C'est sous ce Prince que cet Art fut d'un côté créé, perfectionné par la *Quintinie* pour l'utilité, & par le Nôtre pour l'agréable. Arrêtons-nous à faire connoître ces deux hommes rares.

Jean de la *Quintinie*, né près de Poitiers en 1626 vint à Paris, s'attacher au barreau, & si distingva; mais sa passion pour l' Agriculture l'emporta sur toute autre étude; apres avoir

Ogrodnicy więc pracowici i dowcipni tak Ziemię doskonale urządzili, że dziś Swiat cały zbiorem roskosznych owoców, w całym okręgu roku od czasu do czasu cieszy się.

Ale

---

acquis la theorie de l'Art, il fit un voyage en Italie pour si perfectionner, & de retour il ne songea plus qu' a joindre la pratique aux perceptes. Jl trouva par ses experiences, ce qu' on ne savoit pas encore an France, qu' un arbre transplanté ne prend de nourriture que par les racines qu'il a pousées depuis qu' il est replanté, & qui sont comme autant de bouches par les-quelles il reçoit l'humeur nourriciere de la terre. Jl svit de là qu' au lieu de conserver les anciennes petites racines, quand on transplante un arbre, il faut les couper, parce qu' ordinairement elles se sechent & se moisissent.

Ale ciż Ogrodnicy nie tylko w drzewach owocowych swoy talent Swiatu okazali; przedtym albowiem od Maju do Listopada tylko wszystkie inne warzywa swoy użytek miały, gdy naszych czasów wbrew mrozom i upałom, Sztukę

konser-

La *Quintinie* decouvrit encore la méthode de tailler fructuesement les arbres. Avant lui nous ne songions, en taillant un arbre qu' a lui donner une belle forme. Jl a su, il nous a enseigné ce qu' il falloit faire pour contraindre un Arbre à donner du fruit; & a en donner aux endroits, où l'on veut qu' il en vienne, même a le repandre également sur toutes les branches.

Jl pretendoit, & l'experience le confirme qu' un Arbre qui a trop de vigueur, ne pousse ordinairement que de ramaux & des fevilles; qu' il faut réprimer avec adresse la forte pente qu'

konserwowania wszystkich Warzywa i Ogrodowizn wynaleziono. Jakże wielką im ludzkość powszechna mieć powinna obligacyą i wdzięczność?

Treść

ila à ne travailler que pour sa propre utilité, qu' il faut lui couper de certaines grosses branches, où il porte presque toute sa séve, & obliger par ce moyen à nourrir les autres branches foibles & comme delaissées, parce que ce sont les seules qui fournissent du fruit en abondance.

Ainsi la Quintinie apprit de la Nature.
des utiles jardins l' agreable Culture.

Charles II. Roi d' Angleterre, lui donna beaucoup de marqves de son éstime dans des voyages qu' il fit à Londre. Jl lui offrit une pension tres considerable pour se l' attacher; mais l' éspérance de s' avancer pour le moins autant dan son pays, l' ampecha d' accepter ces offres avantageuses. Jl ne se trompa pas

Treść Ogródnictwa tego zależy na wielu drobnych robotach, które się doświadczeniem nabywaią, lecz tu ie wyliczać byłby czas zgubiony.

Wszak

M. Colberg le nomma Directeur des Jardins fruitiers & potagers de toutes les Maison royales & cette nouvelle charge fut créé en sa faveur.

Andre le Notre né a Paris en 1625. mort en 1700, etoit un de ces genies créateurs, doué par la nature d'un gout, & d' une sagacité singuliere, pour la distribution & l' embellisement des Jardins. Jl n' a jamais eu d' egal en eette partie, & n' a point encore trouvé de maitre. On vit sans cesse éclore, sous le crayon de cet homme unique en son gendre, mille compositions admirables, & nous devons à lui seul toutes les merveilles qui font les delices de nos maisons royales & de plaisance.

Wszak dobrze znacie co to iest orać, ryć, uprawiać, przewracać, mięszać, pulchnić i przesiewać Ziemię? ani tu tłumaczyć trzeba co to są zagony, iak ie grabić, plewić, oczyszczaiąc z chwastów szkodząoych Warzywom; to iak ie układać dla deszczów potrzebnych, albo skrapiania &c:

Znacie dobrze iak trzebą szkłami nakrywać Ziemi różne płody, Melony, Arbuzy, Ananasy i różne inne iagody, &c:

Cependant depuis la mort de ce celébre Artiste, l' Art de son inventtion a étrangement dégénéré par-mi nous, & de tous les arts de goût c' est peut-être celui qui a le plus perdu de nos jours.

Encyclopedie Tom. VIII. Jardin.

&c: aby się okazalsze rodziły. Jak wiązać Cykorye, Indywie, Głąbie &c: Jak się z Kalafiorami Brokkulami obchodzić. Jak Ziemię ogrzewać nawozem końskim w Inſpektach na gryſſtach &c. iak okopywać &c.

Ale te wszystkie prace rozmierzonych czasów należą do Czeladzi Ogrodów, Samego zaś Ogrodnika robota wſpiera się na cudzych krzyżach. On tylko iak w Woysku Generał, Mayster w Fabryce, Kompozytor w Muzyce, &c. Czeladzi doglądać, roboty im podług swey Nauki i Sztuki wyznaczać, i dopilnować, doskonałey exekucyi to iest wszystkich swoich Ordynansów uskutecznienia rzetelnego doyźrzeć powinien.

Winien iest ieszcze dozorować, aby żadne mieysce Ogrodu nie było próżne, ale aby swoich czasów przynosiło owoce.

Wiedzieć powinien nadto, kiedy iakie i gdzie ma siać nasienia, albo sadzić, iak się co w ziemi długo dostaie, kiedy i co i iak zbierać; i mieć inne przygotowane zaraz po zebranych pierwszych nasienia, ażeby iak Ziemi tak czasu żadnego momentu nie tracił, ale naypożyteczniey starał się używać.

Czyż nie miła rzecz wiedzieć, iak mieć Poziomki świeże prędko? Oto w Jesieni przynieść ie z lasu i posadzić po pod mur Południowy, albo przynaymniey dobrze na Słońce wydany, z pierwszey zaraz Wiosny wszystkie te kwia-

teczki które wychodzą oberwać, przez to się nowym dodaie wigoru, które nie łbawnie wychodzą i owoc przynoszą ładnieyszy i okazalszy, niż go kiedy w lecie miewały. Albo z ostatnich kwiatów zebrawszy wszystkie ich owoce, wszystkie krzewiny przyciąć blisko Ziemi trzeba, przez to się umacniaią korzenia, które gdyby tyle zieleniny listków żywić miały i nie wydołałyby i krzewiny waląc się na Ziemię, iednaby drugą zarażały.

A że do 3 tylko lat trwała iest konserwa Poziomek, dla tego w pierwszym roku trzecią część wyrwać potrzeba, a z lasu nowemi zasadzić; toż w drugim i trzecim roku, a tak zawsze mieć się będzie świeże, smaczne i okazałe Poziomki.

Krom Podziomek w *Maiu* i w *Czerwcu* mamy iagody trześnie, agresty, pożyczki &c. Następnią wiśnie białe i czarne przewyborne na soki.

W Lipcu ten nazwać się może czas owoców czerwonych; krom wzmiankowanych dochodzą czereśnie, różnych gatunków wiśnie, figi, w śrzodku dni Miesiąca tego, brzoskwinie pierwsze, morele, brzoskwinie gładkie, śliwy białe, czerwone różnych gatunków, iabłka wczesne, gruszki jakubowki muszkatele, &c: acz maleńkie ale pięknego odoru i smaku.

Sierpień nie tak hoynym iak rozrzutnym zwać można w owoce, w tym się iuz niemal wszystkich wczesnych i poznych zażywa owoców.

Tož

Toż *Wrzesień* iuż i poznemi owocami bez liczby obdarza, w tym to Miesiącu naylepsze melony, arbuzy, iabłka, gruszki, kasztany, śliwy, ananasy &c.

Październik o iak wiele wszędzie nieprzeliczonych winnic bogaci aż do podziwienia.

W następuiących zaś Miesiącach *Listopadzie Grudniu Styczniu Lutym Marcu Kwietniu*, małoż iest zakonserwowanych nayprzednieyszych owoców? to: sposobami *Ogrodniczemi*, to: *Kucharskiemi*, to: *Cukierniczemi*, to: w *Konfektach* to: *suszonych*, to: w *likworach*, to: w nayzdrowszych kwasach, to: innemi rozmaitemi przemysłu ludzkiego wynalezionemi sposobami? I gdy w *Marcu* zdaią się zupełnie

 owo-

owóce ustawać, Matka Naturâ znowu swoie dobroczynne łono łaskawe otwiera i nas nowemi bogactwy do syta obdarza, i tak rok rocznie nieustannie. Ach! któż iest ktoby nie przyznał nad nami przedziwnie miłesierney Boskiey Opatrzności!

Gdy ilość cukru równa się wadze ówocu konfektaty są bardzo trwałe, ale iak nie dochodzi ich wagi, albo przewyższa, natedy owoc swóy smak utrzymuie ale tak trwały nie iest. Dla tego ażeby był trwalszy daią mu Cukiernicy koszulkę czyli oszklenie z cukru po wierzchu, które się ścina i twardnieie przez co dłużey konserwuią owoce.

Z doyźrzałych zaś owoców nie

wiele dodawszy cukru, sama wrodzona im słodycz na wierzch wychodzi, która i dłużey ie konserwuie i smak tudzież i wonność onych lepiey wydaie, iakie są figi Kalabryiskie których ani słodzą, figi *gentili*, śliwy Węgierskie, gruszki różnych gatunków &c.

Frukta suszone szczególniey zaś śliw gatunki rózne iako to damasceny węgierki &c: figi, ogniem suszone dobrze, lepiey bywaią suszone wiatrem, naylepiey słońcem; to gdy z nich wilgoć wyciągnie, swoią się słodyczą cukruią i koloru nawet iak gdyby z drzewa zerwane były dochowuią. Napoiów zaś gatunki z owoców kto przeliczy?

O BOŻE Opatrzny pod wieleż to

widokami nam Ziemi owoców użyczasz! nawet w te chwile czasów gdy Ziemia zamknięta z łona swoiego nam ich nie wydaie!

Tak zakonserwowane owoce (zamiast krótkiego życia swoiego zerwane z drzew świeżo) stałość własną nie tylko od czasu do czasu, ale od Prowincyi do Prowincyi w nayodlegleysze Królestwa, owszem na koniec Swiata przechodzą, przebywaią morza i Monarchom za osobliwość prezentowane bywaią, u których zaszczycaią rodowite strony, z których pochodzą i klimatu swego prerogatywy ogłaszaią, tudzież poczciwego Ludu prace zaświadczaiąc rozsławiaią.

ROZDZIAŁ XXI.

O Warzywach.

Może Ogrodnik nie znać kakao Mexykańskiego, kaffy Arabskiey, ziołek Indyńskich, herbaty Hińskiey, &c: ale domowe Warzywa znać koniecznie musi.

Te się dzielą na ośm gantunków.

1. Na korzenia.
2. Na kuchenne warzywa.
3. Na Sałaty.
4. Na zioła przysmak daiące i appetyt zaostrzaiące.
5. Na zioła ostrę i mocne.
6. Na pachnące.
7. Na leguminy Ogrodowe.
8. Na Ziemne owoce.

Pier-

Pierwszego gatunku Korzenia pospolicie zowią się te Ogrodowizny *które nacią w górę na doł owocem rosną*, iako to: buraki, rzepy, cebule, rokambuł, chrzan, rzodkwie, pasternak, marchew, pietruszka, pory, selery, kalarepy, brukiew, szalotka, bulwy, a te wielorakich gatunków i kolorów.

2. *Drugiego gatunku* są kuchenne warzywa które się naywięcey do różnych sup, rosołów, potraw i przysmaków zażywaią i równie są iak przyprawą tak ozdobą iako to: Trifolium, szpinak, szczaw, szczypiorek, jarmuż, portulaka, karczochy, krokosz, kartofle, trybula, kapusty, kalafiory, brokkoli, a te znowu rozmaitych rodzaiów i gatunków.

3.

3. *Trzeciego gatunku* są nieprzeliczone sałat gatunki, bo pod tym sałat nazwiskiem, wszystkie się rodzaie liczą zielenin które ieść można surowe i tak są: wszelkie wszystkich Krajów kapusty, które się w sposobie sałat ieść mogą: głowiasta z liściów, indiwie, nasturcye, karczochy, łoboda, rzerzucha, ogorki, szparagi, kappary, repunkule, głąbie wielorakie, koper, pimpinella, tymianek włoski, finocki, cykorye, pieprz węgierski i inne kwiaty i rośle pod swemi nazwiskami.

4. *Czwartego gatunku są Zioła przysmak daiące i appetyt* zaostrzaiące, iako to: *Estragon herba amara*, cedrangola, kolendra, majeranek, jozefek, selery, ruta, cybula, czosnek, szparagi. &c: Ale że

czasem

czasem tak cieżka Zima bywa, iż te zioła wytrzymać iey nie mogą i wymarzaią nie kiedy, które się ieść zwykły w Sałacie, przeto nadgradzaią się ziołami konfektowanemi, suszonemi, gotowanemi, marynowanemi, kwaszonemi &c:

Wiedzieć i nauczyć się trzeba ieśli się nie wie, iż sałaty robią się z cebul różnych, korzeni, indywii, szparagów, kapparów, kwiatów, nawet z różnych głąbi nim kwiat wyrośnie, z rozmaitych ziół i owoców.

5. *Piątego gatunku są Zioła ostre i mocne*, do różnego smaku i do zdrowia ludzkiego potrzebne, są te: które przynaymniey znamy, bo we wszystkich tych gatunkach na Swiecie więcey iest nad

tu wyliczone, na których się nie znamy, ani ich mieć o sposobność staramy się. Zaiste dobrzeby było, o te rzeczy czynić Umowy z Narodami Wschodniemi i Południowemi, iak się czyni Traktaty Pokoju z *Turkiem* lub *Marokkanami, Tunizami, Algerynami*, albo *Trypolitanami.* &c.

Że większa Część Ogrodowizn nie ma smaku oddzielnego widocznie, dla tego ie przyprawia się mocnieyszemi, które maiąc w sobie więcey powietrzney soli, dodaią też w smaku więcey uczucia.

Wszystkie te zioła maią coś szczypiącego, iako to: pory, cebule, kmin, szczypiorek, gorczyca, kolendra, mak, czarnuszka, czosnek, &c: które każde-

mu

mu smaku nie maiącemu nawet człeku uczuć się daią, i dla tego to: powszechnie zowią się Dryakwią Ludu pospolitego osobliwie Żydów, a czemu oni w ostatniey nędzy i biedzie tak długo życie prowadzą; ? oto tym ziołom za to całą obligacyą maią.

6. *Szostego gatunku Zioła pachnące*, które prócz zdrowia iakieś nad to ukontentowanie w pożywaniu sprawuią: i są te: Melissa, anyż, koper zwłaszcza Włoski, cedronella, bazylika, szałwia, ruta, mięta, angelika, archangelika, kamomilla, cochlearia, saturcia, hisop, tymian, nasturcya i inne pachnące zioła, lecz zażywaią się ostrożniey, niż inne mięszane, bo iak maią większy zapach, tak są dzielnieyszey siły.

Temi

Temi się ziołami zazwyczay ślicznie koronuią, czyli obsadzaią Wirydarze iako i tym podobnemi, izopem, kamomillą, maiorankiem, rozmarynem, piołunkiem, boże drzewkiem, które zioła pachnące, przy kapustach i innych warzywach sadzone, dodaią im osobliwszego smaku i przyiemności, tak dalece, iż nie tylko zdrowy, ale i naysłabszy sił pokrzepienia i appetytu użycia doświadcza.

7. *Siodmego gatunku są Zioła*, które się zowią po gospodarsku Ogrodowe leguminy, te bardziey się nadaią w gruntach lekkich i piaszczystych, niż w rędzinach i gruntach tłustych, a te są: mak, ber, anyż, kmin, manna, chmiel, gorczyca, szoczewica, grochy, boby, ziemiaki, bulwy, rozmaitych gatunków pszenica turecka. &c.

Grochy białe obrywać należy, aby swoią krzewę miały pełną wigoru, i aby ie bronić od robaczków, które się w wierzchołkach zawięzywać zwykły, trzeba ie sadzić rzadko, i gałązki między nie dawać, po którychby się w górę snuły, świeże są bardzo dobre, ale suszonych dłużey, bo do Wiosny dochowuią się.

8. *Osmego gatunku są ziemne owoce*, które leguminą zowią. Wirydarz tyle nam dodaiąc mnostwa różnych Ziół, ogrodowizn, legumin, bogaci nas ieszcze owocami ziemi, które są melony, arbuzy, dynie, banie, kukuce, ogorki, ziemiaki &c: do tych dodaćby można różne iagody, iako to: czernice, tarki, maliny, bukwie, szyszki to iest: pinioli, które w gorących Kraiach do swey dobroci dochodzą.

Jak się zaś i kiedy te ogrodowizny sieią, iuż to i baby po większey części umieią z doświadczenia nieustannego, dla tego tu się bawić nad tym nie wypada.

O Melonach wspomnieć należy, gdyż u nas rzadki owoc a całe dobry i w Sąsiedzkich Kraiach po polach rosnący, a bardziey arbuzy iako to na Podolu, Ukrainie, Węgrach &c.

Melony lubią ziemię nie zbyt gnoyną, bardziey z kępy sypką; bo z gnoyney nie są trwałe ani smaczne. Naylepsze są które maią drobne nasienie. Do siania naylepsze iest nasienie siedmioletnie, namoczywszy ie w wodzie cukrem osłodzoney albo w sycie miodowym. Na-

sienie

sienie ich między rożą trzymaiąc, będą rożą pachnąć; na skorupach glinianych (gdy wyidą) osadzone, prędzey doydą. Obrywaią z ich sznurów czcze kwiaty, ale gdzie rodzą się w polach, kto koło tego chodzi?

Sałaty są. Prosta, ogrodna składana, głowiasta, kędzierzawa, czerwona, biała, fioletowa. Sałata i w zimie bywa z Infpektu dobrze urządzonego, gdy będzie często podlewana. Przed sadzeniem na dni 3 w iakim ią likworze namoczy się, takim zapachem na stole kontentować będzie &c: Fizyka *Experimentalis* dokazuie iż w godzinę Sałatę z nasienia, do iedzenia wyprowadzić może: to wprawdzie dziwna!

Tu się kładzie Regestr *præter propter* przynaymniey nam znaiomych Warzywa i innych ogrodowin, aby kochający się w Ogrodach mieli w czym tak do smaku iak i do powonienia, tudzież i dla oka, owszem zupełney swey satysfakcyi wybierać.

Do używania w pokarmach Warzywa i Zioła.

Bóraki	Pietruszki
Rzepy	Pory
Cybule	Selery
Rokambuły	Kalarepy
Chrzan	Brukiew
Rzodkiew	Bulwy
Pasternak	Szalotka
Marchwie	Szpinaki

Szcza-

Szczawy	Kopry
Szczypiorek	Pimpinelle
Jarmuż	Tymianek
Portulaka	Cykorye
Zaięcze Ziele	Pieprz Węgierski
Kalafiory	Imbir biały
Kapusty	Draganek
Trypuła	Herba Amara
Brokkoli	Cedrangula
Repunkule	Bazylika
Indiwie	Kolendra
Sałaty	Majeranek
Głąbie	Jozefek
Nasturcye	Ruta
Łoboda	Szałwia
Rzerzucha	Czosnek
Ogorki	Kmin
Szparagi	Anyż
Kappary	Gorczyca

Maki	Rzerzucha
Czarnuszka	Warzęcha
Melissa	Cząbr
Kodronella	Wyki
Mięta	Barwinek
Biedrzyniec	Bylica &c:
Łoboda	Pigwy
Szarcioł	Krokosz
Piołun	Kolendra
Rumianek	

Ogrodowe Leguminy

Tu wszystkie liczą się zboża a procz tych

Ber	Chmiele
Manna	Ziemiaki
Soczewica	Przenica turecka
Grochy rożmaite	Harbata
Boby	Kawa

Melony	Kukuce
Arbuzy	Ogorki.
Dynie	Kartofle
Banie	Kmin

&c. &c. &c.

Do wygod i w potrzebach na kolory, rany, kompiele &c.

Konopie	Ciemierzyca biała i czarna
Lny	Grzybieniec
Sześciorak	Rosadki
Reta do farb.	Sniodek
Słoneczniki	Krwawnik
Koniczyny	Babki
Żyto tureckie	Psinki ziele
Wroble proso	Zawiłek
Zniebaspad	Żywokost
Alkiermas	Tykwy
Jeleni rog	

Lewan-

Lewanda	Palusznik
Tytuń	Jesionka
Stowrzod	Pokrzywa martwa
Rdest	Pokrzywy inne,
Kąkol	Osty
Gałgan	Kuropoy
Cytwar	Lenek
Farbownik	Złotogłów
Centurya	Toyna
Celidonia czyli iaskołce ziele	Orlik
	Hordowik
Reta	Omian
Indigo	Dzwonka
Podbiał	Wilczy pieprz
Poley gęsi	Wołowy ięzyk
Wronie oko	Mlecznik
Obieży świat	Szyszki sukienne
Miodunka	Dziewanna
Pieniężnik	Pięciornik

Rozmaryn
Wilcza stopa
Piekielne ziele
Złomi kamień
Jomioła
Szaley
Pindyrynda
Kuroślep
Wieprzowy chleb
Bazanowiec
Ostrzyca
Marzanna
Kozaciec
Wężownik
Liście iayka
Macierzanka
Bukwica
Mlecz
Bobownik

Paproć
Pyrż
Rabarbarum
Senes
Boży byt
Dzięgiel
Zamorska cebula
Wrotycz
Przestęp
Skoczek
Żywokost
Tatarskie ziele
Jaskir
Rożownik
Dzwonki
Szmer
Mikołaiek
Sitowie

Izop	Oset
Marŭna	Powoy
Łami kamień &c.	

Do ozdoby i napasienia Zmysłów Smaku i Powonienia krzewy i drzewka służące.

Wierzba turecka	Wrzosy
Wierzba włoska	Roiownik
Ostręczyna	Winnice
Alaterna	Powoy wonny
Migdały różne	Roże rozmaite
Pęcherzyna	Przewierścień
Slazy	Chrost włoski
Jeżowka włoska	Dereń
Rozchodnik	Bawełniste krzaki
Balsamowe drzewko	Cypry
	Szczodrzeniec

Na-

Nawrot
Powoie różne
Korzennik
Ciernie
Tarnośliwa
Głogi
Tarkowe ciernie
Jaworowe
Malinowe
Jesionowe
Modrzewe
Wiśnowe
} Krzaki
Granat
Jujuba
Laur
Bobek
Koral
Bez włoski

Styrak biały
Miodownik kwiatu śmierdzącego, ale soku słodkiego.
Kłokocina z kwiatem pięknym.
Mirt
Obrostnica,
Bukszpan
Wodklon
Sawina (ko
Garbarskie drzew-
Bezkrzak
Berberys
Ligustr
Kalina
Borowka &c.

U Botaników nierównie więcey dowiedzieć się można, którzy w Akademiach tey wiadomości *ex professo* uczą.

Te zaś wszystkie ku pokarmowi ludzkiemu *Warzywa*, ku używaniu w potrzebach życia ludzkiego *Zioła*, ku ozdobie i wielorakim pożytkom naszym *Kwiaty*, ku napasieniu Zmysłów Smaku i Powonienia *Drzewka*, i ku ukontentowaniu mieszkańców Ziemi *Rośliny* i *Krzewy* &c. od siebie całe różne; płcią gatunkami, smakiem, zapachem, kolorami, dzielnością, cnotami, które ieszcze daleko więcey bydźby mogły, w powabnieysze, w okazalsze, w skutecznieysze przymioty pracą ludzką (bez wątpienia) rozmnożone, tak bardzo sobie niepodobne, albowiem inne są rodzące się na Południu inne na

Półno-

Północy, krom nieprzeliczonych innych właściwych mieyscom, gorom, lasom, skałom, płaszczyznom, piaskom i morzom tak dalece: iż lubo *Salomon* opisał wszystkich Ziemi produktów w tym rodzaiu od Cedru Libanu aż do mchu, który ze ściany wychodzi (o) własności, cnoty i naturę (on bowiem od BOGA miał sobie wlaną za Dar tę wiadomość) wszelako ktoż nie przyzna? iż wszystkie ludzkie prace, łożona naywiększa usilność, ani czas, ani siły, ani życie nie wystarczyłyby do doy-

(o) Locutus est quoq; Salomon tria millia Parabolas &c: & disputavit super lignis à Cedro, quæ est in Libano, usq; ad hyssopum quæ egreditur de pariete &c.

Lib: Reg: III. C. 5.

doyścia miary danych nam od Naywyższego PANA Darów i Owocoów.

O niepoięta Boska Opatrzności! tu rozum gubi się.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXII.

Dziwny Rząd Opatrzności.

Nie tak się dziwię obfitości która do zbytku dochodzi, iak naymędrszemu rozrządzeniu Ogrodu darów tak doskonale przystosowanych do wszelkiego Kraiu i czasu.

W Zimie gdy odpoczywa Ziemia, i nie wydaie owoców, odzyskuiąc wyniszczone dla Człowieka siły, mamy do używania owoce trwałe i leguminy Ogrodowe od roku do roku wystarczaiące.

W Lecie nas nowemi Opatrzność co raz obdarza fruktami: i w miarę ogrzewaiącego nas Słońca, zdaie się mieć względy obdarywać nas chłodzącemi darami; iakie są wszystkie drzew roskoszne i powabne owoce.

Ale ten nadto wzgląd dobroczynny który się uważa w owocach i czasach, iaśnie widzieć się daie w różnych Kraiach i przeciwnych sobie położeniach Swiata.

Im się więcey zbliżamy do Kraiów większe upały znoszących, tym więcey widziemy fruktów chłodzących, iak są melony, arbuzy, dynie, owszem zimnieyszych, kwaśnieyszych i soczystszych, iakoby do odwilżenia krwie gorącem rozrzedzoney i osłabioney. Takie są limony, pomarańcze, cytryny, ananasy &c. palmowe frukta, figi rayskie, i inne w naszych Stronach północnych ani znane ani potrzebne.

Wracaiąc zaś do północnych Krain, czyż nie widziemy na górach winnic,

któ-

których grona przewyborne wyśmienicie dochodzą, i w umiarkowanym powietrzu ludziom dostarczaią napoiów, wzbudzaiących wesołość, w których krew przez zimno zgęstniała, do dania odporu zimnemu w Stronach Północnych powietrzu Akwilonowi.

Zaiste Autor Natury Stworca Nasz, łączy z hoynością swoią rostropną Ekonomią, bo gdyby wszystko wszystkim wszędy i każdego czasu dawał owoce, bez rządu i miary, nieskończenie stąd wiele złego pochodziłoby.

Ale przez ten Rząd naymądrzeyszy Człowiek znayduie się w potrzebie ustawicznie i koniecznie zatrudniać się pracą, która go od nieprawości wstrzymuie, w iakie to wszyscy próżnowaniem się bawiący wpadaią.

Przeto Człowiek iest obowiązany pracować ażeby żył owszem przynaglony iest cały swóy przemysł łożyć, ażeby mogł żyć uczciwie wygodnie i aby używał owoców po całym Swiecie rozrzuconych.

Obfitość owoców w iedney Prowincyi, zaprzeczenie zaś onych w drugiey, iest okazyą potrzeby, tysiąc pragnień i nieprzeliczonych starań.

Produkta iednych Kraiów przymuszaią innych obcych, aby się po nie trudzili z Kraiu do Kraiu, z czego się między niemi rodzi związek obcowania i korespondencyi z odległemi mieszkańcami Swiata, umocowany wzaiemnością dostarczania sobie, godnych ciekawości wygod, ozdob i potrzeb rzetelnych.

Agry-

Agrykultura i *Handel* są to dwie zawiasy na których się obraca cała ludzka Społeczność. Te ćwiczą *Rostropność naszę* w rozdzieleniu i rozróżnieniu czasów, prac, towarów i okoliczności. Ćwiczą *Stateczność* i Męstwo w znoszeniu prac, trudów, szkod i fatyg &c. Ćwiczą naszę *Sprawiedliwość* w dochowywaniu wierności w zamianach. Nakoniec ćwiczą i *Wstrzemięźliwość* naszę w używaniu miernym tych wszystkich owoców, których mieć nie można, gdy się chce.

Ten sam wzgląd Natury łaskawie szczodrobliwey okazuie się w różności czasu, albowiem w pewnych czasu porach, trzeba pracować więcey ciałem, to iest: Ziemię uprawiać, siać, kopać, orać, włoczyć, zbierać, plantować &c. w in-

w innych znowu kupować, przedawać, murować, budować &c: i tak na przemiany.

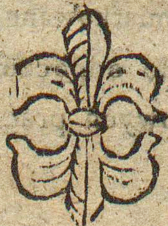
W drugiey zaś czasu porze, trzeba więcey używać rostropności w strzeżeniu, w zachowaniu od przygod, w dochowaniu owoców, w zamykaniu, obwinianiu, prześcielaniu, przebieraniu, urządzaniu, w przyſposobianiu &c: abyśmy potrzebną naszę wygodę mieli rok cały.

Przez te umiarkowane ćwiczenia, które nam służą do odpocznienia, bierzemy wywczas do nowych prac następuiących na Wiosnę.

Tak BOG uszlachetnił Człowieka, iż go (ieśli powiedzieć mozna) stowarzyszył z sobą do roboty. Z iedney

strony pozwalaiąc mu cieszyć się słodkiemi owocami swych bogactw i fatyg; Z drugiey strony naglą go potrzebami i niedostatkiem gdy pracować nie będzie, tudzież oglądaniem szkod i strat swoich, ieśli szczerze pracować nie będzie. (p)

Ludzie nayniewdzięcznieysi, dobra wasze ledwie kiedy inaczey iak przez utratę poznaiecie *woła: Petrarcha.*



(p) Ingratissimi mortales bona vestra vix aliter, quam perdendo cognoscitis.

Fran: Petrarch: Lib: 1. de Fort. C. 4.


BIBLIOTH: UNIV:
JAGELLONICAE

80

132, 190

225

